This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

Slav 7025.1

THE SLAVIC COLLECTION

Harvard College Library

GIFT OF

Archibald Cary Coolidge, Ph.D.
(Class of 1887.)

Oct
Received 31 ~~July~~, 1895.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIJOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

55

TEODORA ZAWACKIEGO

MEMORIALE OECONOMICUM

1616.

WYDAŁ

Dr. Józef Rostafiński.

W KRAKOWIE.
Z DRUKARNI U. M. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
1891.

»Biblijoteka pisarzów polskich wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie« obejmuje przedruki rzadkich utworów literatury, w językach polskim lub łacińskim pisanych, przedewszystkiem XVI wieku i przeważnie takich, które nie były wydane w Biblijotece Polskiej Turowskiego, oraz dawne zabytki polskiej literatury dochowane w rękopisach.

Wychodzi w zeszytach niniejszego formatu zawierających jeden tylko utwór bez względu na jego obszerność, lub kilka utworów, ale bądźto tego samego autora, bądźto odnoszących się do tego samego przedmiotu.

Wydawnictwem kieruje osobny komitet złożony z pięciu członków komisyi literackiej Akademii Umiejętności pod przewodnictwem przewodniczącego tejże komisyi. Wydawnictwo prowadzi sekretarz komitetu, do którego należy nadsyłać wszelkie książki, rękopisy, listy itd.

Stanisław Tarnowski
przewodniczący komitetu.

Józef Korzeniowski
sekretarz komitetu.

Kraków, 13. Smoleńsk.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIJOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

TEODORA ZAWACKIEGO

MEMORIALE OECONOMICUM

1616.

WYDAŁ

Dr. Józef Rostafiński.

W KRAKOWIE.
W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.
1891.

Slav 7025.1

Harvard College Library

Archibald [illegible], Ph. D.

[illegible]

BOUND. JUN 24 1911

THEODORA ZAWACKIEGO
Z DOMV ROGALA,
Szláchćica Polſkiego.

MEMORIALE OECONOMICVM,
Abo

Pamięć robot y wſzelákiego dozoru Gospodárſkiego, káżdego Mieśiącá: y iáko ſię Goſpodarz rządźić ma dla zdrowia

Do Kálendarzá wiecznego Goſpodárſkiego/y Oeconomiey ábo Kśięgi domowey Goſpodarſkiey/ tegoż Authora należąca.

In ſudore vultus tui veſceris pane tuo &c. Geneſis lib: 1. Cap: 2.

W poćie czołá twego/ bedźiesz pożywał chlebá swego/ aż ſie do źiemie wroćiſz/ z ktoryś jeſt wźięty: boś źiemiá y w źiemię ſie obroćisz.

W KRAKOWIE,
W Drukárniey v Dziedzicow Jákubá Sybeneycherá,
Roku Páńskiego, 1616.

Tytuł w podobiźnie, tylko zmniejszony odpowiednio do formatu. W oryginale dwa wiersze nad i dwa pod drzeworytem oraz dwa ostatnie wiersze są złożone gotykiem.

Słowo wstępne od wydawcy.

Książeczkę, którą tu w przedruku podajemy, znano dotychczas powszechnie tylko z wydań skróconych i niedokładnych, dokonanych po śmierci autora w Krakowie w latach: 1637 [1], 1643 i 1647. Miała ona jednak dwa poprzednie autorskie wydania; z których pierwsze, z r. 1616, posiada biblioteka Ossolińskich w całości a bibl. Jagiellońska w urywku, a drugie, z r. 1620, znajduje się, o ile mi wiadomo, tylko w bibliotece ordynackiej hr. Zamoyskich w Warszawie.

Wydanie pierwsze jest książeczką formatu ćwiartkowego, zawierającą 42 kart nieliczbowanych. Z tych dwie pierwsze całkiem nieznaczone, następne z sygnaturą A—K, po cztery karty na zeszycik i 38 wierszy na stronę. Karty od A—E_2 (włącznie) są drukowane w dwie kolumny, reszta w jednej, wszystkie

[1] Z tego przedruk w Bibliotece pisarzów starożytnych Wójcickiego.

gotykiem wyjąwszy cytowanych wierszy łacińskich, które odbite są antykwą.

Kartę tytułową podajemy z drzeworytem odpowiednio zmniejszonym.

Na jej odwrotnej stronie znajduje się w środku drzeworyt (8 cm. wys., 6·5 m. szer.) ze wszystkich czterech stron obdrukowany. Nad drzeworytem tytuł: Horatius Epodon: Ode: II., poniżej zaczyna się: „Beatus ille qui procul negotiis“ i dalszych 7 wierszy. Poniżej drzeworytu z Virg. in 2 Georg.: „O fortunatos nimium bona si sua norint“ i dalszych 9 wierszy. Z lewego boku ryciny w trzech wierszach (odbitych ku drzeworytowi): „Vivendi pater est hominibus Ager. Eurip. apud Stob.,“ „Omnium rerum ex quo aliquid acquiritur, nihil est agricultura melius, nihil uberius, nihil dulcius, nihil homine libero dignius. Cic. 1 Offic.“ Wreszcie z prawego boku drzeworytu czytamy:

„O rus quando ego te aspiciam? quandoque licebit
Nunc veterum libris, nunc somno et inertibus horis
Ducere sollicitae iucunda oblivia vitae? — Horat. Sat. VI.

Na następnej karcie rozpoczyna się przedmowa a kończy się na początku jej odwrotnej strony, zapełnionej zresztą bardzo wielkim gwiazdowatym kwiatasem. Przedmowa drukowana jest znacznie drobniejszym drukiem od reszty książki.

Od karty A do E_2 ciągnie się część I zawierająca: „Pamięć robót i dozoru gospodarskiego,“ od karty E_3 (oznaczonej mylnie F_3) do pierwszej strony karty K_2 mieści się część II: „Pamięć jako się gospodarz rządzić ma dla zdrowia,“ na czterech następnych stro-

nach kończy rzecz: „Zegar słoneczny“, zaś ostatnia strona jest niezadrukowana.

Część I, jak już wspomniałem, drukowana w dwu kolumnach w szerokości 12 cm. rozpoczyna się nagłówkiem:

Pamięć robót i wszelakiego dozoru gospodarskiego

w księżycu Styczniu.

Pod powyższym tytułem stoi: Januarius (antykwą) Styczeń (gotykiem), poniżej drzeworyt (5·5 cm. dług. 2·5 cm. wysok.) a po nim dwuwiersz.

Tak samo ma się z tytułowaniem wszystkich następnych miesięcy, o których rzecz rozpoczyna się zawsze na początku nowej strony. Co do drzeworytów, to ogólnie można o nich powiedzieć, że są niezmiernie licho wykonane, znać że mistrz, co je rzezał, nie był po temu, jak się niegdyś Grzebski o rycinach swojej geometryi wyraził. Swoją drogą niektóre z tych drzeworytów są ciekawe. Styczniowy przedstawia wnętrze izby, w której za stołem nakrytym obrusem siedzi pan a sługa wnosi potrawę. Luty wyobrażają dwaj ludzie zajęci pleceniem płotu z chróstu. W Marcu widzimy człowieka siejącego. Na drzeworycie kwietniowym na lewo chodzi niewiasta wzdłuż ciennika, na prawo chłop zajęty zrzynaniem drzewa. Dwie kumoszki siedzące i zajęte rozmową a obok nich na prawo nagie bliźnięta w wannie wyobrażają Maj. Kośba łąki i grabienie siana oznacza Czerwiec, tak jak żeńcy Lipiec, orka Sierpień a rąbanie drew Wrzesień. Winobranie i tłoczenie wina cechuje Październik a ten szczegół mógłby przemawiać za tem, że drzeworyty są kopijowane, przynajmniej po części

z niemieckich oryginałów bo u nas powinno być pod tym miesiącem międlenie lnu. W Listopadzie drzeworyt przedstawia wnętrze izby, do której wchodzi gospodarz a gospodyni grzeje ręce przed ogniskiem, nad którem wisi kocioł na łańcuszkach. Nareszcie Grudzień ma bicie zwierząt pod szopą.

Rządzenie zdrowia drukowane jest w jednej kolumnie w szerokości 10 cent. z kustoszami na boku.

Słoneczny zegar ma po tytule wielki drzeworyt ręki zajmujący większą część strony.

Wydanie drugie w formacie podobnym do pierwszego, ma tylko 22 karty dla tego, że niezawiera wcale części II, wydania pierwszego o rządzeniu zdrowia. Karta tytułowa i druga z przedmową nie są wcale znaczone, następne mają kustosze od A—E. Na odwrotnej stronie karty E_2 kończy się Pamięć robót, na następnej rozpoczyna się Zegar słoneczny z mniejszym drzewerytem (podanym przez nas w podobiźnie) inaczej odrysowanym i ztąd treść jest tu, w porównaniu z pierwszem wydaniem zmieniona. Drzeworyt na odwrotnej stronie karty tytułowej jest ten sam co wyd. 1, tak samo obdrukowany z czterech stron, ale wierszami polskiemi. Od góry i dołu są wiersze Solskiego: „Trzykroć szczęśliwy co z rolą przestawa“ etc. jego też cztery wiersze z jednego boku zaczynające się od takiego: „Mądry to każdy, który umiłował“ etc. Z drugiego boku cztery wiersze z Kochanowskiego: „Wsi spokojna, wsi wesoła.“

W ogóle to drugie wydanie jest daleko poprawniejsze od pierwszego, i daleko lepszemi czcionkami wytłoczone.

Wydanie trzecie ma tytuł:

Teodora Zawackiego z Zawad herbu Rogala Pamięć robót i dozoru gospodarskiego, w każdym miesiącu. Do trzech części ksiąg ziemiańskich, na piętnaście ksiąg rozdzielonych, których prac swoich przyszłych rozporządzenie, na inszym miejscu wspominam, należąca w Krakowie Roku pańskiego, 1637.

Nie podano więc oficyny w której rzecz została wytłoczona i niema przedmowy, w skutek czego książeczka ma o jedną kartę mniej od wydania drugiego, z którego została przedrukowana. Niema też drzeworytów pod nagłówkami miesięcy. W ogóle wydanie to jest niedbałe, z wielu błędami ortograficznemi. Niektóre ustępy są skrócone przez opuszczenie bądź całego zdania, bądź kilku jego wyrazów, inne jak: 18, 19, 40, 89, 96, 102, 105, 112, 122, 126, 130, 131, 135, 151, 169, 179, 186, 225, 239, 249, 252, 282, 294, 316, 323, 336, 337, 374 i 402 całkiem nie zostały podane.

W obec takiego stanu rzeczy uznałem wydanie drugie, jako najpoprawniejsze i wyszłe jeszcze za życia autora, za podstawę, położyłem po niem część o rządzeniu zdrowia z pierwszego wydania, opuszczoną w drugiem, w skutek czego zegar słoneczny nie znajduje się tu na końcu książeczki, ale w jej środku między częścią pierwszą a drugą.

W przedruku części pierwszej poznaczyłem osobne ustępy dla ułatwienia ich cytowania kolejnemi liczbami i muszę wyraźnie zaznaczyć, że co do granic tych ustępów nie trzymałem się oryginału. Owszem czasem rozdzielałem jeden ustęp oryginału na kilka, jeżeli jego treść odnosiła się kolejno do różnych rzeczy, innym razem łączyłem dwa lub trzy kolejne ustępy

oryginału traktujące o tej samej sprawie w jeden ustęp. Takim sposobem doszedłem do całkiem przypadkowej liczby 463 ustępów. W notkach znajdzie czytelnik rozwiązanie dat kalendarzowych oraz odmianki wyd. pierwszego, a wyjątkowo trzeciego jeżeli, mimo ogólnej niepoprawności tego wydania, przecież zasługiwały na podanie.

Nie podałem jednak wszystkich odmianek z wydania pierwszego. Rzecz pod tym względem ma się tak. W trzydziestu ośmiu ustępach wydania drugiego (3, 20, 26, (31), (38), 41, 44, 56, (66), 83, 104, 105, 106, (107), 109, 111, 142, 177, 181, 203, 222, (223) 227, 244, 271, 274, 276, 287, 304, 315, (333) 352, 382, 395, (410), 432 i 454) znajdzie czytelnik, że Zawacki odwołuje się do rękopisu swego dzieła gospodarczego, którego skład: z trzech ksiąg i 15 części, w przedmowie podaje.[1] Ale już w przedmowie do wydania pierwszego jest mowa o podobnem rękopiśmiennem dziele, tylko że na sześć części podzielonem.[2] Otóż w pierwszem wydaniu odwołuje się autor w tych samych ustępach co w drugiem (prócz 7 miejsc, których liczby, w powyższym wyliczeniu wziąłem w nawias) do tego pierwotnie zamierzonego dzieła i mówi albo ogólnie: jak to „w Oekonomiej mojej abo księdze domowej gospodarskiej na swym miejscu podałem“ albo też oznacza dokładniej jedną z czterech ksiąg tych sześciu na które wówczas dzieło rozdzielał. Podawanie tych więc odmianek, które należą tylko do hi-

---

[1] str. 6 i 7 naszego wydania.

[2] str. 2 naszego wydania.

storyi tworzenia się zaginionego zresztą rękopisu niniejszego dzieła, uważałem za zbyteczne.

Na końcu przedruku znajdzie czytelnik systematycznie ułożony spis treści, oraz alfabetyczny spis rzeczy z części pierwszej, które pozwolą mu w każdej chwili w całej pełni z tego dziełka korzystać.

Jestto uderzającą rzeczą, że Teodor Zawacki pisze się w tytule książki szlachcicem polskim ale ta rzecz nie dzieje się bez kozery. Jego dziad Mikołaj z Zawad (z Płockiego) trudnił się wojennem rzemiosłem, był jednak zmuszony sprzedać dziedziczną wioskę i przenieść się pod Kraków, jak chce Paprocki, albo może osiąść w samym Krakowie. Tu z pewnością wychował się syn jego Stanisław zwany Picus, doktor filozofii i medycyny, którą kończył w Padwie, późniejszy profesor medycyny na Jagiellońskim uniwersytecie od 1563 do 1591 roku, w którym zrezygnował, żyjąc jeszcze lat 9. Temu Stanisławowi udostojnił Zygmunt August rodzinny herb Rogala „przyćmiony“, jak mówi przywilej, zapewne przez paranie się z mieszczaństwem i praktykę lekarską. Ztąd syn Picusa Teodor przywiązuje taką wagę do swego szlachectwa. Jestto autor wielu dzieł prawnych, z których: „Processus iudiciarius Regni Poloniae“ z r. 1612 ma podobno wielką wartość. Zdaje się, że nasz autor nie kształcił się na naszym uniwersytecie, bo nie jest zapisany w „Liber promotionum.“ Był z pewnością we Francyi i Włoszech, bywał i w Niemczech, jak tego dowodzą wzmianki w tej książeczce, którą wydajemy. O życiu jego nie posiadam żadnych dat i zebranie ich

pozostawiam przyszłym wydawcom jego dzieł prawnych. Zaznaczę tylko, że ponieważ wydanie z r. 1637 jest bez przedmowy autora i oczywiście bezprawnym przedrukiem, skoro nie ma na niem nawet wytłoczonej firmy oficyny, więc zapewne już wówczas nie żył.

Zawacki mówi w przedmowie do pierwszego wydania, że z różnych autorów zebrał i napisał „Oekonomiją abo księgę domową gospodarską na sześć części rozdzieloną“ i dalej, że do niej należą: memoriale oeconomicum, które właśnie wydaję oraz gospodarz, rola i torbeczka gospodarska, które rychło zamierza osobno powydawać. O planie tego pierwotnie zamierzonego dzieła można nabrać pewnego wyobrażenia z cytat, które przy różnych ustępach podaje. Dowiadujemy się z nich, że część pierwsza miała tytuł: O gospodarstwie zapewne w ogólności. Autor cytuje tę część wydania trzy razy w ustępach: o mące (56), o chlebie (105) o fijołkach (106) a zatem tu traktował i o apteczce. Część druga obejmowała rzecz o sadach i ogrodach (44, 384 i 432), część trzecia o ptactwie domowem (109). W części czwartej zamierzał pisać o zwierzętach czworonożnych i o pożytkach z nich, bo odsyła do niej w ustępach: o bydle domowem (20 i 395), o budowaniu stawów i rybach (111) oraz o myślistwie (287 i 454). Część piąta i szósta nie są ani razu wymienione z nazwiska, można jednak przypuszczać — z porównania rozkładu podanego w wydaniu drugiem — że część piąta miała zawierać kalendarz wieczny gospodarski, a szósta może rządzenie zdrowia.

Z owych zapowiedzianych dodatków, które miały wyjść osobno, „Gospodarz“ — cytowany jest pięć razy

kiedy autor mówi o gnoju (25), o siewie (83), o łąkach (227), żniwie (244) i uprawie roli (304), „Rola“ — ani wspomniana a „Torbeczka gospodarska“ — raz jeden z powodu opisu trucia much (222) Ta ostatnia rzecz mogła zawierać chyba przepisy praktyczne domowe.

Między wydaniem pierwszem a drugiem upłynęło cztery lata, przez ten czas Zawacki nie wydaje nic nowego i oczywiście pracuje nad Oekonomiją i ma ją rzeczywiście przynajmniej w znacznej części gotową i rozszerzoną na dzieło z pietnastu ksiąg złożone, których tytuły podał w przedmowie.[1] Cytuje z nich w różnych ustępach cztery księgi z części pierwszej, wszystkie pięć z drugiej i jedną z trzeciej.

Części pierwszej księga pierwsza zatytułowana Ziemianin jest wspomniana trzy razy w ustępach o mlewie (86), o chlebie (105) i o przędziwie (410); zapewne zawierała w ogóle całą naukę administracyi rolniczej.

Księgę drugą: Rola, Łąki, Las cytuje autor pięć razy, mówiąc o śpichlerzach i zbożu (3) o gnoju (20), o żniwie (244), sąsiekach (274), siewie i orce (304); miała więc obejmować nie tylko o uprawie roli, hodowli roślin ale i o budynkach gospodarskich.

Księga trzecia: Winnica, Ogród, Sad mówiła nie tylko o tem, co zapowiada tytuł (44, 66, 107 i 432) ale i o konserwowaniu wina (38) oraz owoców (382).

Nauka rozmierzania gruntów, stanowiąca księgę czwartą, nie jest ani razu cytowana, ale tytuł jej nie pozostawia wątpliwości o tem, co w zakres jej miało wchodzić.

---

[1] Patrz na str. 6 i 7 naszego wydania.

Czem był Kalendarz gospodarski czyli piąta księga, o tem trudno nabrać wyobrażenia z cytowanych ustępów. Tu bowiem mówił autor o robotach domowych (31) o siewie i sadzeniu warzyw (41, 83 i 104) o szczepieniu (68) smażeniu ziół i paleniu wódek (203) o podbieraniu pszczół (315). Chyba streszczał to, co powiedział w trzech poprzednich księgach, tak, że ten kalendarz był obszernem opracowaniem pamięci robót, którą osobno wydał.

Tytuły ksiąg części drugiej jasno określają ich granice. Stado wspomnione jest raz (181), Bydło dwa razy (80, 395), Ptactwo sześć razy, z czego cztery ustępy odnoszą się rzeczywiście do ptactwa (109, 276, 333 i 352) a dwa do pszczół (177 i 223), tu więc i o nich miała być mowa. O myślistwie znajdujemy dwie wzmianki (287 i 454) o Stawach i rybach jedną (111).

Z części trzeciej, jedna tylko księga czwarta, o aptece domowej jest cztery razy cytowana (106, 142, 222 i 271) o innych niemiał autor i sposobności mówić, ale z tytułów widać, że tylko przez naciąganie, żeby zrobić i tu pięć ksiąg, rozdzielił i tę część podobnie jak dwie pierwsze. Kto wie czy owa druga połowa naszej książki wzięta z pierwszego wydania a mająca tytuł: „Pamięć jak się gospodarz rządzić ma“ etc. nie jest księgą pierwszą tej trzeciej części zatytułowaną Stróż zdrowia. Przynajmniej jej treść dobrze odpowiada temu tytułowi.

Sam autor mówi, że ta rękopiśmienna księga „ma w sobie sześćset harkuszy i figur kilkaset“ — ubolewać więc musimy, że taki nakład pracy się zmarnował. Tak nie wiele wiemy, po za administracyją, o gospodarstwie ziemiańskiem XVI w., że strata tego dzieła, zmarniałego

jak wiele innych z tego czasu dla braku funduszów i nakładcy, jest rzeczywiście niepowetowana. Wprawdzie Zawacki nie zbyt łatwo władał piórem i był przedewszystkiem kompilatorem, ale przecież sam widział i wiedział wiele rzeczy, o których my wyobrażenia nie mamy.

Książeczka Zawackiego, którą wydajemy, w swojej części rolniczej jest może w trzech czwartych wyciągiem z Gospodarstwa Anzelma Gostomskiego tak dalece, że niektóre ustępy są prawie żywcem ztamtąd wzięte, ale przecież podaje jej autor i odrębne wiadomości, bądź zaczerpnięte z obcej literatury, którą jak to sam mówi w przedmowie, dobrze znał i studjował, bądź wzięte z codziennego otoczenia i współczesnych stosunków rolniczych. Wypełnia one przerwę w literaturze ziemiańskiej między dopiero co wspomnianym Gostomskim z XVI w. a Haurem, który wyszedł pod koniec następnego, i jest bądź co bądź bogatym materjałem do studjów historycznych o naszem rolnictwie, jakich jeszcze wcale nie posiadamy.

Część druga tej książeczki jest oczywistą kompilacyą dokonaną przeważnie z cytowanego wielokrotnie przez autora „Regimen sanitatis Salerni“, dziełka pochodzącego z końca XIII w., z pism Hippokratesa, Galena oraz z dzieła wydanego przez Marcina Siennika w 1563 r., pod tytułem Lekarstwa doświadczone, z którego też pochodzą owe wiersze polskie cytowane przez Zawackiego. Kompilacya ta nie ma żadnej innej wartości prócz tej, że daje nam wyobrażenie o wielu poglądach XVI w. na zdrowie człowieka i rzeczy, które się z tem wiążą. Widocznie zawierając więcej rozumowań niż praktycznych przepisów, niepodobała się i dla tego nakładca opuścił ją w drugiem wydaniu.

Dziełko to niema więc pierwszorzędnej wartości, ale przecież taką, że zasługiwało na przedruk w Bibliotece pisarzów polskich.

Panu profesorowi J. Przyborowskiemu, który raczył bezinteresownie przeglądać korektę pierwszej części tej książki, składam niniejszem najszczersze podziękowanie.

Józef Rostafiński.

CZYTELNIKOWI

TEODOR ZAWACKI

ZDROWIA DOBREGO ŻYCZY.

Dziesiąty rok następuje, czytelniku, jakom spokojny żywot sobie obrawszy, ojczyźnie swej Koronie, i łasce Jego Królewskiej Miłości Panu memu Miłościwemu, lukubracyjami, w prawie naszym koronnym nie bez kosztu i prace (czego sam Processus Iudiciarius, teraz świeżo drugi raz wydany łacno dowodem i świadectwem jasnym tego wszystkiego być może) przysługowaćem się usiłował i jeszcze usiłuję. Był zwyczaj u mędrców indyjskich, które gimnosofistami zwano, że takim, którzy z spraw swych żadnego pożytku dziennego rodzicom swym nieprzynosili, jeść nie dawano. Także i na hiszpańskich wyspach, które Baleares zwano, matki synom swym jeść nie dawały, jeśliby w to strzałą, co mu ona pokazała, nie ugodził. Abowiem jako między szermierzmi żaden zakładu abo wieńca pierwej, niżliby wygrał i zwycięstwo otrzymał, brać nie może, tak też i ten nie jest godzien chleba i aby żył na świecie, który się do tego nie bierze, aby w czym poczciwe życie swe pokazał i pożytku dziennego ojczyźnie, bądź to piórem, bądź szablą,

lub też inszemi sprawami w rzeczypospolitej nie przywiódł. Ja, ile ze mnie było, uczyniłem to, com mógł, dalej niech każdy tak wiele dla dobra pospolitego, kosztem i nakładem własnym, z miłości szczerej ku ojczyźnie, uczyni; dokaże wiele, a gdy dokaże, azaż taki nie godzien będzie chleba? Ja, żem skromny, pokoju więcej i miłości pragnąc, milczę, ale milcząc więcej proszę i praca i nakład mój za mną, niż drugi wiele mówiąc, ostatek zlecam łasce bożej, łasce J. K. M. i baczeniu mądremu Korony wszytkiej. A niechcąc przecie ustawać w zabawce tej dziennej mojej, puściłem się *(virtus enim in actione consistit)*, — nie wiem jeśliż nie z podania jakiegoś skrytego rządzce wiecznego, bez którego nic na świecie — na szerokie, trudne i głębokie *pelagus* rządu i dozoru gospodarskiego około rolej, sadów, łąk, lasów, bydła, ptastwa domowego, stawów, ryb etc. i ważyłem się (któż bowiem się czego nie waży dla ojczyzny, dla króla pana swego, dla rzeczypospolitej gdy powody jakie przystąpią i obietnice jakie u mnie były, a być może, że i nagroda za czasem będzie) z kilkudziesiąt autorów, którzy *in oeconomicis* pisali, łacińskich, niemieckich, włoskich, francuzkich, polskich, czeskich, także z eksperyjencyj rozmaitych gospodarzów i gospodyń, Oekonomiją abo księgę domową gospodarską, na sześć części rozdzieloną, znowu na pożytek ojczyźnie napisać i zebrać; a zdarzył pan Bóg za błogosławieństwem swym, żem już więtszą część napisał i ostatka wkrótce za pomocą bożą wolą mam dokonać: i niebędzieli mi schodziło na patronach (gdyż mój sumpt już nie wystarczy na tak wielkie *opus)*, nie długo ją z kąta wywieść na światło drukiem przemyślawam. Przemysł wprawdzie wielki, trudny, i z jaką pracą, z jaką trudnością, z jakim nakładem (bo samych figur będzie do piąci set,

które ja swym kosztem rzezać daję) takie rzeczy dochodzą, każdy widzi. Do tej tedy księgi, to *memoriale oeconomicum*, abo pamięć robót i wszelakiego dozoru gospodarskiego, także gospodarz, rola i torbeczka gospodarska są cząstki należące, prócz tamtych części wyższej wspomnianych: a te osobno wkrótce, da pan Bóg, wynidą, bo kosztu mniejszego potrzebują. Przyjmiże tedy, czytelniku, z ludzkości twej tym czasem tego gońca abo opowiadacza mojej Oekonomiej, a nie dziwuj się mu, iż w nim wystawnych słów i żadnej ozdoby krasomownej nie masz; aza niewiesz, iż oracze oracyj krasomownych nie umieją i wolą po prostu szczerze mówić, niźli się długo i niepotrzebną mową bawić; pośleć nie długo z wyborniejszymi (bo żołnierze wyborniejszych, niż oracze, używają) słowy, Żołnierza, którego w cnoty i dzielność rycerską ozdobionego i strojnego, na ekspedycyją moskiewską sejmem przeszłym uchwaloną, wyprawuję. Bądźże łaskaw, a pana Boga proś, aby mi w przedsięwziętych pracach moich pobłogosławił i dobre zdrowie dał (bo gdym o zdrowiu tobie pisał, samem był z nieszczęsnego przypadku chory) dla pożytku ojczyzny i twego prywatnego.

TEODORA ZAWACKIEGO

Z ZAWAD HERBU ROGALA

PAMIĘĆ ROBÓT

I

DOZORU GOSPODARSKIEGO

W KAŻDYM MIESIĄCU,

DO TRZECH CZĘŚCI KSIĄG ZIEMIAŃSKICH, NA PIETNAŚCIE KSIĄG ROZDZIELONYCH (KTÓRYCH JAKO I INSZYCH PRAC SWOICH PRZYSZŁYCH ROZPORZĄDZENIE NIŻEJ W PRZEDMOWIE DO CZYTELNIKA AUTOR WSPOMINA) NALEŻĄCA.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI FRAŃCISZKA CEZAREGO 1620.

DO CZYTELNIKA TEODOR ZAWACKI.

Wiemy to dobrze, czytelniku, i doświadczamy tego, że na pilnym dozorze i porządnym robót odprawowaniu siła w gospodarstwie należy. Dobrze Włoch mówi: *l'occhio del patrone ingrassa il cavallo*, to jest: oko pańskie tuczy konia; trzeba pilności, trzeba dozoru, trzeba umiejętności: pilności w uprawowaniu, dozoru w zasianiu i w strzeżeniu szkody, umiejętności zaś w poznawaniu nasienia, roli sposobnej, (o czym szeroko na swym miejscu w księdze mojej ziemiańskiej) i w zachowaniu czasów siania i zbierania. O zachowaniu czasu około robót tak Xenophon *in Oeconomicis* mówi: *ruri, sicut in urbe, singula opera habent sua peculiaria tempora:* to jest: we wsi, jako i w mieście, każda robota ma swój osobny czas. Cato zaś tak pisze: *res rustica inquit, sic est, si unum sero feceris, omnia opera sero facies.* Po polsku tak się to rozumie: w rolnych robotach, jeśli jedne późno czynić będziesz, i insze wszytkie po niej następujące późno odrabiać będziesz musiał.

W tej tedy ledwie nie setnej cząsteczce ksiąg moich ziemiańskich króciuchnom na pamięć przywiódł ziemianinowi abo gospodarzowi, co za roboty

i dozór na pilnej pamięci około gospodarstwa w każdym miesiącu mieć ma: gdyż użyczyli pan Bóg zdrowia, w dawno obiecanej księdze mojej ziemiańskiej, do której cię w tej książce często odsyłam, dostatecznie o rzeczach wszelakich do gospodarstwa należących mieć będziemy. A żebym cię już obietnicą, czytelniku, więcej nie karmił, którąm kilkakroć w skryptach moich i teraz świeżo w prefacyjej Processu mego, roku pańskiego 1619 trzeci raz wydanego, ponawiał, wiedz o tym pewnie, że już jest zgotowana do druku tym porządkiem.

Generalny tytuł jej jest ten:

KSIĘGA ZIEMIAŃSKA

A jest na trzy części rozdzielona. Pierwsza część pięć ksiąg ma w sobie.

Pierwsza ten tytuł ma:
Ziemianin.

Wtóra:
Rola, Łąki, Las.

Trzecia:
Winnica, Ogród, Sad.

Czwarta:
Nauka rozmierzania gruntów.

Piąta:
Kalendarz wieczny gospodarski.

Wtóra część ma też pięć ksiąg w sobie.

Pierwsza ten tytuł ma:
Stado.

Wtóra:
Bydło domowe.

Trzecia:
Ptastwo domowe.

Czwarta:
Myśliwstwo.

Piąta:
Stawy i Jeziora.

Trzecia część ma także pięć ksiąg w sobie:

Pierwsza ten tytuł ma:
Stróż zdrowia.

Druga:
Szkatułka podróżna z lekarstwy i drogimi kamieniami.

Trzecia:
Lekarz domowy.

Czwarta:
Apteka domowa.

Piąta:
Cyrulik abo balwierz domowy.[1]

Wszystka ta księga ma w sobie sześćset harkuszy i figur kilka set, którem ja kosztem swym rzezać dawał. A iż jeszcze kosztu niemałego potrzebuję na drukowanie, jako sam, czytelniku, widzisz, a mój wycieńczony chudoślachecki dochód (którymem przedtym zwykł był insze prace moje na pożytek pospolity, które ojczy-

[1] W oryginale tytuły ksiąg wszystkich trzech części są drukowane w trzech obokległych kolumnach.

zna w ręku piastuje, z drukarni wyprawować) na tak wielki koszt już niewystarczy: nie dziwuj się tedy, że prochem przypadszy od kilku lat w kącie leży: gdyż *cum facultas adest, voluntas prodest, deficiente facultate voluntas obest;* po naszemu można tak krótko rzec: trudno się puścić bez wiosła na morze: na chęci i woli by mi niezeszło i nieschodzi, którąm wszystkę obrócił na posługę (Boże daj, aby wzdy kiedy chciała tego wdzięczna być) ojczyźnie.

A jeszczeć powiem, czytelniku, nie tylko ta księga, ale i Żołnierz mój, na pięć dyskursów rozdzielony, gdy go najpilniej było potrzeba tych czasów zamieszanych, z ciemnych kątów, w których także leży, będąc dawno gotów na posługę ojczyźnie, dla tejże wyższej położonej przyczyny niemógł się wyprawić. To widzisz, czym się to dzieje; jam czynił i czynię, com mógł. Nie wątpię jednak w łasce pana Pana przedwiecznego, że ten *(qui dedit incipere dabit et perficere)*, który tę pracowitą zabawę dał z łaski swej do tego dopędzić kresu, że ją da i szczęśliwie dokończyć w drukarni: jakoż też już niektórzy ludzie mądrzy i zacni w rzeczy pospolitej naszej, dobro pospolite miłujący i one rozmnażający, tym pracam moim dobrze się przypatrzywszy i one pilnie zważywszy promowować je chcą, obrawszy kilka Ich MM. pewne księgi pod opiekę swą: rozumiem, że i insi przykładem Ich MM., gdy obaczą tę ochotę Ich MM. inszych w rozmnażaniu dobra pospolitego, do tego się przyczynią, aby jako naprędzej wyniść mogły te prace, które zaciągają za sobą pospolity pożytek i sławy Ich MM. nieśmiertelność. To jeśli dojdzie, niedługo, da pan Bóg, jeśli nie całą część którą, przynajmniej jednę księgę po drugiej a prędko z drukarniej mieć będziesz. A jeśliby mię też pan Bóg tym czasem z tego świata powołał (w czym niech się

dzieje jego wola święta) a te lukubracyje zostałyby po mnie: dosyć mnie na tej sławie będzie, że ojczyzna wie, żem ja w tym dla niej pracował i, choć dochody moje na to nie wyniosły, aby były mogły te księgi światu się pokazać, przynamniej wolą ktośkolwiek z potomnych pochwali: więc jeśliby się jakiś[1] plagiarius (a siła się ich najdzie, którzy *falcem mittunt in alienam messem)* po mojej śmierci znalazł, któryby zarwawszy te prace moje, nimi się chciał szczycić; nie będzie śmiał, rozumiem, ważyć się tego i cudzym pierzem, jako ona *cornicula Aesopi* zdobić się, wiedząc o tym, że się już te prace ojczyźnie ogłosiły. Pana Boga jednak mego prosić niezaniecham, żebym te potomki dowcipu mego jako najporządniej na służbę ojczyźnie z drukarnie rozrządzić i wyprawić mógł: bo któżby je tak potym pilno wyprawił, jako ociec własny?

A nim te wyższej wspomniane prace moje wynidą, nieustawam ja i teraz, choć bez nagrody zasługować się ojczyźnie i onej zdobić, powolej opisując położenie, (czegośmy do tego czasu, jako się godzi, nie mieli) Polski, Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, etc. łacińskim językiem, pytając się o rzeczach do wiedzenia potrzebnych, któreby ozdobę krajów naszych za sobą zaciągały, położenia krajów tablice gotując, miasta, zamki deliniując, opisując, na konterfekty niektórych ludzi wielkich i zacnych, w rzeczypospolitej naszej przed tym i teraz będących, się zdobywając: nakoniec cokolwiek godnego do widzenia i wiedzenia być rozumiem w ojczyźnie naszej, tak w rzeczach duchownych jako i świeckich, na kupę sobie zbierając: czego *ideam*

---

[1] W oryginale: jakiej

w książecce małej, którąm nazwał *Epitome Poloniographiae*, przydawszy do tego *Catalogum Ducum atque Regum Polonorum* i *Stemmata Sarmaticae Nobilitatis* podać bym pierwej chciał pod rozsądek tych, którym o tym sądzić należy: będzieli się to podobało a koszt naznaczą, prace litować nie będę, i sam oczywistym świadkiem każdej rzeczy będę chciał być: a niebędzieli się zdało, przynamniej chęci mojej i gotowości na podejmowanie tak wielkiej prace z tysiąca jeden wdzięczen będzie: a potym dali Bóg będzieli to wola boża, na którą ja wszystko spuszczam: Szkołę dworską, Oratora polskiego, i Sekretarza za pamiątkę wieczną ojczyźnie po sobie chciałbym jeszcze zostawić, czytelniku.

Tę tedy szczerą i niewystawnemi słowy napisaną wymówkę i książkę małą, drugi raz wydaną, większe ogłaszającą, za wdzięczne przyjąwszy, szczęśliw czytaj: a o pracach moich, którem naprzód dla ćci i chwały bożej a potym dla pożytku bliźniego i miłej ojczyzny, czasu wiele nad nimi trawiąc, kosztu, póki go jedno stawało, a zdrowia, póki go jedno stawać będzie, nie litując, podejmował, sądź nieobłudnie i na mię, jeśli będziesz rozumiał, że za prace moje tego będę godzien, bądź łaskaw.

TEODORA

ZAWACKIEGO

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W KAŻDYM MIESIĄCU.

JANUARIUS. **STYCZEŃ.**

Styczeń z srogimi mrozmi, z nowym latem chodzi,
W nowe lato i stary kożuch nie zaszkodzi.

1) W Styczniu może każdy zrozumieć, co za rok będzie, bo gdy pogodny początek, środek i koniec tego miesiąca będzie, tedy i rok dobry będzie.

2) Słomą dla bydła aby dobrze szafowano w tym miesiącu, kędy jej mało, doglądać, bydło dobrze karmić i pilnować go.

3) Nasienie na lato i insze zboże młócić i od młocków porządnie odbierać i na śpichlerze sposobne sypać; zboże przerzucać. Jako śpichlerze mają być budowane i co za opatrzności trzeba około zboża, także co czynić, aby go myszy i robactwo nie psowało, w księdze mojej ziemiańskiej, w pierwszej części, w księdze wtórej, która ten tytuł ma: Rola, Łąki, Las, na swym miejscu dostatecznie pisałem.

4. Karmne wieprze bić w ostatniej kwadrze.

5. Do gumna aby się świnie nie zakradały, tego pilnie strzedz, bo nie tylko szkoda ale i sromota. Przeto ma się starać gospodarz rządny, aby gumno zawarte miał.

6. Drzewo ze pnia rąbać przed św. Fabianem i Sebastianem[1], w ostatniej kwadrze, gdy miesiąc jest pod ziemią, na budowanie, także na obręczy i na insze statki domowe, bo takie drzewo długo trwa.

7) Suszony owoc, jako jabłka, gruszki, kwaśną kapustę, marchew i insze jarzyny tego i przyszłego miesiąca nalepszy czas jest przedawać, póki młode, zielone ziółka i jarzyny nie nastąpią.

8) Cynów wszelakich, — gdzie jest dębina, tam kołów, słupów, — gdzie sośnina, tam żerdzi, dylów i drew do palenia, łuczywa na kominy, — nawozić, narąbać; także wszelakich statków naprzyczyniać, tak tych, które doma urobić może, jako i kupnych, kędy las — leśne, gdzie garncarz — z gliny, gdzie kowal — z żelaza.

9) Gnój, który od ś. Marcina[2] na kupy był kładziony, przewracać, ten, co był na spodku, na wierzch, aby dobrze ugnił.

10) Kto też ma co budować, abo co zwozić; jako sól, żyto do śpichlerza, na saniach niech to odprawuje, bo łacno wszelakiej materyjej na budowanie przyczyni i zwiezie, co się mu będzie podobało; bo saniami lżej i bliżej drogę przez błota i rzeki wyprostuje.

---

[1] 20 Stycznia.

[2] 20 Listopada.

11) Pługu, brony, wozu i inszych sprzętów poprawiać.

12) W Styczniu najlepsze są ślimaki, kto je rad je.

13) Popiół, kędy leśnemi drwami palą, zbierać i chować rządnie; chmieliny też i makowiny palić na popiół.

14) Na cienkie płótno cienko kazać prząść; obrusów, ręczników, serwet dostatek kazać tkaczom zrobić.

15) Kury i gołębie pośladem karmić.

16) Z jarki gorzałkę kazać palić.

17) Owies rozprzedawać, bo pod ten czas nadroższy bywa; dla siebie go i dla przyjaciela z potrzebę zostawiwszy.

18) Masło i mleczno rozprzedawać.

19) Podły drób bydlęcy w beczki solić.

20) Owcom olszowe liście dawać, która go jeść będzie o tym czasie, ta jest zdrowa, która nie, ta choruje na wątrobę i płuca; jako zabiegać tym chorobom owczym i inszym, w księgach moich ziemiańskich, w części wtórej, księdze wtórej, która ten tytuł ma: Bydło domowe, pisałem.

21) Kokoszy żeby prędzej niosły, dawać im podczas tego miesiąca suszony groch, owies, abo też suszony chleb.

22) Tatarkę młócić i co podlejszego ziarna i co namniejszą na nasienie schować, bo taka, jako powiadają gospodarze, najlepi się rodzi.

23) Sieczkę rzezać bydłu wymiarem a porządnie i koleją, bo słomy bydłu, owcom, stadu i kozom siła wychodzi; a gdzie jej nie wiele bywa, ladę z kosą do rzezania sieczki a kocieł do grzania wody mieć, tedy łacniej sieczką niż słomą, dobytek przechować się może.

24) Gdzie stawki są, które oddechu potrzebują, opatrować to i na każdy dzień przeręble kazać przerębować, aby ryby mogły trwać a nie pozdychać; toż czynić i przyszłego miesiąca, także i w Grudniu, gdy zimno prędko nastąpi.

25) Sieci na ryby rozmaite, do wielkich i małych stawków dziać i skręty na powrozy do nich gotować; a kędy puszcze i zwierz jest, sieci przyczynić i zdartych poprawić.

26) Gnój czynić. Jako go czynić, w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze wtórej, która ten tytuł ma: Rola, Łąki, Las, pisałem.

27) Pszczoły przenosić na insze miejsca.

28) Dziewki mają kądziel prząść, pierze drzeć, groch obierać, grzyby suszóne krajać, także wędzoną rzepę.

29) Tegoż też miesiąca bydło rozmaite komuby poodchodziło, ma być kupowane; także kury, gęsi, kaczki.

30) A to się wszytko ma rozumieć o dniach każdego miesiąca, nie licząc od jego nastania.

31) O tychże robotach com tu tylko krótko przypomniał, w piątej księdze, pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, która ten tytuł ma: kalendarz wieczny gospodarski, przy każdym miesiącu dostatecznie pisałem.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU LUTYM.

FEBRUARIUS. LUTY.

Luty przynosi febry i piersi bolenie,
Czego chcąc ujść, bierz mierne picie i jedzenie.

32) Te roboty wszytkie, co i w przeszłym miesiącu, odprawowane być mogą.

33) Przekopy około ról, pól, łąk, ogrodów czynić, dla [szkody i][1] przejazdu.

34) Cebule, marchew na nasienie sadzić według czasu, jeśliże rany rok będzie.

35) U drzewa niepotrzebne gałęzie okrzesywać, z wąsienic obierać, okopywać, także kostki sadzić i siać według czasu, bo jeśliby jeszcze zimna były, tedy to na Marzec zachować.

36) Gałązki na szczepienie obłomywać i młode drzewka przesadzać w ostatniej kwadrze.

37) Cielęta na chowanie wałaszyć w ostatniej kwadrze.

38) Wina z fasy do fasy przetaczać abo odtaczać w ostatniej kwadrze, w jasny dzień a gdy południowe wiatry wiać będą. O czym szerzy w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze trzeci, która ten tytuł ma: Winnica, Ogród, Sad.

39) Drzewo na budowanie rąbać w ostatniej kwadrze.

40) Stawy narybiać w ostatniej kwadrze.

41) Rozsadę siać w wigiliją ś. Piotra Katedry[2] abo w wigiliją ś. Macieja.[3] A jako ją siać, aby prędko kapusta z niej była, w kalendarzu wiecznym gospodarskim, w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze piątej pisałem.

42) Z rzepnice i ze lnu olej bić kazać, a ten do lamp, abo kaganków, także do mazi może być używany; także makowy, lniany, konopny olej na post bić

---

[1] Z wydania pierwszego, w drugiem opuszczone.

[2] 22 Lutego.

[3] 24 Lutego.

kazać i potym go przekupkom baniami przedawać ku postowi, a wiedzieć wiele kwart w banię wnidzie.

43) W tym miesiącu ma gospodarz pilności przyłożyć, aby zboże wymłócił z sąsieków, bo pod ten czas i potym szkodę wielką myszy w nim czynią.

44) Tegoż miesiąca może pniaki sadzić, w któreby kto przez rok chciał szczepić, także i drzewka, gdy już miazga w korę wnidzie; bo takiego drzewa, które w Lutym szczepione bywa, chrobacy nie toczą i w owocach się nie rodzą. O szczepieniu sadów rozmaitym sposobem, o przesadzaniu drzew, oskrobowaniu, okładaniu gnojem i inszym dozorze około sadów, w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze trzeci, która ten tytuł ma: Winnica, Ogrod, Sad, pisałem.

45) W tym miesiącu, około piątego dnia tego miesiąca, nasienia ogrodne mogą być z ziemią zmieszane w garncach, aby tym prędzej weszły; nie trzeba go jednak długo w ziemi mieć, aby nie puściło.

46) Gnój z stajen i z obor wyprzątać i na pole wywozić a zwłaszcza na jęczmienisko, na schodzie miesiąca; także na płonne role a trzeba go zaraz rozrzucić po rolej.

47) Tegoż miesiąca może marcowy jęczmień siać, tydzień przed zapusty, abo tydzień po zapuściech.

48) Dziewkom kazać prząść, pierze drzeć, rzepę obierać i zagniłą jarzynę i owoc dla wieprzów krajać, powrosła i powrozy robić.

49) Troiste nasienie siać od 12 dnia Lutego, aż do 22-go dla bydła, to jest zmieszać: jęczmień, owies, wykę i gorczycę i tak to wszystko niech roście i potym, gdy podroście bądź zielono, bądź też gdy się dostoi, żąć i tym zimie bydło karmić. A ma być na dobrze uprawnej i ugnojonej rolej siane.

50) Ogrodów dojźrzeć, aby je na wiosnę gnojem uprawiono, podorano i, coby potrzeba było, uczyniono.

51) Przędziwa ze lnu dać poprać, aby tym bielsza przędza do robienia płótna była.

52) Na winnice, kto je ma, abo dla wina do ogrodów gnój wozić.

53) Laszczki do podpierania wina strugać.

54) Mosty naprawiać, przez które bydło chodzi i ludzie jeżdżą, chodzą i rzeczy wożą.

55) Prosiąt, które się tego miesiąca rodzą nie bić, ale je wychowywać, bo przyszłej wiosny i lata, gdy ciepło nastąpi, łacniej się wyżywić i wychować mogą.

56) W Styczniu i w Lutym mąki jako nawięcej kazać namleć, by i na cały rok, bo taka trwała bywa na chowanie. Co czynić, aby długo w fasach bez skazy nabita trwała, w części pierwszej ksiąg moich ziemiańskich, w księdze pierwszej, która ten tytuł ma: Ziemianin, dostatecznie pisałem.

57) Tegoż też miesiąca gdy się orać będzie godziło, pług gotować na rolą i począć orać na bób, groch, wykę i te rzeczy siać.

58) Gniazda ptastwu domowemu naprawiać, aby się mnożyć mogło; gołębie gniazda wymiatać, także i kokosze.

59) Folwark bydłem opatrzyć, jeśliże go co zimie ubyło.

60) Pszczoły kupować i na pewne miejsce stawiać, aby mu się przyuczyły.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU MARCU.

MARTIUS. **MARZEC.**

Marzec odmienia wiatry, deszcz miesza z pogodą,
Więc niedziw, jeśli starzy czują go z swą szkodą.

61) W tym miesiącu poczynają kury, gęsi, kaczki znowu jajca nieść, a czasem też na końcu Lutego, jako czas ciepły, abo lato, blisko następuje. Starać się tedy, aby jako naraniej kokoszy były nasadzone i kurczęta wylęgły, abowiem się tym prędzej uchowają.

62) Jedennastej niedziele po Bożem Narodzeniu[1] ma być pług na rolej.

63) Na wiosnę trzeba rolę najlepiej zrozumieć, bo w jesieni tylko żyto a pszenicę ozimią sieją, ale na wiosnę wszelakie zboża i ogrodne rzeczy, które potrzebują swej prace; między któremi są niektóre, którym potrzeba w jesieni rolą gotować.

64) Tegoż miesiąca szałwią, rutę, majeran i insze tym podobne ziółka sieją i przesadzają, melony, także ogórki i banie.

65) Także może 24 dnia Marca gruszki, jabłka, pigwy, morwowe drzewa szczepić i sadzić (jako Palladius pisze cap. 10 in Martio)[2]; może też jedlinę, dębinę szczepić [sic].

66) W Marcu, gdy róża polna trzy dni abo sześć przed pełnią będzie przesadzana z miejsca na miejsce przez trzy lata, będzie miała na sobie różą cie-

---

[1] a zatem po 11 Marca.

[2] ten cytat opuszczony w drugiem wydaniu.

listej farby i bardzo pachniącą. O czym szerzej w trzeciej księdze pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, która ten tytuł ma: Winnica, Ogród, Sad.

67) Okopuj drzewa w Marcu, lej wodę w doły, niech będzie tak korzeń wilgotny aż okwitną, tedy im nie będzie szkodził grad ani mróz.

68) Gałęzie kiedy do szczepienia i jakie ułomywać w Marcu i kiedy szczepić i jakie młode łatorośli, w kalendarzu wiecznym gospodarskim, w piątej księdze pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księżycu Marcu, w tytule: o drzewach pisałem.

69) O gąsiętach młodych jako je tuczyć i czym i jako je znaczyć, tamże, w tymże miesiącu pisałem.

70) Wierzbę obcinać dla grodzenia i sadzenia na nowiu tego miesiąca a trzeba prędko obcinać, póki jeszcze w nię miazga nie wnidzie; obciąwszy, w wiązki ją zebrać i postawić i tak przez tydzień abo dwie niedzieli niechaj stoi, aż wyschnie; choćby też tak stać miała aż do letnego siania a potym ją w wodę włożyć, gdy płot będziesz miał pleść.

71) Może się też w tym miesiącu sprawić, co się w tamtym sprawić nie mogło dla zimna i śniegu; to jest drzewa oskrobywać, suche gałęzie obrzynać, z wąsienic obierać, wilki obrzynać i stare liście z drzewa zbierać, szczepy kopać, jeśliby na zimę były gnojem obłożone abo jaką mierzwą.

72) Cielęta odsadzać w wtórej kwadrze około pełniej.

73) W zbożu zielska wyrywać.

74) Na jęczmień, len, kapustę i konopie gnój wozić, kto tego przed zimą nie uczynił.

75) Groch i wykę w ostatniej kwadrze siać, abo przed nowym miesiącem, około środopostnej niedziele, także i owies, jare żyto i jęczmień marcowy.

76) Na len kto przed zimą nie orał, może to jeszcze w Marcu uczynić, skoro śnieg znidzie i skoro się będzie godziło orać; potrzeba jednak pierwej dobrym gnojem rolą nawieść, gdzie go masz siać i worać go w ziemię.

77) Skoro śnieg zejdzie, łąki, ogrody wymiatać, grabić, wyprzątać, kretowiska przydeptować, zamiatać, zrównawać, aby trawa rość mogła; około łąk przekopy kopać i stare wybierać.

78) Kapustne pozne nasienie, dzień przed św. Gertrudą[1] siać.

79) Pszenicę jarą w Wielki tydzień [siać].[2]

80) W ogrodach kopać, grabić, rozmaitym nasieniem i jarzynami zasiewać, jako są: cebula, ogórki, pietruszka, rzepa, marchew, ćwikła, chrzan, pasternak, kuczmerka, sałata, rzepnica też nie zła dla oleju, dla czeladzi domowej i insze do kuchni należące jarzyny, jeśliże w Lutym zimno było i nie godziło się siać.

81) Różą sadzić.

82) Śliwowe i wiśniowe drzewa przesadzać.

83) Na nasienie cebulę, pietruszkę, marchew i insze sadzić pod pełnią, co nad to w ogrodach ma być siano i sadzono i którego czasu, wiedzą o tym dobrzy gospodarze i jam też o tym w Kalendarzu wspomniał, czas opisawszy, według którego się sprawować trzeba około siania wszelakiego.

---

[1] a zatem 17 Marca.

[2] domyśleć się należy.

84) Skoro puści, o nasieniu myślić, siać i nieodrywać się od siewu.

85) Grodzić na ten czas, póki siew nie nadciągnie, a tak, aby na drugi rok grodzić nie trzeba było.

86) Świniom dzięgiel z korzeniem, zaraz po Wielkiejnocy w picie kłaść, bo im to zdrowo i zdychać nie będą.

87) Owce na pole znowu wygnać, gdzie na polu przez lato bywają dla gnojenia rolej.

88) Więcierze na ryby zastawiać i na wiosnę na rzekach szczublęta, karpięta i wszelaki drób łowić i stawy tym rybić abo też przesadzać z stawków w pierwszej kwadrze miesiąca nowego abo przed pełnią.

89) Straż też mieć dla ryb w stawiech i w sadzawkach i kędyby po polu jakie jeziorka były, nie tylko na wiosnę ale i lecie, bo w ciepłą wodę rychlej chłop webrnie i ukradnie.

90) Budowanie wielkie na wiosnę zaczynać; rzemieślnika do budowania, dranic, drzewa, tarcic, gontów i do wszelakich robót najemnego na wiosnę, kiedy dzień wielki, jednać a swymi poddanymi zimie i w jesieni i na wiosnę robić może, który osiadły, abo którego kto doma zawsze chowa.

91) Ugor orać poczynać kędy nadalszy pierwej, dla paszej, zwłaszcza kiedy czas na paszą, a tam, kędy nagnojone role, pośledz orać, dla pasz i sian, bo na wielu miejscach może siano posiec toż orać.

92) Także na ugor gnój wozić.

93) Jęczmień siać przed Wielkąnocą abo po Wielkiejnocy, według pogody i zwyczaju każdego kraju.

94) Do pszczół dojzrzeć, gdy jasny dzień jest.

95) Wino odkrywać, gdy sucho i jasne niebo; także winnice wyprzątać, okopywać wino etc.

96) Powrosła na zboże dla przyszłego żniwa czynić i na poszycie, na domy, snopki wiązać.

97) Mąkę dać mleć, bo taka przez lato leżeć może, gdy kto w Lutym dla potrzeby przez cały rok nie da jej zemleć.

98) Statków, szkut dojźrzeć, aby zawsze całe były.

99) Od Wielkiejnocy aż do św. Jakuba[1] trą się rozmaite ryby, dla tegoż pod ten czas wielkiemi sieciami szkoda ryb łowić, aby stawy nie pustoszały.

100) Na Zwiastowanie Panny Maryi,[2] abo w rychle potym, wychodzi ryba z głębiej na szerokość wody.

101) W Marcu może być sadzona cebula młoda, około grząd abo zagonów, a nasienie cebulne może siać w pośrzodek; z tej sadzonej będzie potym wielka cebula, a mała, która była w pośrzodku siana, może także być na przyszłą wiosnę sadzona, aby większa urosła.

102) Dzikie kaczki strzelać i łowić, gdy zaś do nas przylecą.

103) Młode kurczęta sadzić, bo takie najlepsze są, które się w Marcu wylęgą, bo się mogą prędzej wychować a niż te, które się w Sierpniu wylęgają abo potym, gdy chłodne czasy następują.

104) Malonowe nasienie sadzą pospolicie dwie niedzieli przed Wielkąnocą abo później, gdy już mro-

---

[1] 25 Lipca.

[2] 24 Marca.

zów nie bywa, bo prędko wymarzną. Jako je sadzić i co czynić aby słodkie, pachniące i wielkie urosły w Kalendarzu wiecznym gospodarskim, w miesiącu Marcu pisałem w tytule: o malonach.

105) Gdy chleba kto przed nowem skąpo ma, może z owsa, z tatarki, z prosa, z soczewice, z bobu, z wyki, z wielogrochu, z jabłek, z gruszek chleb czynić; jako go czynią, w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze pierwszej, która ten tytuł ma: Ziemianin, pisałem.

106) Brunatne fiołki rodzą się w Marcu, z których dobre gospodynie sok, olejek, cukier, wódkę, ocet, konfekt i insze rzeczy do swej apteczki domowej, czynić mają. Jako te rzeczy czynić, w aptece mojej domowej, w trzeciej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze piątej, pisałem.

107) Rozsada bywa siana w Wielki tydzień a przesadzają [ją][1] na św. Urban.[2] A trzeba jednę od drugiej na półtory stopy sadzić, aby jedna przed drugą rość mogła, a gdy podroście, trzeba ją często okopywać, póki się w ziemię dobrze nie wkorzeni. O czym szerzej w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze trzeciej, która ten tytuł ma: Winnica, Ogród, Sad, pisałem.

---

[1] domyślne.

[2] 25 Maja.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU KWIETNIU.

APRILIS. **KWIECIEŃ.**

Kwiecień ziemię odżywia, krew w człowiecze mnoży,
Dobra rzecz, kto się w ten czas purgować przyłoży.

108) To wszystko, co się w przeszłym miesiącu dla niepogód sprawić nie mogło, to w Kwietniu odprawić się ma i odrobić.

109) Kury indyjskie, domowe, kokoszy, pawy, gęsi, kaczki, to wszystko rozmnażać i inne wszystkie przypłodki, co by się jedno godziło chować. Jako rozmaite ptastwo domowe sadzić, karmić, wychowywać i leczyć na ich choroby, w części wtórej ksiąg moich ziemiańskich, w księdze trzeciej, która ten tytuł ma: Ptastwo domowe, pisałem.

110) Karpie na tarcie około św. Jerzego[1] rozsadzać, trzy ikrne a dwa mleczne należą do sadzenia i tak wespół mają być sadzone; a stawy te, do których ryby mają być na tarcie sadzone, trzeba zorać a gdzie to być może, przez zimę bez wody niechaj będą.

111) Jako stawy budować, spuszczać, narybiać etc., w trzeciej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze piątej, która ten tytuł ma: Stawy i jeziora dostatecznie pisałem; tamże o przyrodzeniu ryb rozmaitych i w jakich miejscach która ryba rada przebywa.

---

[1] 24 Kwietnia.

112) Sól kupować dla lata, przed tym nim pocznie żyto kwitnąć, dla solenia mięsa, kapusty i innych potrzeb domowych.

113) Na kapustę i len rolą pokładać w ostatniej kwadrze.

114) Barany skopić około Wielkiejnocy.

115) Do bydła bydlnika przypuszczać.

116) Owce myć około Wielkiejnocy, gdy ciepłe słońce świeci.

117) Bydło znowu na pole wyganiać, będzieli się już trawa puszczała.

118) Gnój na kupę zmiotać, po dżdżu, w ostatniej kwadrze, bo lepiej ugnije.

119) Owce strzydz około niedziele, którą zową Krzyżową abo *Rogationum*,[1] będzieli ciepło, bo prędko przeziębną a strzygąc je każde runo związać; postrzygszy, wełnę poważywszy pierwej, schować.

120) Pokrzywy z otrębami pszenicznemi kokoszom dawać w Kwietniu, bo potym dobrze jajca niosą.

121) Płótno począć bielić, gdy drzewa kwitną.

122) W Kwietniu pożytek z bydła znowu poczyna się.

123) Figi może przesadzać, choć już pąpowie puściły.

124) Figi, pomorańcze i insze cudzoziemskie drzewka odkryć na św. Grzegorz[2] abo wynieść z piwnice.

---

[1] piąta niedziela po Wielkiejnocy.

[2] zapewne św. Jerzego (24 Kwietnia); patrz u Lindego pod wyrazem Jerzy.

125) Ogródki pilnie zasiać ma w tym miesiącu dobra gospodyni ziółmi pachniącemi, różej nasadzić i ziół rozmaitych tak dla wódki jako i dla wieńców.

126) Młodą wierzbę, gdy się już w wodzie puści, sadzić i aby się o nię bydło nie tarło obwarować.

127) Ogórki w Kwietniu sadzić na ten czas, gdy już mrozu spodziewać się nie trzeba, gdy miesiąc pięć abo sześć dni stary będzie. A sadzić je w mokrą rolą abo po dżdżu.

128) Niektórzy sadzą ogórki, gdy wiśnia kwitnie. A nie razem wszystkich sadzić, (także i malonów), ale raz, dwa, trzy, jedne po drugich, a ostatnie na św. Jerzy,[1] tedy się tak rychlej zdarzą, także i malony.

129) Słowiki trzeba łowić do śpiewania około św. Jerzego[1] abo na św. Jerzy; bo po św. Jerzym ułowione rzadko się uchowają, także młode skowronki.

130) Teraz już gołębiom posypować nie trzeba, bo najdą sobie na polu co jeść; ale zimie trzeba im dawać jako i inszemu domowemu ptastwu; a najlepsze są do jedzenia gołębie młode, które się na wiosnę wylęgą a w jesieni.

131) Kto kaczek nie ma, niech kaczych jajec nakupi i pod kokoszy je w Kwietniu nasadzi, aby je wylęgły, żeby w przyszłą jesień i zimę miał co bić.

132) Ptaków nie kazać łowić, bo pod ten czas się lęgą i młode wychowywają i gniazd im psować i jajec brać zakazać.

133) Cielęta odsadzać od krów.

134) Orać, dosiewać, grodzić, ogrody gotować.

---

[1] 24 Kwietnia.

135) Na św. Maryją Egipcyjakę[1] sieją też jeszcze niektórzy cebulę.

136) Dwie niedzieli abo trzy przed Wielkąnocą sieją niektórzy kopr włoski na nasienie.

137) Pod ten czas bywa bydło chude, dla tego trzeba go tym pilniej karmić.

138) Winnice może też pod ten czas gnoić, wyprzątać, obrzezować, obwiązywać macicę, póki wino listków nie puści.

139) Także wino z beczki do beczki przetaczać [można].[2]

140) W Kwietniu trą się płocice, białe ryby i okunie.

141) W Kwietniu i w Maju potrzeba młode kurczęta ciepło chować, a możeli być, w ciepłej izbie, bo prędko w tych dwu nieustawicznych miesiącach przeziębną.

142) Pod ten czas lilija bywa, którą zbierać i wódkę z niej palić mają dobre gospodynie. Na co jest potrzebna, w A p t e c e mojej d o m o w e j pisałem, w księdze piątej, trzeciej części ksiąg moich ziemiańskich.

143) Młode drzewka świeżo sadzone, trzeba polewać około korzenia wodą z gnojnice, abo inszą zagniłą wodą, jaka jest z sadzawek, z przekopów i z inszych zagniłych kałuż; także nie wadzi trochę gnoju na korzeń ich położyć, bo tak rychlej przyjmie się, ale nie trzeba ich gnojem okładać na wiosnę.

144) W Wielki czwartek na niektórych miejscach skopią baranki, gdy ciepło.

---

[1] 2 Kwietnia.

[2] domyślne.

145) Raków nie kazać łowić, które[1] jajca mają. Toż ma być rozumiano i o inszych rybach, które pełno ikry mają i jeszcze się nie wytarły.

146) W tym też miesiącu banie sadzą, dzień abo pięć po nowym miesiącu.

147) Owies jako naraniej siać, bo się tym lepiej zrodzi, [lepszy i][2] plenniejszy będzie.

148) Śnieg, który w Kwietniu idzie, pożyteczny jest rolom, tak właśnie jakoby je guojem nawiózł.

149) Jęczmień ma być siany piętnaście niedziel przed św. Jakubem[3] ale orkisz raniej.

150) Dwanaście niedziel przed św. Jakubem[4] sieją jeszcze na niektórych miejscach owies, ale też już później nie jest zwyczaj owsa siać.

151) Jedenaście niedziel przed św. Jakubem[5] sieją na niektórych miejscach len.

152) Około św. Jerzego[6] szczepić może dwa dni abo trzy po nastaniu nowego miesiąca.

153) Na św. Jerzy[6] trzeba bydło z łąk zganiać, bo aż do św. Jerzego bywa bydło po łąkach pasione, potym już na siano i na potraw zapuszczają je.

154) Na św. Marek[7] niektórzy zwykli konopie siać.

155) Prosa, tatarki wczas siać dla rozpuszczania bydła.

---

[1] „Kiedy“ w. wyd. 1 i 3.

[2] opuszczono w wyd. 2.

[3] św. Jakuba 25 Lipca, piętnaście tygodni przedtem jest 11 Kwietnia.

[4] 2 Maja.

[5] 9 Maja.

[6] 23 Kwietnia.

[7] 25 Kwietnia.

156) Na niektórych miejscach sieją grochy na Wielki czwartek, abo trzy dni przed nowym miesiącem.

157) Młode pokrzywy zbierać i na salach abo pod dachem suszyć a dla bydła w przyszłą zimę między słomę abo grochowiny, posiekawszy je siekaczem, mieszać z sieczką i warzyć wespół w kotle i tak ciepło bydłu dawać, także i zioła, które plewią między marchwią, pietruszką i między inszemi jarzynami, bo to bydło je bardzo rado i zdrowe potym będzie.

158) Gdy w Lutym i w Marcu gniazda, w których się wąsienice lęgą, nie będą zebrane, tedy w Kwietniu i w Maju zbierać je, bo na ten czas, gdy poczyna być chłodno, uciekają znowu do gniazd, gdy się we dnie, gdy słońce świeci, rozłażą po drzewie.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU MAJU.

MAIUS. **MAJ.**

Maj jeśli swym weselem ma nad wszytko lato,
Nie wdzięczen czasów i po krwi, kto nie wesół na to.

159) Na oziminie paść bydła przestać na św. Filip i Jakub.[1]

160) Wina nalepszy czas na św. Krzyż,[2] sadzić póki nie puści pąpowia, a trzeba go ułomywać nie rze-

[1] 1 Maja.
[2] 3 Maja.

zać do sadzenia, bo starzy[1] zakazują żadnego wina żelazem nie ruszać, póki trzech lat stare nie będzie.

161) Rany len, konopie, proso siać na św. Urban.[2]

162) Także tatarkę w ostatniej kwadrze siać.[3]

163) Baranki młode odsadzać i owce trzy razy na dzień doić począć około Świątek, abo tydzień po Świątkach, także i krowy.

164) Ściany gliną lepić, nie będą się padać. Piece w piekarniach lepić, nie padają się, także boiska w stodole.

165) Dachy słomą poszywać a stare snopki z poszycia między gnój roztrząsać.

166) Chmiel podpierać i zakładać na tyczki.

167) Zboże na szpichlerzach z pilnością i często przerzucać, aby, gdy żyto na polu będzie kwitnęło, nie zepsowało się i szkody w nim nie było.

168) Rachunku słuchać pasterzów z bydła i inwentarze bydła rozmaitego spisować i piętnować bydło i co się go przymnożyło i co ubyło, spisać.

169) Gnój krowi i owczy na ugory poczynać wozić.

170) Nowo szczepione drzewka polewać gębką w każdy wieczór.

171) Masła i serów jako nawięcej przysposobić, bo majowy nabiał najlepszy bywa.

172) Pszczoły opatrować i ule im wychędażać

173) Cielęta wałaszyć.

---

[1] starożytni.

[2] 25 Maja.

[3] domyślne.

174) Wino przetaczać z beczki do beczki, także okopywać świeżo sadzone i obrzynać stare macice.

175) Z zboża zielsko wyrywać.

176) Może też szczepić począwszy od Maja aż do Czerwca, na miejscach wilgotnych i przy wodzie, aby się szczep mógł polewać. A żaden szczep nie ma być przesadzany, ani szczepiony, gdy z siebie papie wypuści, bo się taki nie przyjmuje. Nie godzi się też pod ten czas rzezać, ani obcinać drzewa, ani gnojem okładać, bo to wszystko szkodzi drzewu.

177) Pszczoły aby się dobrze roiły, posmaruj im dziurki w ulu mlekiem owczym około św. Filipa i Jakuba,[1] tedy się będą prędzej roiły. Bo roje rane lepsze są a niż te, które się późno rojąc; o czym szerzej w wtórej części, ksiąg moich ziemiańskich, w księdze trzeciej, która ten tytuł ma: Ptastwo domowe, pisałem.

178) Płótno nalepiej bielić na ten czas, gdy jabłoń kwitnie.

179) Wykę siać i soczewicę około św. Filipa i Jakuba.[1]

180) Od Bożego Wstąpienia począwszy, baranki bywają rzezane na skopy.

181) Koni z pilnością doglądać i karmić je, aby nie chudły, bo pod ten czas mogą konie tak schudnąć i znikczemnieć, że potym przez długi czas poprawić się nie będą mogły. O obroku końskim, chędożeniu koni, stadach, źrzebcach, objeżdżaniu, ćwiczeniu koni, naturze ich i chorobach, szeroko na swym miejscu w księgach moich ziemiańskich, w wtórej części,

---

[1] 1 Maja.

w pierwszej księdze, która ten tytuł ma: Stado, pisałem.

182) W Śląsku w miesiącu Maju urzynają wielkie pokrzywy z pilnością i siekają je krowom, po których wiele mleka dają i pięknego.

183) Rozsadę kapustną sadzić.

184) Zboże na szpichlerzach na każdy tydzień przynajmniej raz przerzucać, bo proch czyni je stęchłym, a cienko niech leży na szpichlerzu.

185) Raki w Maju najlepsze bywają i pełne a zwłaszcza gdy miesiąca przybywa i tak trwają aż do miesiąca Września.

186) Pod ten czas też najwięcej się ryby łowią na wędę.

187) Gospodyni dobra ma rozmaite majowe ziółka w miedzie abo w cukrze smażyć, o czem szeroko w aptece mojej pisałem.

188) Majowa rosa krostawym pomaga, gdy się w niej rano walają.

189) Gdy żyto kwitnie, rady kurczęta zdychają, kładźże im macierzankę w wodę, którą piją.

190) W Maju tak w nocy jako i we dnie dobrze płótno bielić; dla tegoż w Prusiech i na Śląsku w nocy płótno na polu zostawują, a, żeby go nie rozkradziono, pilnują w nocy w budach na to zbudowanych.

191) Trzy dni przed św. Urbanem[1] abo trzy dni po św. Urbanie zwykli ludzie na niektórych miejscach jęczmień siać, także konopie i powiadają, że najlepszy czas.

---

[1] 25 Maja.

192) Kokoszom i kaczkom jajca podkładaj, bo te kurczęta i kaczęta, które się pod ten czas wylęgą, możesz snadnie przez lato przechować.

193) Łososie do Świątek bywają dobre, potym też już nie tak. Pod ten czas też węgorz się łowi a zwłaszcza kiedy grzmi.

194) Popisać wiele lech cebule, pasternaku, marchwie, maku, pietruszki, karczochów, ogórków etc.

195) Gdy w Maju żołądź dobrze okwitnie, znaczy rok dobry.

196) Len na niektórych miejscach sieją na św. Jerzy [1], im starszy jest miesiąc, a tatarkę sieją w Krzyżowe dni.[2] Proso około niedziele, którą zową Krzyżową abo *Rogationum.*[3]

197) Tegoż miesiąca sałaty sieją, także rzodkiew, rutę, cebulę etc. Kapustną też rozsadę niektórzy sadzą przed Świątkami tydzień abo tydzień po Świątkach.

198) W tym miesiącu tłuste i mokre role, które długo mokre trwają, może pierwszy raz orać a suche role drugi raz.

199) Gdy zasieje gospodarz, może jeszcze grodzić, drzewo rąbać, brogi, stodoły poszywać, łuczywo i drewka na kominy rąbać i pod ryby, aby ich przez cały rok być mogło; gnój na podwórzu na kupy szuflować i na ozime pola wywozić. Koniom dać odpocząć i dobrze je karmić, aby zaś ciała i mocy, której za sprawowaniem ról letnych pozbyły, nabyć mogły.

---

[1] 23 Kwietnia.

[2] zapewne dni Krzyżowe przed św. Trójcą.

[3] piąta niedziela po Wielkiejnocy.

200) Jarki, tatarki, baczny gospodarz nie ma wiele siać, okrom przygody nie w czas zasianego zboża, bo bywa to, że jesień niepogodna a mróz rychlej ozimine opoździ,[1] tedy nie lża jedno jarzyną ratować.

201) Nieczystego zboża nie siać.

202) Plewidła pilnować, na które ogrodnicy, komornicy, chałupnicy, kaczmarze, rzemieślnicy iść powinni.

203) Które zioła do smażenia w miedzie i w cukrze, także i na palenie wódek i do lekarstw w Maju i w inszych miesiącach, mają być zbierane, w Kalendarzu wiecznym gospodarskim pisałem przy każdym miesiącu.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU CZERWCU.

IUNIUS. CZERWIEC.

Czerwca oracz obchodząc łąki abo zboże,
Pokłada w myśli jakie gumno nawieść może.

204) Druga część roku, to jest lato, poczyna się, gdy słońce najwyższej wyszedszy czyni *solstitium* abo najwiętszy dzień.

205) Wdzięczne lato, gdy nastąpi, samo robotę pokazuje, gospodarze dobrzy po polu się snują, jedno chcieć, nauczy każdego leniwego pilny, co rano wstawa i roboty swe zaczyna.

---

[1] tak w obu pierwszych wydaniach, w trzecim: opędzi.

206) Orać na ugor i gnój wozić, a gdy kmiecie gnój na pole wożą, lepiej żeby z pola darmo nie przyjeżdżali, niech każdy przywiezie za każdym razem kilka kamieni, bo się to przyda i do murowania i do burku, tam gdzie murują abo burku potrzeba.

207) Plewidła pilnować pilno, nie tylko w ogrodziech ale i w zbożu, a kiedy pielą w ogrodzie abo w polach, opiołki w oborę nosić abo kędy daleko wozić, bo z tego jesienny gnój być może. Niektórzy je płóczą i dają bydłu; niektórzy przechowywają je przez zimę, któremi potym bydło karmią i powiadają, że rado to bydło je. Toż czynią z nacią marchwianą i z rzepną.

208) Gnój roztrząsać i podorywać w ostatniej kwadrze.

209) Pożny len siać około św. Wita.[1]

210) Stodoły, brogi, spiżarnie[2] uprzątać, śmieci i mierzwę z nich wyrzucać i, czego w nich niedostaje, sporządzać, brogi poszywać, bojowisko[3] polepiać i ubijać, aby wyschło.

211) Marcowe owieczki i baranki słabe w tym miesiącu przedawać i na zjedzenie bić i strzedz, aby na łąkach nie bywały, bo zdychają od trawy z łąk.

212) Lecie w przypołudnie trawy siec w ogrodziech, w sadziech, a bydłu podawać; pokrzywy też młode bydłu najlepsze i prożne się kąty chędożą, póki nie parzą; rano je siec, bo na ten czas nie parzą.

213) Spasi, szkód pilnować a w czas zapowiadać łąki i zboża, aby szkoda nie była.

---

[1] 15 Czerwca.

[2] szpiklerze w 3-ciem wydaniu.

[3] boisko w wyd. 1.

214) Pastewników dojźrzeć, aby dobre ogrodzenie w nich było.

215) Lecie ryby suszyć najlepiej, kto chce dobre mieć.

216) Płótna bieląc strzedz, aby na dżdżu nie legały, kiedy się zadżdży, bo mu będzie szkodzić.

217) U stawów, kiedy się ryby trą, zawsze straż mieć jako i na wiosnę.

218) Owcom w tym miesiącu soli dawać, zmieszawszy z trawą, gdy sucho.

219) Barany odłączać od owiec i tak je przypuszczać do owiec, aby się jagnięta na czas dobry lęgły.

220) Czerwcowy deżdż jarzynom pomaga.

221) Gdy gnój na rzepę wywożą, tedy mierzwę[1] z gumna kłaść w oborę.

222) A iż na ten czas muchy się przykrzą ludziom, dobry gospodarz nie ma ich cierpieć w domu ale je gubić; jako je wygubić, kilka sposobów w Aptece mojej domowej, w trzeciej części, w księdze pierwszej ksiąg moich ziemiańskich napisałem, tu dwa sposoby, insze, których tam niemasz, przypomnię.

Pierwszy sposób: rostą w lesie czerwone bedłki muchowądzie[2] nazwane, te [wziąwszy][3] usiekać i na glinianej misce mlekiem polać i włożyć, gdzie muchy są, która tego skosztuje zaraz zdechnie.

Niektórzy je też tak łowią: wziąwszy garniec czynią pod spodkiem dziurę i wywracają ją na wierzch, worek uczyniwszy przy garncu na dole, a ten worek

---

[1] to znaczy gartlinę, potarganą słomę.

[2] w wyd. 3: muchowadzi.

[3] z wyd. 1.

w garniec kładą zaciągnąwszy go sznurkiem, który u worka bywa, a tę dziurę na wierzchu (która ma być tak wielka, żeby palec w nię wleść mógł) smarują trochę miodem, także i wewnątrz garniec. A gdy muchy na miód wlecą, zatykają chustą wzgórę dziurę i trzęsą garncem i tak wypadają w worek uczyniony przy garncu, potym rozciągają worek i podeptują je z worka wyrzuciwszy, abo też na ogień, abo w wodę wyrzucają.

223) Mieć pilne baczenie na rojenie pszczół, po Swiątkach zaraz i około Bożego Ciała aż do św. Małgorzaty, bo pod ten czas poczynają się roić i trwa to rojenie aż do pięci niedziel zupełnych, czasem i dłużej; a pospolicie cztery godziny przed południem a trzy po południu roją się; o czym szerzej w księgach moich ziemiańskich, na swym miejscu, pisałem.

224) Pszczoły ulewnie przy każdym rządnym folwarku miałyby być, chmielnik także i gołębieniec, bo to bez kosztu i nakładu pożytek czyni; barci też przyczyniać, bo z barci taki pożytek przychodzi jako z inszych dochodów; a na Podolu pasieka.

225) Na niektórych miejscach sieją tego miesiąca proso.

226) Drzewa jeśli bardzo obrodziły, podpierać i obłamywać czerwiwy owoc.

227) Łąki kosić, siano zbierać. O łąkach jakiego miejsca potrzebują i jako siano zbierać, w księgach moich ziemiańskich, w pierwszej części, w księdze wtórej, która ten tytuł ma: Rola, Łąki, Las, pisałem dostatecznie.

228) Kmieć, który ugoru przed żniwy nie poorze i sprawować nie pocznie, takiemu urobek hamować.

229) Tego i przyszłego miesiąca mleko nasłodsze i natłuściejsze bywa i dla tegoż też nalepsze i nazdrow-

sze. Gospodarz, któryby chciał mieć dobre masło i sery w domu dla siebie przez cały rok, tego miesiąca i przyszłego[1] masło robione i sery ma pilno chować.

230) W tymże też miesiącu owce strzygą i byka do krów przypuszczają.

231) Gdy ubywa tego miesiąca może gnój wozić na role odwrócone i potym na końcu tego miesiąca podorywać gnój na oziminę.

232) Może też siać wykę i sześciorąkie zboże dla bydła.

233) Przed żniwy powrosł nagotować dla wiązania snopów. Nagotować też nim się poczną żniwa, co należy do zwożenia zboża i siana, koniom [dać][2] odpocząć i karmić je dobrze, aby, gdy przyjdzie zboże z pola zwozić, niepoustawały.

234) Ziół wonnych dla wanny i ługu nasuszyć.

235) Lecie, kiedy chmury przychodzą, wątpliwie z wieczora może robotę nakazać; jeśli się wypogodzi tedy to, a jeśli niepogoda tedy owo, bo lecie nie tylko dzień ale i godzina szkodliwa jest zmudzić.

---

[1] w wyd. 1 i 2: przeszłego.

[2] opuszczone w wyd. 2.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU LIPCU.

IULIUS. LIPIEC.

Lipca i zardzewiały sierp się rad przygodzi,
Ale laźnie używać i krew puszczać szkodzi.

236) Lipiec jest najgorętszy miesiąc w roku, dla tego trzeba pilno siano kosić, aby uschnąć mogło.

237) Rzepę siać około św. Kiliana[1] i św. Małgorzaty[2]; będzie miększa do warzenia.

238) Kapustę na nasienie sadzić około św. Jakuba[3] abo w tydzień po tym.

239) Rozmaite bydło z paszej przedawać około św. Jakuba.[3]

240) Gdy żniwa nastaną, kazać wszytkim z wielką pilnością wychodzić: ogrodnikom, komornikom, chałupnikom, powabnikom, kaczmarzom, rzemieślnikom, owo zgoła wszytkim i młynarzom. A gdy z pomocą żynają, za dzień i za pomoc po dwojgu wychodzić mają.

241) Ubiodrki pierwej między żyty siec niźli żąć.

242) Żyto na kaszę w pszenicy wyżynać.

243) Sprzątać rychło z pola; ztąd ten pożytek być może, że się wczas bydło rozpuści.

244) Kiedy kmiecie poczynają żąć, dać im pokój tydzień pierwszy, aby zaś drugi tydzień kiedy w dworze poczną, dzień podle dnia robili. Jako i kiedy żąć

---

[1] 8 Lipca.
[2] 13 Lipca.
[3] 25 Lipca.

pisałem na swym miejscu, w wtórej księdze pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, która ten tytuł ma: Rola, Łąki, Las.

245) Lecie ogórków nasolić; jako je solić aby długo trwały tak małe jako i wielkie, w księdze ziemiańskiej mojej na swym miejscu pisałem, tamże przechowania owocu rozmaitego, aż do drugiego, sposób się podaje.

246) Mannę trząść, kmin polny zbierać, nową kaszę czynić i jajeczną powinna dobra gospodyni pod ten czas.

247) Szkody strzedz; a kmieć swojej szkody bydła zajętego nie ma u siebie zamykać, jedno do dworu gnać a tam urzędnik ma mu szkodę kazać nagrodzić.

248) Kędy błota są, na których trzcina godna do pokrywania, lecie, kiedy wyschnie kazać to żąć, a zimie kosą siec po ledzie; jeśli dworowi tego nie potrzeba, pewnie kmiotkowi trzeba, bo jako suknia na grzbiet, tak przykrycie na dom potrzebne.

249) Pod ten czas najlepsze malony.

250) Słomą starą i sianem starym bydło karmić, także kokoszom i inszym drobom stare zboże dawać, bo od nowego siana i ziarna chorują często i czasem zdychają. Może sieczkę z starej słomy dla koni rzezać i mięszać z nowej słomy sieczką, tedy im nie tak szkodzi.

251) Prosiąt strzedz, aby w młody len nie wchodziły, bo len młody jest im prędką i pewną śmiercią.

252) Może też tego miesiąca drzewo do palenia rąbać na schodzie miesiąca.

253) Z wiązaniem i wożeniem zboża i z inszemi rzeczami, które należą do zwożenia zboża, prędko się

obracać, aby za pogody do stodół zboże zwieźć się mogło, a zwłaszcza gdy nie pewna pogoda następuje.

254) Gdy zboże zwożą, wziąść po snopie z każdej kopy, z każdego kąta w polu (bo nie mogą być jednakie) i zaraz zmłócić, tam z każdego miejsca żyto plenne i nie plenne okaże się. A gdy dziesięcinę wożą do gumna, tedy także od kopy brać po jednym snopie i młócić osobno.

255) Kiedy spisują regiestr dziesięcinny, ma każdy chłop prawdę powiedzieć wiele nażął, gdy się co nazbyt najdzie, do dworu zabrać wytycznicy mają.

256) Pszenicę trzeba zaraz wiązać, skoro jedno pożęta będzie a słoma przeschnie, i zwozić. Bo gdy od deszcza zmoknie, za dwa dni wyrość może.

257) Tegoż miesiąca przypuszczają byka do krów i barana do owiec.

258) W tym miesiącu sieją rzepę na rolej gnojem podoranej w nowym miesiącu. Na niektórych miejscach sieją na św. Jakub,[1] na św. Kilian,[2] na św. Małgorzatę,[3] około św. Jakuba[1], to jest tydzień przed nim i tydzień po nim, gdy miesiąc schodzi, wszakże każdy według zwyczaju kraju, w którym mieszka, ma to czynić.

259) Kapustę okopywać.

260) Około św. Jakuba[1] puka się chmiel abo kwitnie.

261) Role, które odłogiem leżały a na nichby kto siać chciał, z zielska i z niepotrzebnego korzenia chędożyć.

---

[1] 25 Lipca.

[2] 8 Lipca.

[3] 13 Lipca.

rolej i siewów trudno, gospodarz naprzedaj miał co zboża, także na nasienie.

278) Pola sprawować na oziminę trzeci raz i przed św. Bartłomiejem[1] wygotować.

279) Niektórzy sieją na początku Sierpnia rzepę na nasienie, także i rzodkiew.

280) Len i konopie na początku tego miesiąca zwieść, jeżeli się dostoją. A len jako skoro z pola będzie zebrany, zaraz go miądlić i główki wymłócić i potym wychędożony do fasy wsypać. Siemię też zaraz młócić, bo gdy długo w stodole leży, zmiękczeje.

281) Pod ten czas wody szukać na studnie i studnie kopać i budować.

282) Łąki, które się dwa kroć sprzątać nie dawają, siec je około św. Wawrzyńca[2] a przed św. Bartłomiejem.[1]

283) Po św. Wawrzyńcu[2] drzewo już więcej nie roście, dla tego też pod ten czas winne macice obrzynają.

284) Na św. Wawrzyniec[2] wyrywają sadzoną cebulę na Śląsku i potym ją na ziemi rzadko roztrząsnąwszy przesuszają; a gdy już przeschnie, ocierają każdą i za ogony na obręczy wiążą, abo na słomie przeplatują i wieszają. Zaś małą tegoroczną, która jeszcze niewielka porosła, kładą w worku i wieszają przez zimę w izbie i potym na wiosnę ją sadzą, około grząd, jako się wyższej wspomniało w księżycu Marcu.

---

[1] 24 Sierpnia.

[2] 10 Sierpnia.

285) Na św. Bartłomiej[1] pospolity człowiek liczy pierwszy dzień jesieni.

286) Na św. Bartłomiej[1] zastawiają ptasznicy sidła na ptaki, gaiki dla łowienia ptaków gotują, bo pod ten czas zwykli iść ptacy.

287) O tym też czasie poczyna się ucieszne pole z krogulcem. O czym szerzej w wtórej części moich ksiąg ziemiańskich, w księdze trzeciej, która ten tytuł ma: Myślistwo, pisałem.

288) Na niektórych miejscach około św. Bartłomieja[1] gdzie jest kraj po temu, zwykli niektórzy na zimę jęczmień siać, przedtym nim żyto sieją.

289) Około św. Bartłomieja[1], gdy miesiąc jest w pełni, może młode kury kapłonić.

290) Około św. Bartłomieja[1] przestają ryby wzdłuż rość, ale już wzmiąsz rostą i tyją.

291) Len, konopie brać tak, coby każdy snop mniej ani więcej nie czynił jedno garść i tak go siać i brać, aby go za słońca zatrzeć, i moczyć go przed św. Bartłomiejem.[1]

292) W tym miesiącu, a zwłaszcza na schodzie, nie mają być kokoszy sadzone i bronić im tego, aby samy nie siedziały. Bo w miesiącu Wrześniu zimno następuje i dla tegoż kurczęta zmarznąćby mogły i nad to rzadko się uchowają i podrostą; co małego będzie zimie, tak małym zostanie; a ten ztąd pożytek, że potym kokoszy lepiej lecie nieść będą.

293) Prosięta, które w tym miesiącu i w inszych przyszłych czterech abo piąci rodzą się, zwykli dobrzy gospodarze bić do jedzenia; bo takowe prosięta z trud-

---

[1] 24 Sierpnia.

nością uchować się mogą przez zimę, i rady zdychają; kosztują też przez zimę niemało, bo ich ziarnem karmić trzeba.

294) O tym też czasie ubóstwo grzyby zbiera i na słońcu je suszy abo je też pieką w piecu, jako i insze owoce, i tak je potym przez zimę, w worku zawiesiwszy, chowają.

295) Na końcu też tego miesiąca proso zwożą i sprzątają, laskowe orzechy oskubują, liście obłamują około gron winnych, gdy się nie rychło chcą dostawać, aby tym lepiej słońce je grzało; rane grona obrzynają a poźne na agren zbierają i sok z nich czynią do potraw; kamienie z rolej sprzątają, zielsko wyrywają i korzenie.

296) Liście dla owiec dębowe, brzozowe zbierać i w wiązanki wiązać, suszyć i wozić.

297) Szczep młody polewać przez gąbkę.

298) Potrawy siec drugie.

299) Gotować się na zbieranie wina, komu się go siła rodzi.

300) Letne zboża młócone jako najcieniej po szpichlerzach zsypować, rozgarnować i co trzeci dzień poruszać.

301) Jesienny gnój wywozić.

302) Stado gęsi wielkie, gdzie pasza dobra, chować, bo do wielkiego stada tak potrzeba sługi jako i do małego.

303) Sadów pilnie strzedz, a gdy przyjdzie czas, owoc rządnie odbierać, jedno suszyć, drugie chować.

304) Gospodarz dobry poczyna rok od św. Bartłomieja.[1] Abowiem do św. Bartłomieja ma wszytko

[1] 24 Sierpnia.

z pola sprzątnąć i począć siać, a ma zasiać do św. Michała abo nadalej po św. Michale w tydzień, a tak się starać ma, aby siać co naraniej. A to największa dobrze rolą sprawić i na nasienie zorać, a pyrzu aby namniej nie było w rolej. O czym szerzej w wtórej księdze pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, która ten tytuł ma: Rola, Łąki, Las, pisałem.

305) Przypłodek wszelaki stada, bydła, owiec, gęsi, kur, kaczek, indyków, pawów, etc. i wszelaki inszy piętnować, znakować, tak w małych folwarkach jako i w wielkich, kędy jedno sam pan abo pani nie liczy ani zna swego dobytku, przy wielkości majętności abo trudności jakiej inszej. Pasterskie, urzędnicze i czeladne piętnować na lewym uchu a pańskie na prawym i liczbę w regestr pański, wiele tego kędy ma być, tamże gdzie i pańskie spisać. Stadu piętno, bydłu znak dla tego czynią, żeby się mogło poznać między cudzem i dla odmienienia skóry, gdy zdechnie.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU WRZEŚNIU.

SEPTEMBER. **WRZESIEŃ.**

W Wrześniu znowu gotuje oracz w pole pługi,
Gruszek, jabłek używa i też wina drugi.

306) W dzień św. Egidego[1] to jest *1 Septembris* wstępuje jeleń w wodę.

[1] Idziego.

307) Chmiel zbierać około św. Egidego i chować porządnie dla zwietrzenia.

308) Kmiotkom[1] sprzężajem, w jesieni a zimie ma pan abo urzędnik nawięcej [kazać][2] robić, bo się lecie wypasł a zimie się lepiej i kosztowniej karmi.

309) Jeśliby który poddany nie zasiał, swoim zbożem zasiać i zaś zebrać z pola.

310) Na pszenicę i żyto orać.

311) Pszenicę w Piątek przed św. Krzyżem[3] abo po św. Krzyżu w ostatniej kwadrze siać.

312) Niektórzy sieją żyto i pszenicę na Narodzenie Panny Maryej.[4]

313) Rolą folwarkową pomierzać, aby wiedział gospodarz wszędy wiele mu[5] na dzień [ma][6] chłop zorać, także zaś przeorać i uradlić i na żniwie wiele ma użąć; to wszytko uważywszy, żeby dobrego robotnika nie obciążył, a złego, żeby nauczył i przyciągnął.

314) Role, na których groch i wyka była, trzy niedziele przed św. Michałem pod pełnią prostym gnojem nawieść. A dwie niedzieli dobre ciepłe pola, abo tydzień przed św. Michałem a po św. Michale.

315) W piękną pogodę pszczoły podbierać i nieco im miodu odejmować, jednak tak wiele im trzeba zostawiać, aby się nim przez zimę mogły wyżywić; o czym szerzej w Kalendarzu wiecznym *in Septembri* pisałem.

---

[1] W wyd. 2: kmiotkiem, co niema sensu.

[2] należy się domyśleć.

[3] 14 Września.

[4] 8 Września.

[5] w wyd. 2: „mego".

[6] dodano słusznie w wydaniu 3.

316) Sól kupować około św. Michała na zimę.

317) Głowatki konopie mają być moczone na wiosnę; płoskonne jako i len w jesieni z słońca.

318) Len i konopie starszy miądlić, czosać i na przędziwo gotować i potym zważyć na kamień.

319) Ogrodów dojrzeć aby je w jesieni sprawiono, podorano etc.

320) Kasz wszelakich naprzyczyniać, także krochmalu.

321) Ściernie na rżysku i pszeniczysku w ostatniej kwadrze dla jarzyny na lato podorać, aby przez zimę dobrze ugniło i odleżało się.

322) Barany przypuszczać do owiec około św. Mateusza;[1] będą rodzić około Gromnic. A gdy przypuszczają do nich około św. Michała, miewają jagnięta na św. Piotr, bo owca nosi dwadzieścia i jednę niedzielę.

323) Z pola zwiozszy i zasiawszy na zimę, poprawić czego trzeba i przybudować.

324) Inwentarz z nowego spisać wszytkiego, co się rodzi w gumnie, w ogrodzie, w sadzie[2], na polu i wszędy; a te inwentarze mają być zgotowane dwie niedzieli przed św. Michałem.

325) Dojźrzeć tego, aby dworka i urzędnik ukazał panu pożytek ze wszelakiego bydła przypłodku, także[3] co wyda na żywność, jako też co do przedania, a gdzie pan nie mieszka za to wszytko pieniądze aby się zbierały.

326) Bydła wiele rogatego, krów, wołów, stada, wiele także owiec, kóz, świni, gęsi, kaczek, kurów,

---

[1] 21 Września.

[2] sadu w wyd. 1.

[3] tak w wyd. 1.

gołębi na rejestr spisać; wiele cieląt, wiele jagniąt, wiele prosiąt, co też zdechnie w regestr wpisać.

327) Pasterzowi oddać karb wszelakiego bydła, a gospodyni abo jej pani stara, także pan abo urzędnik ma mieć regestr.

328) Skoro z nowego od chłopków sep wybierać, bo na wiosnę trudniej mu to wypłacać.

329) Niepożyteczne bydło i niepotrzebne przedawać.

330) Stare łąki podorywać i z nich nowe łąki czynić.

331) Kto chce rządnie[1] żyć a nie utracać, w jesieni obrachuj wszytek dochód[2], tak panie jako i chudy, bo czegoć niedostanie, z nowego łacniej opatrzysz, niż na wiosnę.

332) Glinę w tym miesiącu kopać do pieców piekarnianych i do inszych, w ostatniej kwadrze, bo w takiej się świerczkowie nie lęgą.

333) Kto chce jajca przez zimę przechować, ma je w Sierpniu na schodzie miesiąca zbierać a chować je w plewach. Niektórzy je kładą w sól, ale się rady psują i nie pełne bywają; o czym szerzej w wtórej części ksiąg moich ziemiańskich w księdze trzeciej, która ten tytuł ma: P t a s t w o d o m o w e, pisałem.

334) Gdy świnie na ścierniu się wypasą, może je zamknąć na karmienie, bo pod ten czas ciało na się biorą a potym łacniej utyć mogą, gdy otrębami abo ziarnem mełtym karmione będą.

335) Dwie niedzieli przed św. Michałem[3] a dwie niedzieli po św. Michale najlepiej się ptacy łowią.

---

[1] dobrze w wyd. 1.

[2] rok w wyd. 1.

[3] 29 Września.

336) Niepotrzebne gałęzie na drzewach obrzynać aby w zwysz rość mogły.

337) Skoro zasiawszy, proso tłuc na jagły.

338) Jabłka, gruszki, śliwy suszyć, także i powidła czynić.

339) Z leśnych jabłek i gruszek jabłecznik czynić. A czynią go tak: tłuką abo gniotą[1] jabłka i układają je w jaką faskę i leją na nie świeżą wodę studzienną i dają im tak pokój przez kilka dni aż wykisieją, potym to piją. Ubóstwo ma to sobie za wino.

340) W tym miesiącu sadzą młodą brzezinę i inne drzewa leśne.

341) Długi wszytkie od kmieci na dzień św. Michała wybrać, coby się im jedno dawało przed tym.

342) Liście dla owiec zbierać (jako się wyższej wspomniało) może i w tym miesiącu, gdy sucho.

343) Na św. Michał kryją się znowu ryby w kąty i z szerokiej wody na głąb się puszczają.

344) Grzędy w ogrodach ryć i gnoić, w których na przyszłą wiosnę ma kto wolą siać i sadzić zioła.

345) Najlepszy czas jest do siania dwie niedzieli abo trzy przed św. Michałem i dwie niedzieli abo trzy po św. Michale. Zwyczaj jest górzyste i piaszczyste role pierwej, na nizinach zaś abo dolinach później zasiewać, jednak pierwej na iłowatych ziemiach i które piasku wiele w sobie mają niż na inszych sieją.

346) W dworze mieć klacze, woły, co nimi niech robią. A może tym bydłem chłopkowi zasiać, który sprzężaju niema a jeśli się nie wspomoże, już trudno o nim radzić. A tego bydła dwornik, pasterz, włodarz ma dojźrzeć.

---

[1] gniotą te w wyd. 1.

347) Siej trzy dni przed nowym miesiącem abo trzy dni po nowym pszenicę, tedyć się zielsko w nię nie rzuci.

348) Kędy żołądź abo bukiew jest, puszczają świnie na żołądź o św. Michale[1] abo je nią w karmnikach karmią.

349) Świni według dostatku w folwarku każdym chować a lepiej ich mało chować a tłusto, a niż wiele a chudo, bo dziesięć abo dwanaście świni, które rodzą, gdy się dobrze chowają, więcej pożytku dadzą niż czterdzieści nędznych a chudych. Bo między chudemi świniami i gdy ich wiele rado się powietrze wrzuca. Niemieckie świnie z polskiemi pomieszane najlepsze są do chowania; niemieckie rozumieć trzeba: żuławskie, pomorskie, westwalskie, acz i bawarskie rosłe; a te wieprze roztykać napierwej chwastem, którego z lata po górach nachować, kiedy już kapustę z ogrodów zbiorą, aby ziarna i tłuczy było sporzej i mniejszym nakładem mogło się to ukarmić.

350) Na ten czas też spiżarnie rozmaitemi potrzebami napełniać: suchemi rybami, jarzynami, krupami etc. Bo zima jest zły gość, pustoszy spiżarnie a kto się na zimę nie przygotuje, musi często posty odprawować poniewoli.

351) Tego miesiąca kasze wszelakie, co się doma rodzą, drobne, ochędożnie do tej spiżarni dobra gospodyni ma czynić: tatarczaną, jęczmienną, pszenną, owsianą, żytną etc. Gruszki, jabłka, śliwy porządnie suszyć, także powidła czynić, pestki odbierać[2] na nasienie, ale nie warzone.

---

[1] 29 Września.

[2] obierać w wyd. 2.

352) Kapłony tłusto karmić i mieć ich dostatek według kondycyjej. A im nacieśniej siedzi tym rychlej[1] utyje, i przeto drudzy wsadzają je w garniec[2], dnem wybitym mu głowę do jedzenia wytchnąwszy. Jako je rozmaitemi sposobami tuczyć i czym je karmić, aby prędzej utyły, w wtórej części ksiąg moich ziemiańskich, w trzeciej księdze, która ten tytuł ma: Ptastwo domowe, pisałem.

353) Może też w tym miesiącu znowu sałatę, czosnek i czarną kapustę siać.

354) Na niektórych miejscach około św. Michała rolą, na której na wiosnę siać mają, pokładają abo odwracają.

355) Rozmaitymi sposoby ryby łowić pod ten czas może i karpie przesadzać do stawów, a gdy się pod ten czas trą, łowić drobiazg i do inszych stawów przesadzać, aby im było przestrono rość.

356) Na niektórych miejscach sieją na zimę marchew i rzodkiew,[3] która potym prędzej na wiosnę uroście, bo marchwiane i rzodkwiane[3] nasienie nie zmarznie w ziemi.

357) Skopy wędzić.

358) Owoce późne zbierać z drzewa i insze dostałe; marchew i insze jarzyny kopać w piękny dzień gdy słońce świeci.

---

[1] narychlej w wyd. 1.

[2] garnce w wyd. 1.

[3] nie ma w wyd. 1.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU PAŹDZIERNIKU.

OCTOBER. PAŹDZIERNIK.

Października sprawiwszy swe wino bez szkody
Winiarz, kufy dolewa; a tu prawie gody.

359) Kapustę rąbać, jarzyny wybierać, rzepę wykopywać około św. Jadwigi[1], w ostatniej kwadrze i pomierzyć; cebulę popleść, czosnek. W wieńce cebula ma być po półtora łokcia[2] pleciona, dwiema abo trzema rzędoma jeśli drobna, jednym jeśli rosła cebula; a pierwej ją, niż w wieńce wiązać, korcem mierzyć i potym wiele wieńców spisać.

360) Stawy łowić około św. Gawła[3], a pisać zawżdy, kiedy który staw spuszczą i którego roku.

361) Rzepę do wędzenia wieszać na tych miejscach gdzieby nie przemarzła.

362) Liście i nać od jarzyn[4] na kupy zbierać i na piętrach[5] rościełać, aby przesychała dla bydła i świni, które potym zimie dawać warząc to, jako się wyższej wspominało.

363) Cudzoziemskie drzewka do ciepła wstawić.

364) Beczki na kapustę gotować i na wino komu się rodzi.

365) Wino zbierać gdy śron na nie raz abo dwa przypadnie, że skórkę na nim zmiękczy.

---

[1] 15 Października.
[2] półtoru łokciu w wyd. 1.
[3] 16 Października.
[4] jarzyny w wyd. 1.
[5] prętach w wyd. 2.

366) Laszczki wybierać, macice winne gnojem okładać gdzie się rodzi.

367) Na ogrody gnój rozwozić i przyorywać, także na role, na których przyszłego roku jęczmień ma być.

368) Grochowiny i słoma od wyki ma być koniom dawana, zmieszawszy z sianem, przed Bożym Narodzeniem, pomaga mu na robaki.

369) Siemiona lniane, konopne, także nasienia ogrodne wszelakie: rzepę, rozsadę, cebulę, marchew, pasternak, pietruszkę i inne wszelakie nasienia, także ogródkowe etc., to wszystko pomierzyć i drugie poważyć i na piśmie mieć.

370) Może jeszcze szczepić wiśnie i insze drzewka owoc z kostkami noszące.

371) Jąderka siać.

372) Kapustę w głowach, także kapustę włoską i czarną chować do piwnic.

373) Jabłka, także i gruszki, które się jeszcze nie otrzęsły, trząść abo zbierać i pochować, drugie posuszyć także śliwy na lasach i grzyby w piecu.

374) Zasiewki tak dworskie jako i chłopskie objechać; także też ugory i sprawę około rolej opatrzyć kiedy czas.

375) Po św. Jadwidze[1] siać nie ma, kto by jeno chciał mieć pożytek.

376) Pasternaki, marchwie, chrzany, pietruszki i insze korzenie do żywności potrzebne, rządnie na zimę pochować na swe przystojne miejsca, pomierzywszy, a zbytek przedać. Rzepę także do dołów chowając,

---

[1] 15 Października.

korcem mierzyć, także chmiel oskubawszy i zmierzywszy rządnie pochować.

377) Drzewa też może: jabłoni, gruszkowe, wiśniowe i insze twarde przesadzać.

378) Bukiew i żołądź na św. Michał[1] zbierać.

379) Stare kury i kokoszy w jesieni jeść, a młode[2] chować.

380) Po św. Gawle[3] mięso wędzić i w beczki solić.

381) Gruszki, które się w jesieni dostawają, trzeba je w Październiku zbierać, gdy piękna pogoda i sucho.

382) Wszelakie owoce, gdy przybywa miesiąca, nie psując gałęzi, trzeba obrywać; o czym szeroko w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich w księdze trzeciej, która ten tytuł ma: Winnica, Ogród, Sad, pisałem.

383) Sieczkę dla bydła rzezać.

384) Kapustę w beczki solić.

385) Chróst rąbać na palenie w ostatniej kwadrze.

386) Na niektórych też miejscach role i ogrodne pola przed zimą bywają odwracane, dla przyszłego letnego i jesiennego siania.

387) Liście gdy nierychło opada, znaczy twardą zimę.

388) Pod ten czas trawa bydłu nie jest pożyteczna, bo je tylko roztyka i brzuch im napełnia a nie wiele posila.

---

[1] 29 Września.

[2] dodano „na to miejsce“ w wyd. 1.

[3] 16 Października.

389) O tym czasie bydło i cielęta poczynają chudnieć, przetoż potrzeba im zgonin, plew czasem podawać, gdy się młóci.

390) Który poddany o tym czasie domu nie poprawi, takiemu o Bożym Narodzeniu w nawiętszy mróz uczynić taką dziurę, coby u sąsiada lata doczekał.

391) Około świni i chudzików porządek być ma, aby tego było na potrzebę do karmienia i uprzedzać a karmić je słodzinami, chmielinami i kuchami.

392) Kędy sady są, starą drzewinę, wiśninę zbierając palić, z tych najlepszy popiół; a jeśli nie zbutwiała, łoża do ruśnic abo insze statki z niej dać robić.

393) Dla kurów poślady chować, coby nie poprzały; kędy się prosa rodzą jagły tłuc i miękiny chować, bardzo dobre są dla świni.

394) Który włodarz pośledz zasieje, abo którą robotę zrobi, chłostę, także i chłopu choć sobie omieszka.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU LISTOPADZIE.

NOVEMBER. LISTOPAD.

Listopada wzgardziwszy oracz wiatry srogie,
W'dzięczen daru bożego czestuje ubogie.

395) Woły stawiać około Wszytkich Świętych, a żeby niepomarzły w mrozy, od lodu kiedy noc mroźna, podłogi abo burku potrzeba, coby od nich ściekało; zgoniny i plewy mieć dla nich nie zeprzałe, a karmić je rządnie. Jakie woły na zimowanie stawiać, jako je

karmić, stajnie dla nich budować, w części wtórej, ksiąg moich ziemiańskich, w księdze wtórej, która ten tytuł ma: Bydło domowe, pisałem.

396) Dani, kapłuny, gęsi co w uboższych wsiach mają być pierwej wybierane, także też i we wsiach dostateczniejszych pierwej od chudziny, bo to łacniej i lepiej dostateczniejszy kmiotek umie zachować i na czas, panu kiedy rozkażą oddać.

397) A te są dani kmiece: czynsz,[1] najem,[1] miodowe czynsze, gajowe dani, karczemne, rybne czynsze, kapłony, kokoszy, kury, chmiel, jajca, łój, pieprz, gęsi, owies, żyto, pszenica, manna, żołądź, orzechy, bukiew[2], konopie, sery, raki, siemię. Młynarze, co kaczki biją, po 16 groszy mają dawać. Co smołę tlą po 18 groszy. Kowale od tlenia węgla po złotych dwu. Gdy kmiecie jadą sobie po drwa do boru, dla palu, od każdego wozu grosz jeden, także co po rokicinę jeżdżą na płoty.

398) Kmieć, który czynszu w wigiliją św. Marcina[3] nie odda, który jest niewielki, nazajutrz po św. Marcinie tyle dwoje ma oddać pod winą; oprócz przyległego jarmarku pod on czas.

399) Mąkę dać mleć na zimę, bo taka długo trwa.

400) Role, które nie są jeszcze podorane i nagnojone na jarzyny przyszłe letne, jako na jare żyto, jęczmień, na jarą pszenicę, na kapustę i na insze ogrodne rzeczy, może to jeszcze tego miesiąca uczynić, jeśli niepogody nieprzeszkodzą.

401) Około św. Marcina już zima nie żartuje,

---

[1] niema w wyd. 1.

[2] buk w wyd. 1.

[3] 11 Listopada.

tam już około zawarcia porządnego bydła w oborze, wszytko rządnie rozrządzić.

402) Na zimę pieców zewnątrz poprawić, kędy potrzeba gliny też na próżne miejsca przyczynić dać, dla poprawy pieców i kominów. Także okien, drzwi poprawić.

403) Na zimę[1] przed zamarzaniem wziąć po troszę szczebrzuchów dla ranego pożytku, także skoro ze kry.

404) O św. Marcinie czynsz ma być odebran wszytek razem: przeszłego roku resztę, kapłony, jajca, gęsi, kury, chmiel etc., jako się wyższej wspomniało; młyńskich też spi[2] wszelakich koniec być ma; w ten czas też przy czynszach prawo ma być i wszelakich krzywd przesłuchanie.

405) Winy doroczne i wszytkie porządki na ten czas mają też być spisane.

406) Tamże urzędnikom rozdać pamiętne, gdzie trzeba zimie budować, jakiej materyjej przyczynić, także statków wszelakich.

407) Żyto jeśli ma być przedawane, skoro przed św. Marcinem o tym myślić.

408) A ma się tego gospodarz pilny strzedz, aby w folwarkach za żyto i za insze sprzedane[3] zboże wydatek drobny nie był pokręcony[4], bo się znajdzie za co inszego pieniędzy na folwarkowe potrzeby i wydatki zebrać.

409) Gdy niemasz inszej zabawy, drwa do pa-

---

[1] opuszczono: prawie z wyd. 1.

[2] w liczbie pojed. sep, t. j. danina z rzeczy sypkich złożona.

[3] dodano w wyd. 2.

[4] dodano w wyd. 2.

lenia wozić, a te mają być wymiarem wożone. Wymiar drew taki ma być: na dłuż drewno umierzywszy, tak równo mają wszyscy i jednako wozić, tak łupne jako i kłodzinę a dzień jeden odważywszy, miarę wziąć jako wiele wszyscy poddani, abo która wieś nawoziła i tak już tę miarę ma naznaczyć zawżdy urzędnik, choćby i przy wożeniu drew nie był: byle w dobrą drogę, bo zła zmieni rachunek.

410) Około św. Marcina[1] przędziwa popisawszy i wagę, rozdawać prząść porządnie a na ludzie nieobciążliwie, bo kiedy będzie wiedział wiele kamieni, tedy też będzie łatwie wiedział po wiele wrębów[2] ma rozdawać prząść; a jednę wagę sprząść doma dla próby wagi i dać każdej kmiotownie nić, aby według nici przędły. Potem kłębków dojźrzeć i dać tkaczom snować, a potym gdy tkacz zeczcze, odebrawszy dać to pomaczać, aby ślichta wymokła; potym zważyć, niż dać na blech, jeśli waga spełna. O czym szerzej w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze pierwszej, która ten tytuł ma: Ziemianin, pisałem.

411) Młocków dozierać, aby za dnia młócić poczynali i przestawali i żeby mierzwiatą słomę osobno kładli, nalepszą zaś i nadłuższą na powrosła i na poszycie osobno odkładali. Więc gdy młócą, każdy na swą gromadę ma słomę kłaść, aby poznać, który źle wymłaca.

412) Groch w suszą ma być młócon, bo skoro zmięknie, z cudnego żadny[3] będzie.

413) Kiedy się gumno zachowywa, kędy trzy

---

[1] 11 Listopada.

[2] „urzędów“ w wyd. 3.

[3] brzydki.

dni robią, tedy jedno dwa dni mają robić poddani, a trzeci zachowywać na zachowałe młócenie gumna.

414) Kiedy drwa wożą poddani, każdy włodarz z swej wsi, ze wszytkiemi chłopy do lasa razem jachać ma i z lasa do dworu razem przyjachać i tego dojźrzeć, aby wozy jednakie nakładali i wszyscy wyjeżdżali.

415) Chrosty na drabinnych wozach kazać kmieciom wozić, jako siano abo żyto wożą, tak do grodzenia jako i do naprawowania dróg i grobli.

416) A gdy sobie po drwa jadą, nie mają do palenia rąbać ze pnia, jedno leżące co na drwa godne. A gdyby leżącego nie było w boru, tedy tam rąbać, kędyby mniejsza szkoda była, pniów wysokich nie zostawując i wierzchowisk nieodchodząc.

417) Może też tego miesiąca drzewo rąbać ze pnia na budowanie, na schodzie miesiąca w ciepły dzień i suchy. Może też, według czasu, pogody i zwyczaju, rozmaite drzewa przesadzać, obrzynać, gnojem okładać i młode drzewa pod spodkiem okopywać i ziemią dla mrozu korzeń przykrywać.

418) Myślistwem ze psy, z sieciami etc., z ptaki bawić się.

419) W tym miesiącu trzeba gęsi dobrze karmić, tedy będą tym prędzej niosły, i tym rychlej młode gąsięta wylęgą. Trzeba je jednak tak karmić, żeby nie przetyły.

420) Gęsi folwarkowe pierwej jeść, potym gdy tego wszytkiego nie stanie, u kmieci wybierać koleją. A gdzieby taki rozchód był, żeby je z folwarków i od kmieci nie stawało, tedy to opatrować i kupować lecie, kiedy to nataniej, także kury.

421) W każdym folwarku mniej być nie ma, ale więcej być może w wielkich folwarkach: kokoszy kopa 1, gęsi starych kopa 1, coby się lęgły i niosły jajca, oprócz gąsiorów.

422) Kury się lęgą cały rok począwszy w post aż do św. Marcina, gęsi jedno raz, ale dobrze.

423) Cztery niedziele przed Bożym Narodzeniem i cztery niedziele po Bożym Narodzeniu, trzeba bydło dobrze karmić i opatrować, bo mu to będzie przez wszytkę zimę bardzo pomocno. Abowiem choć mu się tak potym nie będzie dodawało, gdy karmi ubywa, jednak przecie lepiej wytrwać będzie mogło potym, niż pod inszy czas. Nie potrzeba mu jednak z przodku potrawu dawać, bo gdy się go przyuczy jeść a potym go przez całą zimę mieć nie będzie, bardzo niszczeje.

424) Jaka pogoda w Listopadzie bywa, taka też i w Marcu bywa.

425) W Listopadzie nie trzeba cieląt odsadzać, bo prędko zdechną.

426) Prosięta, które się w Listopadzie rodzą, rzadko się uchowają i pospolicie zdychają.

427) Pod ten czas trzeba mieć niektóre kokoszy w ciepłym miejscu, jako w piekarni, aby nosiły świeże jajca.

428) Tego też miesiąca przypuszczają kozła do kóz i barana do owiec.

429) Tego miesiąca poczynają dziewki kądziel prząść i pierze drzeć etc.[1], a trwa to przez całą zimę aż do postu.

430) W Listopadzie, w Grudniu, w Styczniu, w Lutym mogą być wieprze bite, także krowy, woły,

[1] opuszczono w wyd. 2.

cielęta, skopy, barany etc.[1] i w beczki solone i wędzone, na przyszły czas, dla potrzeby domowej.

431) W tymże miesiącu najlepiej wiśniowe, śliwowe drzewa, trzy dni przed pełnią abo trzy dni po pełniej przesadzać i insze drzewa owoc rodzące, także pniaki, w któreby kto przyszłej wiosny chciał szczepić.

432) Także brzoskwiniowe i migdałowe kostki, kasztany, w ziemię mogą być sadzone w garncach, aby się w izbie abo piwnicy ciepłej przez zimę puściły, a potym w Marcu może je przesadzać. Jako się z cudzoziemskiemi drzewkami obchodzić, sadząc je, szczepiąc i na zimę chowając, w pierwszej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze trzeciej, która ten tytuł ma: Winnica, Ogród, Sad, pisałem.

433) Zioła gnojem nakrywać, które w ogrodach aż do wiosny zostają.

434) Gdy się stare poszycie popsuje a niegodzi się go poprawić, tedy oddarszy snopki, rządnie rozwiązać i potym do obory kłaść dla gnoju.

PAMIĘĆ ROBÓT I DOZORU GOSPODARSKIEGO

W MIESIĄCU GRUDNIU.

DECEMBER. GRUDZIEŃ.

Grudzień ogrążnym zimnem roku dokończywa,
A tu kto chce zdrowym być, niech ciepła używa.

435) Zimie więtszego rozmysłu trzeba niż lecie, bo lato samo ukazuje robotę; zima bardzo rada każe próżnować. A kto zimie próżnuje, ten lecie musi być

[1] opuszczono w wyd. 2.

leniwy, bo mu to musi przeszkadzać, iż zimie nie przemyślał potrzeby tej, która letnym potrzebom przeszkadza. A ma to pomnieć każdy gospodarz, iż czego omieszka czasu swego, że tego nie ugoni aż w roku, abo nigdy. Bo co zimie ma być, lecie nie może być, co w jesieni ma być, to zimie nie będzie, co na wiosnę, to też lecie nie będzie. Księżyców też czasy takoweż, co jednego omieszkasz, kiedy czas, drugiego nie ugonisz; a tak roku długo czekać i przykro, co przez niedbałość abo niepamięć opuścisz.

436) W tym miesiącu wozić rzeczy potrzebne za dobrej drogi, jako materyją na budowanie, sól i żyto na szpiklerze.

437) Karmne wieprze bić w ostatniej kwarcie.

438) Mięso wieprzowe połciami przedawać i sadło całkiem.

439) Dozierać stawów, które ciekących wód w sobie nie mają i oddech rybom przeręblami czynić, aby się nie podusiły.

440) Owczarzów i szkotaków dozierać, także pasterza i w nocy ich budzić, aby bydła doglądali.

441) Cielęta zimie pilno karmić i doglądać ich potrzeba.

442) Maty do komieg, kiczki, kulki, gwoździe, mają być robione kiedy największa noc; bo to przy świetle, z wieczora i przededniem zrobi doma; i tym podobne roboty tych czasów odprawować. A ma się to odprawić przed Bożym Narodzeniem. Mata ma być wszerz jako słoma dwakroć a wzdłuż na cztery łokcie.

443) Kmiecie zimie na robotę do dnia wychodzić mają, a urzędnik abo włodarz ma tego dojrzeć; który pośledzej przyjedzie skarać i do domu po wszytkich puścić. A ma w czas, z wieczora, nakazać robotę

i rano, przez wieś idąc, zawołać: wychodź, wyjeżdżaj. Który nie posłucha zarazem karać i który pośledzej przyjedzie, tak się z nim obchodzić, jako w szkole z żaki bakałarz, dać mu chłostę i pamiętne dobre.

444) Czeladź zapłatą, przyodziewaniem dobrze opatrzyć a dojźrzeć, aby każdy był pilen swojej powinności.

445) Piesza robota ma być we złą drogę, w niepogody i na wiosnę, kiedy chude konie, choć podeschnie: kopanina, grodza, gardliny wiązanie, drew rąbanie, słupów lochowanie, dylów do budowania ciosanie, statków ręcznych robienie, gwoździ, gontów, — gnojów z chlewów wymiatanie, — młócenie, gdy co jest a potrzeba, — poprawianie zamków, dworów, siedlisk, — taczkowa robota i wszelakie ręczne roboty; a te ręczne roboty pod dachem robić.

446) Cynu w dobrą drogę nagotować, aby się inszym rzeczom, dla nieopatrzenia, nie odwlokła odprawa.

447) Kołów do jazu zimie nagotować tyle, ile ich potrzeba w dobrą drogę.

448) Zimie sieci zajęcze mają mieć chłopkowie, także i w dworze siatki sposobić; bo po śniegu prędko zająca poszlakować może, aby chłopek nie tylko siebie ale i pana mógł zwierzynką opatrzyć; bo na każdym miejscu zająca znajdzie i choć który pan nie myśliwy, przecie rzadki, któryby zająca nie rad jadał.

449) Jeśli ziemia nie dobrze śniegiem przypadnie, mogą być owce wygnane na pole.

450) Dojrzeć do owocu i przebierać go i wilgotność z niego ocierać i potym w suche naczynia zabić i od mrozu obwarować. Jako rozmaite owoce na zimę przechować, tak właśnie jakoby je dopiero z drzewa

urwał, a zwłaszcza śliwy, wiśnie, grono wina, dostatecznie w księdze ziemiańskiej mojej na swym miejscu pisałem.

451) Gdy rzepę z dołów wybierają, doły zasypać; bo ten piasek wiatr po polu rozwieje, toż czynić i w boru kędy karcz kopią.[1]

452) Theophrastus pisze w księdze, której tytuł dał: *de tempore*, że każde drzewo, które rąbią, gdy słońce jest w byku, w koziorożcu i w pannie (bo to są zimne znaki) na schodzie miesiąca, także w pierwszych dniach trzech, jako po północy abo poranu, póki słońce nie wznidzie; takowe drzewo bywa trwałe, nie zgnije i robacy go nie toczą, a im będzie starsze, tym będzie twardsze i ledwie nie tak twarde jak kamień.

453) Chrost na płoty gotować i z prącia kazać pleść kosze, półkoszki, klatki, bańki dla gołębi, gdzie to umieją, także i więcierze na ryby, bo to doma siedząc czasu zimna i niepogody sprawić się może.

454) W Grudniu łowią wilki, lisy, dołami, słopcami, etc. sidłami, jako w którym kraju zwyczaj tego jest; także kuropatwy, jarząbki, sidłami, sieciami etc., które rozmaite sposoby łowienia zwierzów i ptastwa, w wtórej części ksiąg moich ziemiańskich, w księdze czwartej, która ten tytuł ma: Myślistwo, opisałem.

455) W wielkie zimna, trzeba pilno bydła doglądać, karmiej i żywności mu dodawać, dziury w chlewach i stajniach utykać, aby ciepło bydło stało. Bydlnik ma być porządny w oborze dla bydła. A gospodarz i gospodyni dobra, niemają się lenić: raz, dwa, trzy przez dzień, rano, w południe i w wieczór do wszyt-

[1] kopają w wyd. 1.

kich stajen, obór, chlewów, dozierać, jako bydło opatrzono.

456) Grubsza i pośledniejsza karmia, przed Bożym Narodzeniem pierwej ma być bydłu dawana, bo na ten czas wszytko smaczno bydło zje.

467) Chude bydło karmić plewami jęczmiennemi a słomy im przydawać, nie wszytko siana; konie robotne otrębami z sieczką karmić.

458) Niektórzy gospodarze pieką w tym miesiącu tak wiele chleba, aby go mogli mieć aż do Świątek (jakom widział w Niemczech, w księstwie Bawarskim) bo powiadają, że bardzo długo trwa; wolno sprobować.

459) Dróg niepotrzebnych i ścieszek przez żyta, zimie strzedz.

460) Skopy wędzić, bo się te na lato przydać mogą.

461) Popioły zbierać, bo to wielka szkoda do roku, kiedy w piecach abo na kuchni go nie zbierając, w niwecz obracają.

462) Drew na cały rok kazać narąbać w tym miesiącu; jedne pod ryby, drugie do komina, do pieca, do chleba, do kuchnie, i każde osobno w stosy ułożyć porządnie.

463) Począwszy od Grudnia aż póki dzień i noc na wiosnę równy nie będzie, przypuszczać kiernoza do świń, tedy się lecie prosić będą. Dla dziesiąci świń dosyć jeden kiernoz; a każdą samicę gdy się oprosi w osobnym chlewie mieć trzeba z prosiętami.

A iżeśmy już roboty skończyli, czas nam będzie wejźrzeć na zegar, który każdemu gospodarzowi jest bardzo potrzebny.

Słoneczny zegar, abo kompas na lewej ręce, dla oraczów, kursorów, fliśników i inszych ludzi, na morzu i na lądzie wędrownych, łacno opisany.

Naprzód widzisz około ręki cztery części świata opisane, jako nad wielkim palcem p o ł u d n i e, pod ręką p ó ł n o c y, na prawej stronie w s c h ó d s ł o ń c a, na lewej z a c h ó d s ł o ń c a.

Powtóre miej baczenie na to, co wewnątrz jest na wielkim palcu opisano, to jest g ó r a w i e l k i e g o p a l c a.

Trzecia: pod górą wielkiego palca, idzie wokoło wielkiego palca, aż do końca ręki linija, którą zową l i n i j a ż y w o t a.

Czwarta: wzgórę między wielkim palcem, w pierwszym podle wielkiego, w śrzodku gdzie się poczyna linija żywota, jest wstawiona słomka, która prosto w śrzodku postawiona dawać będzie cień dla pokazania godzin; która tak długa ma być, jako jest palec skazujący, aż do linijej, którą zową linija żywota po polsku, *linea vitae* po łacinie.

Palce u ręki tak są nazwane:

Pierwszy palec zową: wielki palec; po łacinie: *pollex.*

Wtóry zową: skazujący; po łacinie: *index.*

Trzeci zową: śrzedni; po łacinie: *medius.*

Czwarty zową: do złota palec; po łacinie: *annularis.*

Piąty zowie pospolity człowiek: do ucha palec; po łacinie: *auricularis.*

Jako liczbę godzin na lewej ręce i jej palcach poznawać.

Godziny przed południem.

Liczba, która jest wewnątrz na palcach na pierwszych członkach, jako na palcu skazującym liczba 5, znaczy godziny przed południem.

Na śrzednim palcu wewnątrz jest też liczba 6, a ta znaczy 6 godzinę przed południem, po wschodzie słońca.

Na palcu, który zową od złota palec, stoi także liczba 7, na pierwszym członku, a ta znaczy siedm przed południem, po weściu słońca.

Na małym palcu na pierwszym członku, stoi liczba 8, a ta znaczy ósmą godzinę przed południem.

Na tymże palcu niżej stoi liczba 9, a ta znaczy 9 przed południem.

Pod nią liczba 10, a ta znaczy 10 przed południem.

Pod tą niżej stoi liczba 11, a ta znaczy 11 przed południem.

Pod tą jeszcze niżej stoi liczba 12, a ta znaczy godzinę w południe.

Następują godziny po południu.

Teraz poczniemy godziny po południu poznawać.

Przy liczbie na małym palcu położonej, gdzie jedennaście stoi, jest liczba taka 1, a ta znaczy jednę godzinę w południe.

Przy końcu drugiego członka palca małego, na którym wewnątrz 10 stoi, także przy niej stoi 2, a znaczy drugą godzinę po południu.

Przy końcu trzeciego członka palca małego, gdzie w środku stoi 9, tamże przy tejże liczbie 3 stoi, a znaczy trzecią godzinę po południu.

Na końcu pierwszego członka palca małego, na którym w pośrzodku stoi 8, tamże też przy nim stoi 4, a znaczy 4 godzinę po południu.

Nad palcem bliższym małego, na którym stoi wewnątrz 7, nad tąż liczbą stoi 5, a znaczy piątą godzinę po południu.

Na środnim palcu, na którym wewnątrz 6 stoi, także też 6 nad nim położono: a ta 6 znaczy szóstą godzinę po południu.

Na wskazującym palcu, na którym 5 wewnątrz stoi, nad nim 7 naznaczono, która liczba znaczy siódmą godzinę po południu.

O poznawaniu czterech części świata.

Na południe miej baczenie, gdzie koniec słomki abo źdźbła pokazuje, tam jest południe, potym palce wschód słońca pokazują, koniec ręki zachód, grzbiet

ręki północy: a tak poznasz cztery części świata, jeśliś tak, jako wyżej będzie, słomkę abo źdźbło postanowił.

Jako słomkę w rękę wziąć i jako przez cień jej każdego dnia, gdy słońce świeci, godziny poznawać przed południem i po południu.

Gdybyś chciał wiedzieć, o której godzinie jest, weź prostą słomkę abo proste drewienko, abo rękojeść od noża, które tak długie, jako długi palec jest skazujący podle wielkiego, aż do linijej, którą zową liniją żywota (co na figurze obaczyć możesz) ma być. Tę słomkę, drewienko, abo rękojeść od noża, połóż na początku linijej żywota i przyciśnij ją wielkim palcem do linijej, aby mogła prościej stać. Co gdy uczynisz, upatruj na który członek palca abo ręki, cień ta słomka podaje, a tak będziesz wiedział godziny, jedno trzeba stać dobrze dla słońca. O czym niżej.

Jako ciało i lewą rękę trzymać i postanowić dla cienia.

Gdy już sobie słomkę uczynisz, jako się wyższej wspomniało, dobrze rozmierzoną i na początek linijej żywota ją postanowisz i prosto trzymać będziesz, upatrujże, abyś lecie stanął tak, żebyć słomce w tył świeciło. Gdy to będzie, trzymajże lewą rękę z słomką wolno ku boku swemu lewemu, a obracaj się z lekka, tak długo ażci słońce na rękę dobrze świecić będzie, patrzajże aby cień od górki wielkiego palca kończył się, to jest żeby się cień nad liniją żywota rozciągnął, jako na figurze stoi: a tak ci pokaże cień od słomki godziny lecie, jako się wyższej wspomniało.

Jako słomkę trzymać, ktoby chciał godziny zimie poznać.

A gdybyś chciał zimie, o której godzinie jest, poznać, obróćże się twarzą do słońca, tak aby słomka przeciwko słońcu pokazowała; a w inszych rzeczach tak sobie postępuj we wszytkim, jako lecie trzeba postępować.

W wydaniu pierwszem następuje teraz:

CARMEN
IN COMMENDATIONEM
HOROLOGII MANUALIS.

Horas si gliscis parvo signare gnomone,
Solis et ad radios exterebrare diem.
Sive domi rurive cubes, ubicunque moreris,
Tempora certa tibi dicere laeva potest,
Huc ades ergo puer, dum indoctus automata templi
Eedituus curat, haec lege, certus eris.

PAMIĘĆ

jako się gospodarz rządzić ma dla zdrowia

w każdej ćwierci roku i w każdym miesiącu,

gdyż nie smaczno gospodarować temu, kto zdrowia nie ma, jako Palingenius pisze: *robustus fossor, rege est felicior aegro.*

Z czego ciało nasze jest złożone.

Iż ciało nasze ze czterech żywiołów jest złożone, ze krwie, która jest podobna powietrzu, z jasnej żółci abo kolery, która podobna jest ogniowi, z flegmy podobnej wodzie i z melancholiej abo z czarnej żółci, podobnej ziemi, z tych też każda ma podobieństwo swe ku ćwierciom rocznym. Abowiem krew gorąca i wilgotna podobna jest wiośnie, jasna żółć abo cholera gorąca i sucha podobna latu, czarna żółć abo melancholia sucha a zimna podobna jesieni, flegma wilgotna i zimna podobna zimie. Przetoż aby która z tych wilgotności z miary swej nie wykroczyła i choroby abo śmierci człowiekowi nie przyniosła, potrzeba temu w życiu dyetą zabiegać i, jeśliby gwałt był, tedy i lekarstwy przerywać i purgować.

Kiedy się krew w człowieku poczyna mnożyć.

Krew w człowieku poczyna się mnożyć od czternastego dnia lutego aż do czternastego maja, dla tego na ten czas trzeba mniej jeść niż czasów inszych a więcej pić picia niemocnego, a potrawy niech będą częściej pieczone niż warzone. Pod ten czas małżeńskie zabawy są najbezpieczniejsze.

Kiedy się w człowieku kolera mnoży.

Kolera zaś powstawa od czternastego dnia maja aż do czternastego dnia sierpnia: a na ten czas potrzeba używać potraw chłodzących, wilgotnych i nie barzo pracować. Mięsa pieczonego nie wiele jeść, napój pić co nasłabszy, aby ciała nie zapalił, małżeńskiej sprawy chronić się.

Kiedy melancholia.

Melancholia panuje od czternastego dnia sierpnia aż do czternastego dnia grudnia: a na ten czas może używać potraw korzennych, kwaśnych, lekarstwa brać, pod czas też womit sobie czynić.

Kiedy flegma.

Flegma w człowieku panuje od czternastego dnia grudnia do czternastego dnia lutego: a na ten czas już więcej jeść, mniej pić mocnego picia może: mięso jeść częściej warzone niż pieczone, z chrzanem, z gorczycą, z pieprzem i z korzeniem inszym: więcej pracować trzeba i głowę często purgować. Abowiem zimie przypadają na człowieka rozmaite choroby głowne, gdy się w głowie flegmy siła narodzi, jako są rymy, sapki, ślinogorze, kaszle i inych nie mało, którem w Kalendarzu przy każdej ćwierci roku opisał.

O tychże czterech częściach roku tak pisze Schola Salernitana. Cap. LXXXV pag. 316.

Temporis aestivi ieiunia corpora siccant
Quolibet in mense et confert vomitus, quoque purgat
Humores nocuos, stomachus quos continet intus.
Ver, autumnus, hiems, aestas, dominantur in anno.

Tempore vernali calidusque aer madidusque,
Et nullum tempus melius est phlebotomiae.
Usus tunc homini Veneris confert moderatus,
Corporis et motus, ventrisque solutio, sudor,
Balnea, purgentur tunc corpora per medicinas.
Aestas more calet sicca, et noscatur in illa,
Tunc quoque praecipue choleram rubram dominari:
Humida, frigida, fercula dantur, sit Venus extra,
Balnea non prosunt, sint rarae phlebotomiae,
Utilis est requies, sit cum moderamine potus.

Taż Schola Salernitana sposób życia człowiekowi pożyteczny każdej ćwierci roku tak opisuje na drugim miejscu.

Cap. XIX pag. 140.

Temporibus veris, modicum prandere iuberis;
Sed calor aestatis dapibus nocet immoderatis;
Autumni fructus caveas ne sint tibi luctus;
De mensa sume quantum vis tempore brumae.

O znakach, gdy który z wyższej pomienionych humorów w człowieku panuje, tak pisze Schola Salernitana. Pag. 325, cap. LXXXVII.

Quatuor humores in humano corpore constant:
Sanguis cum cholera, phlegma, melancholia.
Terra melancholicis, aqua confertur pituitae
Aer sanguineis, ignea vis cholerae.

Tamże pag. 326.

Humidus est sanguis, calet, est vis aeris illi:
Alget phlegma humetque, illi sic copia aquosa est.
Sicca calet cholera, et sic igni sit similata;
Frigens sicca melancholia est, terrae adsimilata.

Znaki, gdy kto ma w sobie nazbyt której z tych wilgotności, na inszym miejscu taż Schola Salernitana tak opisuje. Pag. 355, cap. XCII.

Indicia abo znaki, gdy kto ma nazbyt krwie w sobie.

Si peccet sanguis, facies rubet, exstat ocellus,
Inflantur genae, corpus nimiumque gravatur,
Est pulsusque frequens, plenus, mollis, dolor ingens
Imprimis frontis, fit constipatio ventris,
Siccaque lingua, sitis, sunt somnia plena rubore,
Dulcior adest sputi, sunt acria dulcia quaeque.

Znaki, gdy cholera w kim przewyższa. Pag. 357.

Accusat choleram dextrae color, aspera lingua,
Timitus vomitusque frequens, vigilantia multa,
Multa fit pinguisque egestio, tormina ventris,
Nausea fit, morsus cordis, languescit orexis,
Pulsus adest gracilis, durus, veloxque calescens,
Aret amarescitque, incendia somnia fingit.

Znaki zbytniej flegmy. Pag. 558.

Phlegma, supergrediens proprias in corpore leges,
Os facit insipidum, fastidia crebra, salivas,
Costarum, stomachi simul occipitisque dolores,
Pulsus adest rarus, tardus, mollis atque inanis,
Praecedit fallax phantasmata somnia aquosa.

Znaki, gdy kto ma w sobie siła melancholii. Tamże.

Humorum pleno dum faex in corpore regnat,
Nigra cutis, durus pulsus tenuisque urina,
Sollicitudo, timor, tristitia, somnia taetra,
Acescunt ructus, sapor et sputaminis idem,
Laevaque praecipue tinnit vel sibilat auris.

Tymże też sposobem te wilgotności cztery panują w człowieku według wieków i lat.

Krew z flegmą panuje dzieciom aż do 14 lat.

Krew z cholerą panują aż do 20 i 8 lat.

Od 20 lat aż do 43 krew z melancholią panuje: a potym flegma z melancholią w człowieku panuje, póki nie umrze.

Człowieka który jest *complexionis sanguineae*, abo w którym krew panuje, tak opisuje taż Schola Salernitana cap. LXXXIX, pag. 341.

Natura pingues isti sunt atque iocantes,
Rumoresque novos cupiunt audire frequenter,
Hos Venus et Bacchus delectant, fercula, risus,
Et facit hos hilares et dulcia verba loquentes.
Omnibus hi studiis habiles sunt et magis apti,
Qualibet ex causa non hos facile excitat ira.
Largus, amans, hilaris, ridens rubeique coloris,
Cantans, carnosus, satis audax atque benignus.

Choleryka zaś tak opisuje. Cap. LXXXIX, pag. 345.

Est humor cholera, qui competit impetuosis,
Hoc genus est hominum cupiens praecellere cunctis,
Hi leviter discunt, multum comedunt, cito crescunt,
Inde et magnanimi sunt, largi, summa petentes,
Hirsutus, fallax, irascens, prodigus, audax,
Astutus, gracilis, siccus croceique coloris.

O flegmatyku tak pisze cap. XC, pag. 348.

Phlegma dabit vires modicas, latosque brevesque
Phlegma facit pingues, sanguis reddit mediocres,
Otia non studio tradunt, sed corpora somno,
Sensus hebes, tardus motus, pigritia, somnus,
Hic somnolentus, piger et sputo crebriore,
Est huic sensus hebes, pinguis facie, color albus.

Melancholika tak opisuje, cap. XCI, pag. 350.

Restat adhuc tristis cholera, substantia nigra
Quae reddit pravos, pertristes, pauca loquentes,
Hi vigilant studiis, nec mens est dedita somno.
Servant propositum, sibi nil reputant fore tutum,
Invidus et tristis, cupidus, dextraeque tenacis,
Non expers fraudis, timidus, luteique coloris.

Jako te wilgotności purgować, lekarstwa różne domowe w aptece mojej w księdze wtórej Hiatricus nazwanej, co się rozumie lekarska księga wypisałem.

Ale już do zawziątku naszego postąpmy: a jako się gospodarz dla zdrowia rządzić ma i kiedy lekarstw używać i krew puszczać, w każdym miesiącu, krótko mu na pamięć przywiedźmy.

JANUARIUS. STYCZEŃ.

W tym miesiącu jedz, coć się chce, jednak solonego mięsa strzeż się. Pij mocne wino białe, a możesz go też i na czczo dobry haust wypić: rano trzy godziny przed jedzeniem różanego miodku używaj abo smażonej różej bo posila żołądek i purguje go z zbytniej wilgotności i z zimnych katarrów: abo na miejsce różej używaj na czczo imbieru, gwoździków, pieprzu etc. Nie myj głowy, ciepło się chowaj i strzeż się powietrza abo wiatru nocnego.

O tymże miesiącu i o inszych po nim następujących, takie są stare wiersze polskie.

Kiedy przyjdzie księżyc Styczeń,
Rzeczy ciepłych używaj weń.
Pij co słusza, miodu niechaj,
Idź do łaźnie, a krew puszczaj.

FEBRUARIUS. LUTY.

W lutym jedz słodko z miodem zaprawne potrawy, bo purgują: jedz jednak więcej warzonych niż pieczystych potraw. A iż tego miesiąca głowa katarrami barziej obciążona bywa a niż inszych czasów, używaj przeto pigułek głownych, a chowaj się ciepło.

Picia, jedzenia wielkiego
Waruj się we dni Lutego.
Puszczaj krew z palca pierwszego
Miód jedz, a chroń się zimnego.

MARTIUS. MARZEC.

W marcu używaj słodkich potraw i słodkiego napoju, myj się w łaźni często, lekarstw jednak i krwie zaniechaj. Jedz warzony czosnek rano, także polej, rutę, abowiem te rzeczy zagrzewają żołądek i pomagają mu, że będzie trawić dobrze. Możesz też w sałacie brunatnej betonidy używać, bo ta wzrok i głowę umacnia.

Marzec rodzi zbytnie wilgości,
Stąd bywają ciężkie boleści,
Jedz pieczyste, nie wiele pij,
Krwie nie puszczaj, w łaźni się myj.

APRILIS. KWIECIEŃ.

W tym miesiącu purguj ciało, używaj dobrego napoju i świeżego mięsa, strzeż się korzenno jeść, także słonych ryb, jako są śledzie i insze tym podobne, bo pod ten czas ludzie od nich krostawieją.

Kwietnia kwiatki nastawają
Ciała się też otwarzają,
Gdyć się mnoży krew tam puszczaj,
Żywotowi mieszkać nie daj.

MAJUS. MAJ.

W maju umywaj często twarz, używaj miernie ciepłych potraw, jedz korzenie kopru włoskiego, pij z piołunem i z szałwią. Mózgu, głowy i nóg żadnego zwierzęcia nie jedz tego miesiąca, odwilżające syropy bierz.

Maja miej żywot wolniejszy,
We krwi, w łaźni bądź hojniejszy.
Z korzeniem karmie przyprawiaj
A szałwią w piciu miewaj.

JUNIUS. CZERWIEC.

W tym miesiącu pij dobre wino i podczas na czczo białego wina napić się możesz, bo purguje żółć, jedz sałatę, którą po staroświecku łocyga zowią, dziś sałata prosta, bo chłodzi i purguje nerki, także listki ruciane są zdrowe.

Nobilitas rutae haec, quod lumina reddit acuta,
Auxilio rutae vir quippe videbis acute.
Cruda comesta recens, oculos caligine purgat.
Schola Salernitana.

Jedz potrawy, które się łacno strawić mogą; rano na czczo przechadzaj się.

Nie pij w Czerwcu piwa młodego,
Wina się chroń, miodu mocnego.
Jedz sałatę z podróżnikiem,
Wodę zdroju pij nachyłkiem.

JULIUS. LIPIEC.

Między inszemi rzeczami, strzeż się małżeńskich spraw, nie używaj odwilżających syropów, ani inszych lekarstw purgujących. Strzeż się zbytniego spania, my-

cia w łaźni, puszczania krwie, gorących potraw, sera, wieprzowego mięsa i wszelakich pieczonych rzeczy. Jedz nad czczo trochę szałwiej i ruty z chlebem, pij nad czczo wodę studzienną, bo pragnienie oddala i gorącość; w potrawach używaj agrestu, bo chłodzi; nie wiele jedz owoców, z szałwią pij, bo barzo zdrowo, jako Schola Salernitana cap. XX, pag. 146 pisze.

Salvia cum ruta faciunt tibi pocula tuta,
Salvia confortat nervos manuumque tremorem
Tollit, et eius ope febris acuta fugit,
Salvia salvatrix, naturae conciliatrix.

Lipca ni żyłki nie ruszaj,
A o miód się nie pokuszaj,
Nie śpi wiele, łaźni niechaj,
Kopru z szałwią używaj.

AUGUSTUS. **SIERPIEŃ.**

Mleko, słodkie potrawy, kapusta, jarmusz, pod ten czas mnożą melancholią i złe febry: zdrowsze jest cielęce mięso i młode kury. W potrawach używaj szałwiej, nie jedz wiele melonów, jedz karczochy, pij dobre mocne wino, zaniechaj lekarstw z miodem przyprawnych.

Sierpnia trzeba miarkowania,
Niechaj pani ani spania:
W łaźni nie bądź, krwie nie puszczaj,
A wiele się nie objadaj.

SEPTEMBER. **WRZESIEŃ.**

W wrześniu możesz rozmaitych potraw używać, lekarstwa brać przed zimą, puszczać krew, krowie i owcze

mleko jest pod ten czas barzo zdrowe lekarstwo, jedz burak i pij z nim, strzeż się ciepłej łaźnie.

Wrześniać zdrowszy owoc stały,
Z kozim mlekiem jedz chleb biały,
Warz pokrzywy, wodę z nich pij,
Żyłę zatni, cieplej się miej.

OCTOBER. PAŹDZIERNIK.

Tego miesiąca jedz zimne potrawy, pij na czczo kozie mleko, bo purguje krew i płuca, tort z jabłek z cukrem pod ten czas posila żołądek: możesz też według potrzeby rozmaitych lekarstw używać i takich potraw, które ciało purgują przed puszczaniem krwie; głowy w tym miesiącu nie myj.

Gdy list padnie, już pij co chcesz,
Miód i wino, a miary strzeż.
Możesz zjeść dobrą pieczenią,
Abo i gęś nadziewaną.

NOVEMBER. LISTOPAD.

W listopadzie nie myj się w łaźni, pij miernie młode wino, jedz ciepłe potrawy, używaj do nich gorczyce, akrymoniej abo rzepiku, cebulę. Ciało pracami poruszaj, nie wychodź jednak gdy mgła z domu, bo szkodzi głowie, używaj syropów dla wątroby.

Kiedy gruda bóty obuj,
Z imbirem miodu posmakuj,
Paniej, łożnicy teraz niechaj,
Chodź w kapturze a krew puszczaj.

W grudniu strzeż się napoju zimnego, lekarstw używaj, ciepło piersi chowaj i ciało wszytko, krwie nie puszczaj, kapustę i pieczoną cebulę miasto sałaty jedz, także jabłka i gruszki pieczone po obiedzie, kozie mięso, kapłuny i rozmaite ptaki, oprócz wodnych; używaj w potrawach nie mało pietruszki, bo zdrowa jest żołądkowi, jedz pieczoną rzepę w popiele.

Grudnia głowę zakrywaj,
A z jej żyły krwie upuszczaj,
Jedz z chrzanem nogi wieprzowe,
Mycie częste nie jest zdrowe.

Pomaga tedy siła do zachowania zdrowia mierność w życiu zachowana w każdej ćwierci roku i miesiącu, a ta na sześci rzeczach (które medykowie *non naturales* zową, że tak choroby jako i zdrowia przyczyną być mogą) zależy, bo jeśli tych rzeczy używać będziemy według potrzeby i z umiarkowaniem, pod pewną miarą, są rzeczy zdrowe i przyczyną do zdrowia; nad potrzebę zaś i nad miarę używane są rzeczy zdrowiu szkodzące, dla tegoż potrzeba, abyśmy ich miernie używali.

Rzeczy *non naturales* nazwanych jest sześć:

1. *Aer*: abo powietrze.
2. *Cibus et potus*: abo pokarm i napój.
3. *Repletio et evacuatio*: to jest tuczenie i purgowanie ciała.
4. *Exercitium seu motus et quies*: to jest poruszenie ciała i odpoczywanie.
5. *Somnus et vigilia*: to jest spanie i czucie.
6. *Accidentia seu motus animi*: co się rozumie przypadki abo poruszenie zmysłów dusznych.

A te nie posilają ciało, ale też i złe wilgotności abo exkrementa z niego wysuszają.

O pierwszej rzeczy, powietrzu.

Powietrze miedzy inszemi rzeczami temi, które *non naturales* zowią, kędy dobre jest, więcej pomocy (bo bez niego żyć nie możemy i zawsze go w się brać musiemy) dodaje ciału człowieczemu, a niż która rzecz z tych inszych wyższej pomienionych; przeciwnym sposobem, gdzie powietrze złe, tam nic barzej szkodzić człowiekowi i zarażać go nie może. Nazdrowsze wszytkim ludziom jest powietrze, które jest najczystsze, *purus aer*. Najczystsze powietrze jest, które nie jest nad miejscem bagnistym, blisko jeziora, abo błot, także blisko wody, w którejby len abo konopie moczono; nie ma też być blisko gnoju stajnia, chlew, prywet, bo to wszytko powietrze zaraża, także które nie jest mgliste dla waporów z rzek abo jezior pochodzących; także w miejscach między górami położonych, przez które wiatry przewiewać nie mogą, nie może być powietrze zdrowe. Czyste tedy powietrze każdego wieku człowiekowi jest zdrowe, takie zaś, które nie jest czyste, żadnemu w którychkolwiek leciech człowiekowi nie jest zdrowe.

O powietrzu tak pisze Schola Salernitana: pag: 134, cap. XIV.

Lucidus ac mundus sit rite habitabilis aër
Infectus neque sit, nec olens faetore cloacae.

Dla lepszego tedy powietrza mają być drzwi i okna w domu z tej strony, która opodal jest od wody i z której wiatry wieją od północy i ze wschodu (o czym szerzej pisałem w Ekonomiej w pierwszej części o obieraniu

miejsc dla budowania dworów) słońca, bo takie wiatry są zdrowe i kędy przewiewają, tam mole szatom i inszym rzeczom, także zbożu chrobactwo nie tak szkodzą. A jeśli mieszkanie będzie na gorącym miejscu, czynić sobie chłód, polewaniem, wierzbiną, dębiną, różą w domu potrząsając i octem dom pokrapiając. A jeśli będzie na miejscu bagnistym, ma być dom od ziemie wysoko na palach, i w nim często kadzić, miętką, jałowcem, kadzidłem, mirrą, żywicą, także ogień często mieć w kominie, z drew suchych, możeli być sosnowych, abo z inszych, coby nie były zgniłe.

O wtórej rzeczy, pokarmie i napoju.

O używaniu pokarmu i napoju, wiele od wielu jest napisano, wszyscy jednak na to się zgadzają, aby tak wiele jeść i pić, coby z tego dobra konkokcya była, to jest, żeby się to strawiło. Abowiem niktby tak prędko nie wpadł w chorobę (jeśliże Galenowi *medicorum principi* wierzymy) gdyby to pilnie uważał, aby *in cruditates* (jako tenże pisze I. lib. *de cibis boni ac mali succi non incideret, nec post cibum vehementer exercitaretur*). Tenże Galenus nie zakazuje grubych potraw tym jeść, którzy pracują siła i spać mogą, póki się im chce. Mają tedy być rzeczy w używaniu potraw upatrowane.

Naprzód jakie mają być potrawy, jak wiele i którego czasu które potrawy jeść, jakim porządkiem; i w tym zwyczaj zachować trzeba.

Naprzód substantia potraw, subtelna abo miąszsza upatrowana być ma. Abowiem miąszsza abo twarda potrawa z trudnością się strawi i klijowatą krew mnoży, która ciepło przyrodzone zatłumiając zagasićby je prędko mogła.

Zaś subtelny pokarm mało tuczy, i ciała te, które się nim karmią, suchemi się stają i słabieją, słabość zaś prędko chorobom jest podległa. Dla zachowania tedy dobrego zdrowia, obierać pokarmy trzeba, które ani subtelną ani miąszą krew mnożą, ale które śrzednią jakoby miedzy cienką a twardą naturę mają: a taki jest chleb.

O chlebie.

Chleb z chędogiego żyta abo z pszenice niespleśniały, ale świeży, i coby nie był ciepły, bo taki zamula żołądek, dobrze ukisiały, trochę przesolony, jest pokarmem zdrowym człowiekowi. Jaki chleb ma być tak opisuje Schola Salernitana, cap. XXVI, pag. 153.

Panis non calidus, nec sit nimis inveteratus,
Sed fermentatusque, oculatus, sit bene coctus,
Et salsus modice, ex granis validis electus.
Ne comedes crustam, quia choleram gignit adustam,
Et panis salsus, fermentatus, bene coctus,
Purus sit sanus, non talis sit tibi vanus.

O mięsie.

Mięso też nie twarde, zdrowe jest człowiekowi zdrowemu: jako młodego skopu, młodego wieprzu, któremu dwie lecie nie minęły, a temu zwłaszcza, który nieco pracuje: bo wieprzowe mięso i z zapachem i smakiem niejakie podobieństwo ma do ciała człowieczego: a lepsze są, co nie barzo tłuste ani chude i co je karmią żołędziem, zbożem, a niż te co otrębami i chwastami: ale na nie wino pić radzi Schola Salernitana.

Est porcina caro sine vino peior ovina
Si tribuis vinum, fuerit cibus ac medicina.

Ale najlepiej tuczy cielęce; jako taż Schola Salernitana pisze:

Sunt nutritivae multum carnes vitulinae.

Jagnięce też, koźle dobre póki ssie, prosięce nie tak zdrowe. Miedzy ptastwem domowym, najlepszy jest kapłun, kurczęta, kokosz młoda i gołębięta młode, a zwłaszcza te, które się na wiosnę lęgą: jeszcze leśne zdrowsze są wszelakie niż domowe, jako kuropatwa, jarząbek, cietrzew, kwiczoł, pardwa, drop, ba i zięby i czyżyk z jabłki nie zła potrawa, i insze, które tak Schola Salernitana wspomina:

Sunt bona gallina, capo, turtur, sturna, columba,
Quiscula, phasiades, merulae simul ortygometra,
Perdix frigellusque, otis tremulusque, amarellus.

Ptacy, którzy się na wodzie żywią, tak domowi jako i polni, kaczki, gęsi, czaple, żórawie i insze nie tak są zdrowe. Także mięso jelenie, zajęce, wołowe, kozie melancholiczną krew mnoży, także mięso słone, gruszki, jabłka, brzoskwinie, mleko, ser: czego Schola Salernitana poświadcza:

Persica poma, pira et lac, caseus et caro salsa
Et caro cervina et leporina, caprina, bovina,
Atra haec bil nocent suntque infirmis inimica.

O gruszkach, kiedy zdrowe i kiedy nie, tak na drugim miejscu taż Schola Salernitana pisze, tamże i orzechy i jabłka wspomina:

Adde potum piro, nux est medicina veneno
Fert pira nostra pirus, sine vino sunt pira virus,
Si pira sunt virus, sit maledicta pirus.

Dum coquis, antidotum pira sunt, sed cruda venenum,
Cruda gravant stomachum, relevant sed cocta gravatum,
Post pira da potum, post poma vade cacatum.

Taż Schola Salernitana na drugim miejscu zaleca wiśnie, gdy tak pisze:

Si cerasum comedas, tibi confert grandia dona:
Expurgat stomachum, nucleus lapidem tibi tollit;
Hinc melior toto corpore sanguis inest.

ale trzeba wiśnie zgryść z kostkami i połknąć, jako piszą niektórzy, kto chce żeby mu żołądek wypurgowały.

O śliwach zaś tak pisze:

Frigida sunt, laxant, multum tibi prosunt pruna.

O jarzynach.

Między jarzynami nalepiej zaleca Schola Salernitana rzepę tymi wierszami.

Rapa iuvat stomachum, novit producere ventum,
Provocat urinam praestatque in dente ruinam.
Si male cocta datur, tibi torsio sic generatur.

A na drugim miejscu.

Radix rapa bona est, comedenti dat tria dona:
Visum clarificat, ventrem mollit, bene bombit.

A na trzecim.

Ventum saepe rapis, si tu vis vivere rapis.

Cebulę zaś jednym rozumie być zdrową, niektórym nie, o której tymi wierszami zdanie niektórych medyków opisuje:

De cepis medici non consentire videntur:
Fellitis non esse bonas, ait ipse Galenus,
Phlegmaticis vero multum putat esse salubres;
Non modicum sanas Asclepius adserit illas,
Praesertim stomacho, pulchrumque creare colorem,
Contritis cepis, loca denudata capillis
Saepe fricans, capitis poteris reparare colorem.

Chwali też i groch odłużany tymi wierszami:

Pisum laudandum delegimus ad reprobandum:
Est inflativum cum pellibus atque nocivum,
Pellibus ablatis sunt bona pisa satis.

O kapuście białej taż Schola Salernitana tak pisze:

Ius caulis solvit, cuius substantia stringit;
Utraque quando datur, venter laxare paratur.

O jajcach świeżych kokoszych.

Miedzy miernymi potrawami policzone są jajca świeże kokosze: a miernie miękko mają być uwarzone, bo gdy nazbyt miękkie, to jest, gdy się na nich białek nie zsiędzie, prędko się strawią, zatym i ich *nutrimentum* prędko zniszczeje; ale mają być *serbilia*, coby je to mógł wypić, bo takie się prędko w krew obracają, i z nich się subtelna krew mnoży, która serce posila: twarde jajca niestrawne są i grube *alimentum* ciału dają. A mają być do warzenia obierane, długie, białe, świeże, według starych wierszów:

Regula praesbyteri iubet hoc pro lege teneri
Quod bona sunt ova, candida, longa, nova. — Item:
Si sumas ovum, mole sit atque novum.

O czym też Horatius wspomina lib. 2. Serm: Satir. 4:

Longa quibus facies ovis erit, illa memento,
Ut succi melioris, et ut magis alba rotundis
Ponere.

Po jajcach kokoszych, mają wtóre miejsce jajca pawie; jajca ptastwa wodnego wszytkie nie barzo zdrowe. Ale trzeba się po każdym jaju napić, bo tak prędzej w krew się obróci, według starej polskiej przypowieści: po jajku się napić, etc. Jest też i o tem wiersz łaciński:

Singula post ova pocula sume nova.

O mleku.

Mleko za zdaniem prawie wszytkich medyków, nalepszy sok ma w sobie, abo jako medycy zowią *probatissimi est succi*, bo tuczy człowieka. Białogłowskie pierwsze miejsce ma, potym ośle, więc wielbłądzie, kozie, na ostatku krowie i owcze. O którym tak pisze Schola Salernitana:

Lac ethicis sanum, caprinum, post camelinum,
Ac nutritivum plus omnibus est asininum,
Plus nutritivum vaccinum, sic quoque ovinum,
Adsit si febris, caput et doleat, fugiendum est.

Potrzeba jednak aby bydlę, z którego mleko doją, było nie znędzniałe i z dobrej paszej. A jedząc je przymieszać do niego trochę miodu abo cukru z trochą soli, aby się w żołądku nie zsiadło: a trzeba go jeść gdy żołądek próżny, i nie jeść go na ten czas gdy ryby się jedzą, bo barzo nie zdrowo; częste też używanie mleka szkodzi zębom i dziąsłom, bo dziąsła czyni wilgotne i słabe, a zęby spróchniałe; czemu zabiegając,

po mleku winem, przymieszawszy do niego trochę miodu, usta wypłukać: bo tak, cokolwiek tam mleka w zębiech nawiąźnie i na dziąsła przylgnie, wypłucze się.

O serze.

Wszelaki ser niestrawny jest, abo jako medycy mówią, *crassi succi*, a stary tym niestrawniejszy, abo *mali succi*: świeży jednak nie tak jest niezdrowy jako stary, bo tuczy: i nie tak się z niego kamień rodzi: jako Schola Salernitana pisze:

Nutrit triticum et impinguat lac, caseus infans.

Tenże ser wymawia się tamże skarząc się, że go być niezdrowym medycy powiadają, mówiąc tak o sobie:

Ignari medici me dicunt esse nocivum;
At tamen ignorant, cur nocumenta feram,
Expertis reor esse ratum, quia commoditate
Languenti stomacho caseus addit opem,
Caseus ante cibum confert, si defluat alvus,
Si post sumatur, terminent illo dapes.
Qui phisicen non ignorant haec testificantur.

Ale choć się chwali, trzeba go przecie miernie jeść, bo

Caseus ille bonus, quem dat avara manus.

Pomagać wprawdzie do konkokcyej innym potrawom, ale sam długo w żołądku leży, ztądże rzeczono:

Caseus est nequam, quia concoquit omnia; se quam.

Qualitates jego tak opisuje Schola Salernitana:

Caseus est gelidus, stipans, crassus atque durus;
Caseus et panis, sunt bona fercula sanis.
Si non sunt sani, tunc hunc ne iungito pani.

Pracowitym ludziom, którzy ciężko robią, najzdrowszy jest.

O maśle.

Masło też młode jest barzo zdrowe przed inszemi potrawami nad czczo, o którym też Schola Salernitana tak pisze:

Lenit et humectat, solvit sine febre butyrum.

O rybach.

Ryby najlepsze są i nazdrowsze, które się chowają w rzekach i w wodach kamienistych, jako są szczuki, okunie, łososie, pstrągi, lipienie i insze ryby tęgiego ciała, i nie z mętnych i plugawych wód: a najniezdrowsze w takich wodach, do których z miast plugastwa, abo z kuchni pomyje zbiegają się: i w takich wodach, w których siła zielska bywa: bo złe w takich mięso bywa: najzdrowsze są z rzek głębokich, które prędko bieżą. Wszakże wszelakie ryby niestrawne są, względem zimnego przyrodzenia i *phlegmatici temperamenti*, przeco długo w żołądku leżą, i często się to trafia, że się psują w żołądku i gnijąc pragnienie czynią. Świeżo solone ryby (jako Galenus lib. 3. de aliment. facult. cap. 24) pisze), zdrowsze są i lepsze a niż te, które dawniej solone są. Słone też ryby, *crassioris succi*, miernie przesuszone, rozumie być zdrowsze niż świeże tenże Galenus tamże. Po rybach każe jeść Schola Salernitana orzechy, kładąc przyczyny różne, a między inszemi tę, że ryby mają poniekąd w sobie nieco trucizny, orzechy zaś mają tę moc, że truciznę oddalają; dla tegoż:

Post pisces nux sit etc.

O rybach takie wiersze są in Schola Salernitana.

Si pisces moles, sunt magno corpore tolles,
Si pisces duri, parvi sunt plus valituri.
Lucius et perba et saxatilis, albiga, tencha,
Gornuus, plagitia, et cum carpa galbio, truta.

Taż Schola Salernitana szczukę tamże zowie tyrannem:

Lucius est piscis, rex atque tyrannus aquarum.

Pięknie i Ausonius okunia chwali in Mosella:

Nec te delicias mensarum, perca, silebo,
Amnigenos inter pisces dignante marinis.

Powtóre, potrzeba, aby tak wiele każdy jadł, ile żołądek strawić może i jako wiele przyrodzenie potrzebuje, żeby się żołądek nie obciążył. Abowiem nie masz lepszego lekarstwa, jako miara a wstrzymywanie się rozumnie. W czym takie sobie prawo postanowić, aby nigdy nie jeść ani pić, ażby apetyt przystąpił. Jako radzi Schola Salernitana:

Tu nunquam comedas, stomachum si noveris esse
Purgatum vacuumque cibo, quem sumpseris ante,
Ex desiderio id poteris cognoscere certo.

Które *desiderium* do jedzenia abo apetyt kto chce mieć, niech pracuje przed jedzeniem, aż się zapoci, jednak nie trzeba się fatygować barzo, ale miernie pracować.

Zimnemu żołądkowi więcej chciwości do jedzenia przystępuje, a niż strawić może. Ciepły zaś żołądek mniejszy apetyt ma a lepiej trawi: takiemu tedy bar-

ziej pożyteczniejsze są potrawy grube a niż subtelne, bo grube prędko się w nim strawią, subtelne psują się. Potrzeba tedy dobrze umieć rozeznać temperaturę żołądka, która się według lat, kompleksii i inszych rzeczy odmienia.

A trzeba zawsze dwakroć więcej jeść niż pić: chleba półtrzeciakroć więcej z mięsem, czterykroć więcej z rybami, z kapustą, z rydzami, z owocem i z inszemi rzeczami wilgotnemi. A strzec się poczynać jedzenia od picia, ani też pić jednym razem wiele. Zawżdy co kwaśnego po obiedzie zjedz, a potym nie pij, abo barzo mało. Gdy co niestrawnego zjesz, abo też nazbyt pić będziesz, trzeba tym barziej pracować. Gdy się najesz, a chcesz aby się pokarm prędko strawił, napić się wody zimnej niektórzy radzą, a potym trochę się przechodzić.

Co czynić gdy człowiek chęci do jedzenia nie ma.

Bywa też to, że człowiek chęci abo apetytu do jedzenia nie ma, a to bywa gdy kto długo nie je, abo też z frasunku, z bojaźni, abo z inszego jakiego przypadku, także gdy żołądek strawi, a potym nie według czasu pokarm weźmie; ciągnie w się wilgotności z członków bliskich i nimi się napełnia, i ztąd traci człowiek chęć do jedzenia: na to jednak nie dbając, choć się nie chce, ma przecie człowiek jeść, bo skoro pocznie jeść, zaraz chęć do jedzenia przystąpi, gdy wilgotności, któremi się żołądek napełnił, na dno potrawy potłoczą.

Jakie potrawy jeść.

Po trzecie, potrzeba upatrować jakie potrawy jeść: rozumieją medycy, że ci którzy ciepłego i gorącego przyrodzenia są, mają przeciwnych potraw używać: na przykład, jeśli kto wilgotnego przyrodzenia jest, ma jeść potrawy które suche są: jeśli zimnego gorące, jeśli gorącego zimne, jeśli miernego mierne, etc. Jednakże

trzeba upatrować ciepło przyrodzone, żeby człowiek tak wiele i tych potraw jadł, coby je strawić mógł: bo ztąd się krew dobra mnoży: trzeba też mieć wzgląd na czas, na miejsce, na zwyczaj. Niekiedy i dobre potrawy tym, którzy się im nie przyuczyli, nie są zdrowe, stądże ona przypowieść: nie każdemu dobre zdrowo. Zdrowsza jest chłopu i robotnikowi, który ciężko robi, kapusta, groch szołtra, słonina, niźli śliże abo kuropatwy i ine pokarmy lekkie. W zimnym też kraju abo w zimny czas, lepiej żołądek trawi, przetoż Tatarowie ledwie nie surowe mięso jedzą. A o Moskwie powiadają, że się najdują miedzy nimi tacy, którzy węgorze słone i raki surowe jedzą, a nic im nie szkodzi. Bo żołądek jest podskarbi wszytkiego zdrowia, który rozdawa członkom krew, jaką może mieć z potraw, złą abo dobrą. A przeto trzeba umieć rozeznać potrawy, jakich mu dodawać, o czym wyszszej. Dobrze też pod czas nie barzo lekkich potraw używać: abowiem trwałe potrawy trwałe zdrowie czynią. Człowiek tedy chudy i cienki ma jeść potrawy, które ciało tuczą; pełny abo tłusty, te od których ciało chudnieje; gorący chłodzące, zimny te które zagrzewają. Kapusty, ziół, owoców trzeba używać miernie i inszych wilgotnych rzeczy; mniej ryb, najmniej grzybów, bedł, (bo to są *ulcera terrae*), rydzów, i to z korzeniem. Które rzeczy są wilgotne i tłuste, kwaśno i z korzeniem przyprawować je trzeba: bo inaczej złe wilgotności w człowieku się z nich mnożą, i cokolwiek z nich krwie będzie, plugawa będzie i pochopna do zepsowania: a wszelakich wilgotnych rzeczy trzeba się pilno strzec. Potraw też suchych używać trzeba także miernie a napojem je roztwarzać. W zimnych i gorących trzeba też być ostrożnym: wilgotne a gorące obieraj; jeśli gorący czas, tym wilgotniejsze potrawy

Jakich potraw używać według komplexiej.

niech będą: jeśli zimny, tedy gorętsze. A zawsze potrawy wilgotne a ciepłe niechaj w sobie niejaką klijowatość mają i cierpkość, jaka jest podlewa z miodem, z chleba, z octu, z trochą pieprzu i szafranu uczyniona; takiej tedy podlewy z mięsem i z rybami używać. A pospolicie świeże wszelakie rzeczy wilgotniejsze są i łatwiejsze do strawienia a niż zastarzałe.

Co najpożyteczniejszego miedzy potrawami człowiekowi.

Miedzy inszemi rozmaitemi potrawami, nic pożyteczniejszego człowiekowi, jako chleb a wino; i tym samym tylko mógłby człowiek żyć, byśmy się byli takim zbytkom nie przyuczyli. A ze wszytkich jarzyn najlepszy jest bób: miedzy owocami figi i jagody winne dobrze dostałe: jednakże gdy długo w żołądku leżą, niedobrą krew czynią: a przeto figi trzeba nad czczo jeść, z włoskimi orzechami, bo po inszych potrawach złą krew mnożą; kasztany, migdały dobre też są. Miedzy ziołmi laktuka, podróżnik, miedunki, bo te zioła nie mnożą melankoliej. Kiedy poczujemy jaką niechęć do jedzenia, abo konstypacyą, radzą medycy jeść po trawy z polewką z wina białego uczynioną; a zimie z cebulą warzoną, gąszcz czynić do potraw, i z pieprzem i z inszym korzeniem potrawy przyprawować radzą: także z opichem, z pietruszką, z anyżem, etc. Ruty dobrze też zimie używać. Także ćwikły uwarzonej, z hanyżem, z koryandrem i z chrzanem zaprawnej, do potraw zdrowo używać: jako ją przyprawować, w Ekonomiej na swym miejscu w tyt. o kuchniej i przyprawowaniu potraw rozmaitych pisałem.

Zioła które zdrowe.

Potrawy niezdrowe jaką krew mnożą.

Potrawy niezdrowe jedne mnożą flegmę, drugie cholerę, trzecie melankolią. Dla tegoż każdej potrawy, która mnoży złą krew, trzeba się strzec, choć też będzie prędka do strawienia. Abowiem zła wilgotność długo się w żyłach chowa, a kiedy się nie spodziejesz,

tedyć zaszkodzi: bo by najmniejsza przyczyna przypadła, zaraz ona wilgotność zagnije, zkąd gorączki i ine ciężkie niemocy pochodzą. Grubą krew mnożą te potrawy: mięso owcze, kozie, a zwłaszcza kozłowe, także bykowe, skopowe. Miedzy staremi miąsmi nagorsze zające, abowiem grubą krew i melankoliczną mnoży, nie tak złe wołowe i baranie, a im starsze mięso tym grubszą krew mnoży. A wszakże pospolicie każda rzecz stara niedobra. Także nerki, mózg, wątroba, a zwłaszcza świnie złą krew mnożą: o wnętrznościach bydlęcych tak pisze Schola Salernitana:

Które potrawy grubą krew mnożą

Egeritur tarde cor, degeritur quoque dure,
Atque idem stomachus; tamen exteriora probantur.
Reddit lingua bonum nutrimentum medicinae;
Concoctu facilis pulmo est, cito labitur ipse,
Est melius cerebrum gallinae, quam reliquorum.

Także grubą krew mnożą jajca twarde, ser stary, soczewica, ber, jagły, wszelakie owoce, oprócz wiśni czarnych, ogórki, oprócz melonów, bo te zdrowe są tym, którzy mają żołądki strawne: ale gdy melony kto nie dobrze strawi, obracają się w cholerę abo melancholią: a te trzeba jeść nad czczo z cukrem a miernie: we Włoszechem widział, że je jedzą z solą, także i we Francyej. Zioła także i kapusty wszelakie, oprócz sałaty, podróżniku, ślazu, kurzej nogi, ćwikły, które śrzednie są. Jarzyna też co gorska grubą krew mnoży, jako cebula, por, czosnek, a te i oczom szkodzą, o czym Schola Salernitana opisując rzeczy, które oczom szkodzą, tak pisze:

Co szkodzi oczom.

Balnea, vina, Venus, ventus, piper, allia, fumus,
Porrum cum cepis, faba, lens fletusque sinapi,

Sol coitusque, ignis, labor, ictus, acumina, pulvis,
Ista nocent oculis, sed vigilare magis.

A wszakże, gdy takie korzenie będzie uwarzone, pozbywa złej wilgotności i nie tak niezdrowe jest: ale cebulę, por i czosnek we dwojakiej wodzie warzyć trzeba. Wino mętne, miód, piwo, a gdy jeszcze do tego przykre: grubą także krew mnożą: o czym niżej.

Chleb dobrze upieczony i ukwaszony (jako się wyzszej wspomniało) i miernie sprawiony i trochę przesolony, prędko się strawi: między rybami wszelkie ryby, które się w wodach przy kamieniu chowają, także ryby z wody przeźroczystej, jako kiełbie, śliże, ukleje, płocice chorym; szczuki, okunie, certy, łosoś, i ryby białe, etc. i te, co ostrą łuskę mają, dobre zdrowym.

Które ryby są zdrowe.

Flegmę te potrawy mnożą: żyłowate nogi, jako nogi zwierzęce, mózg, płuca, szpik, skopowe mięso, ryby słabego ciała, jabłka, etc.

Które potrawy flegmę mnożą.

Melancholią mnożą, mięso wołowe, kozie, zające, świnie, kapusta kwaśna, soczewica, chleb gruby, jagły etc.

Które melancholią.

Kolerę mnoży miód, a zwłaszcza w gorącym ciele, młode wino, i każda rzecz słodka.

Co kolerę mnoży.

Żołądek potwierdzają: jabłka kwaśne, rozynki, oliwki, orzechy włoskie z figami, gorczyca, rzepa warzona, kapary, wino przy ostrzszym, piołyn, aloes, ocet. Żołądkowi zaś szkodzi, pasternak, kuczmerka, ćwikła, rzepa, gdy kto tego wiele je, a nieuwarzonych dobrze: ale warzone te rzeczy są zdrowe.

Złe wilgotności w człowiecze wyniszczają: miód z octem, czosnek, cebula, płodziszczek, gorczyca, pieprz, lebiodka, miętka, izop, opich, pietruszka, chrzan, kopr, ruta, rzodkiew, hanyż, kmin, jęczmień etc.

Czas do jedzenia jako upatrować.

Po czwarte, trzeba też czas zachowywać w jedzeniu, który trojakim sposobem upatrować trzeba. Naprzód względem roku: druga względem lat: trzecia względem dnia. Nie mniej bowiem do postanowienia życia czasy roczne upatrować trzeba. Zimie bowiem ludziom i barziej się jeść chce i pokarm łacniej trawią, a niż lecie. Czego przyczynę daje Hipokrates (I Aphor. 15) tymi słowy: *Ventres hieme et vere natura calidissimi sunt, et somni longissimi: quare per ea tempora alimenta copiosiora sunt exhibenda: etenim calor innatus tum plurimus est, unde et pluribus egent alimentis. Oportet enim esse alimenta non solum quantitati eius, quod ex corporibus nostris efluit, sed et innati caloris proportionata.*

Zimie bywa przyrównany początek wiosny (Hippocrat: *de victus rat. prin.*) i koniec jesieni. Latu zaś koniec wiosny i początek jesieni podobne są.

Zima.

Co się tknie własności czasów: czasu zimy, gdy nazbyt zimna i wilgotna jest, trzeba ciało wysuszać i zagrzewać, dla tegoż już więcej jeść, ale ciepłych i suchych potraw, a mniej pić picia niemocnego, potraw używać więcej pieczonych a niż warzonych, także jarzyn miernie w tym czasie roku używać trzeba.

Wiosna.

Na wiosnę, iż umiarkowana (abo jako mówią łacinnicy, *temperatum ver*) jest, trzeba też miernie w piciu i w jedzeniu się zachować, trochę więcej niż zimie pić, ale mniej jeść.

Lecie (iż ten czas roku, ciepły i suchy jest) ciało w człowieku wysuszone bywa i pośmiedziałe, dla tegoż trzeba je odwilżać i chłodzić. Zdrowo tedy pod ten czas potraw używać wilgotnych i miękkich, więcej mięsa ważonego a niż pieczystego: pić też może siła, ale słabszego napoju niż na wiosnę.

Jesień. W jesieni już więcej potraw ale suchych, i które dobrą krew mnożą, używać zdrowo: ale mniej pić wszakże mocniejszego napoju niż lecie. Owoców, których nawięcej pod ten czas bywa, strzec się, bo pospolicie podległe są zgniciu, oprócz owoców cierpkich, które się nie tak prędko psują w żołądku.

Lata. Różność też lat nieco pożyteczna jest *ad victus rationem capiendam*. Starzy bowiem łacniej głód znieść mogą a niż młodzi, dzieci z trudnością, a mierni w leciech, jako miedzy staremi a dziećmi, im którym z tych w leciech bliższy są, tym mniej abo więcej głód im szkodzi. Dobrze tedy napisał Hipocrat: *Senes, inquit, facillime ieiunium ferunt: secundo loco qui aetatem agunt, minus adolescentes, omnium minime pueri, praesertim, qui inter eos vividiores sunt. Qui enim crescunt, plurimum habent calidi innati, plurimo igitur egent alimento, alioquin corpus absumitur senibus vero parum calidi innati inest: paucibus propterea fomitibus egent, quia a multis exstinguuntur.*

Dzieciom często jeść dawać trzeba. Ztąd wyrozumieć możem, że dzieciom trzeba siła i często przez dzień jeść dawać, dla wielkości ciepła ich przyrodzonego, bo inaczej *in substantia humida ac moli*, niszczeje: starym zaś często wprawdzie trzeba dawać, ale potroszę na raz, aby ciepło przyrodzone, którego nie wiele w sobie mają, zbytnim pokarmem zatłumione nie było: jako pospolicie zagasza się mały ogień, gdy siła oliwy kto nań razem wleje.

Czas dniowy jako upatrować. Czas też dniowy upatrować trzeba, abyśmy lecie, choć częstokroć przez dzień, ale po troszę na raz, i w godzinie zimna i na miejscu zimnym jedli. Zimie zaś przeciwnym sposobem. Nigdy jednak nie trzeba jeść, aż się pierwsze potrawy strawią i przyrodzony i prawdziwy apetyt do jedzenia przystąpi: wszakże głodnemu żołąd-

kowi dodać trzeba, aby się złymi wilgotnościami, które czasem śledziona żołądkowi barzo łaknącemu i one do siebie ciągnącemu odsyła, nie napełnił.

Porządek potraw jaki ma być.

Porządek potraw taki ma być: jedzenia nie poczynać od picia (a zwłaszcza kto ma żołądek zimny), ale od rzeczy nie twardych, kwaśnych, abo słodkich: Przeciwnym sposobem ci, u których jest żołądek gorący, jako bywa u niektórych ludzi młodych, pracowitych, i którzy się często egzercytują, (którzy, jako Galenus pisze I. Alimen., rychlej mięso wołowe, a niż śliże abo insze rybki, które się przy kamienistych wodach rodzą, strawić mogą) tym zdrowi będzie, gdy miąższe potrawy suche przed subtelnemi i miękkiemi jeść będą. Bo miąższe potrawy dosyć dobrze strawią się w ich żołądkach, a subtelne *in nidorulentam* (jako medycy piszą) *ac fumosam quandam qualitatem corrumpuntur*. A takowa *cruditas*, jeśliże Galenowi wierzymy, gorsza jest i rychlej febrę i gorączkę wzbudzi a niż ta, która dla zimności swej potrawy *in acidam* (jako tenże Galenus pisze), *qualitatem vertit*. Wszakże pospolicie wilgotne, tłuste i słodkie potrawy najpierwej, a te, które suche i cierpkie są, potym mają być używane: a jednej się potrawy nalepiej najeść, bo rozmaitość potraw żołądkowi szkodzi. Jednak kto mocny jest a w zimnym mieszka kraju, jako tu w Polsce u nas, może i wtórą i trzecią potrawę jeść, a zwłaszcza kto zwyczaj ma. Jednakże jedna potrawa prosta nazdrowsza jest. Przydalić się pić wiele nad zwyczaj, nie jedzże potym.

Zwyczaj ma być zachowany w życiu i w inszych rzeczach.

Zwyczaj też nie tylo w potrawach i w piciu, ale też we wszytkich tych rzeczach, które medycy *non naturales* zowią, ma być zachowany. Bo ten więtszą ma władzą i przedniejszą tak do nabycia zdrowia jako też do zachowania. Abowiem każdego ciała naturę pokazuje,

ztąd że Galenowych czasów niektórzy medycy zdali się nie mieć *sensum communem*, którzy go niepożytecznym być rozumieli. Któż bowiem tak bezrozumny jest, któremu gdyby napój wody szkodził, onejby chciał zawsze używać. O tymże zwyczaju tak mówi Hippocrates 4. Apho. 49, 50. *Qui consueti solitos labores ferre, etsi fuerint imbecilles et senes, non consuetis fortibus atque iuvenibus facilius ferunt. Quae enim ex longo tempore consueta sunt, etsi deteriora sunt, insuetos minus molestare solent.* A iż żadnego takiego człowieka nie masz, któryby niespodziewanym, rozmaitym przypadkom nie był podległy, przetoż niebezpieczna jest jeden tylko mieć zwyczaj. Dla tegoż przydaje Hippocrates: *oportet igitur ad insueta permutari: mutatio tamen debet esse modica.*

Zwyczaj nie ma być nagle odmieniany.

Zwyczaj też, przez długi czas zachowany, nie ma być nagle odmieniany, jako o tym Galenus 8. lib. Meth. Medendi w sentencyej Hippokratesowej pisze, 1. Aphor. 16: *Humidus omnis victus fabricitantibus est idoneus, potissimum autem pueris, et aliis qui ita cibari sunt sueti. Fabricitantibus enim, ut inquit, ex ipsa contrariorum indicatione humidus victus conducit: pueris vero et aliis, qui tali victu uti consueverunt, ex indicatione similium. Ut enim aetas pueris, non morbus, sed secundum naturam est, ita consuetudo ascititiam quandam naturam in corporibus gignere solet, cui contraria dedisse inprimis est noxium, gaudent enim naturae consuetis semper. Ergo assuetudines tempore* (Gal. 5 *lib. de sanit. tuenda*) *aegritudinis non sunt mutandae.*

Do zwyczaju też własności natur, które *recentiores medici naturas specificas, aut insequentes materiam* zowią, należą. Według których własności (według zdania Galenowego), potrawy i napój jednemu te, drugiemu lepiej służą i pożyteczniejsze są.

Ponieważeśmy krótko o pokarmie, którym istność ciała sucha abo *substantia sicca corporis* ciał naszych wyciekła, restaurowana bywa, powiedzieli, teraz krótkiemi słowy o napoju, który substancyą ciała wilgotną wyciekłą przywraca, (acz niektórzy są, którzy go tylko *vehiculum cibi* być rozumieją), powiemy. O napoju.

Miara w piciu (jeśliże Galenowi wierzymy 7 *lib. Meth. medendi*) taka ma być, aby napój w żołądku nie pływał, ani żeby fluktuacyej tego w żołądku czuć nie było. Miara w piciu ma być zachowana.

Miedzy potrawami gdy człowiek je, ma napijać się potroszę, według zdania Scholae Salernitanae:

Inter prandendum sit saepe parumque bibendum,
Ut minus aegrotes, non inter fercula potes.

Bo gdy pokarm na potem odmiękczony będzie, tym prędzej i łacniej *per membra nutritioni deservientia* przechodzi.

Radzi tu przytem strzec się pić, ile być może miedzy obiadem a wieczerzą: a zwłaszcza gdy się jeszcze pokarm w żołądku nie strawił. Bo tym konkokcyej się przeszkadza, apetyt się do wieczerzy traci, ciało się obciąża i nie dyspozyt człowiek bywa. A gdyby się człowiek nie mógł wstrzymać, żeby nie pić, ma pierwej kąsek chleba z solą zjeść, nim się napije. Wieczerzą też *de potibus* zaczynać radzi tak Schola Salernitana tym wierszem:

Ut vites poenam, de potibus incipe cenam.

Ale to trzeba rozumieć o potrawie jakiej wilgotnej, i któraby się prędko strawić mogła, nie o piciu; jako w komencie pisze tamże na ten wiersz.

Miedzy napojami rozmaitymi najlepsze jest i najzdrowsze człowiekowi wino przeźroczyste, woniające, smaczne; jako je poznawać tak uczy Schola Salernitana:

Wina dobrego znaki.

Vina probantur odore, sapore, nitore, colore,
Si bona vina cupis, quinque haec laudantur in illis:
Fortia, formosa et fragrantia, frigida, frisca.

Wino młodym ludziom, którzy ciepłe i wilgotne *temperamentum* mają w sobie, nie tak zdrowe jest, jako starym, chyba gdy miernie go używają, bo je do gniewu i wszeteczeństwa pobudza *et animi rationem hebetat* (jako medycy mówią) *turbidamque reddit.* A iż każdego zbytku strzec się trzeba, tym barziej tego, z którego nie tylko ciało ale i umysł szkodę podejmuje. Starym zaś, iż zimne i suche *temperamentum* w sobie mają, nazdrowsze jest wino.

Pomoc z wina ta jest, że odwilża i tuczy, cokolwiek jest nazbyt w ciele człowieczym wysuszonego, bądź to z zbytnich prac przychodzi, bądź też, gdy z samego temperamentu ciała wysuszanie przychodzi. Cierpkie wino potwierdzać wprawdzie żołądek i głowie nie tak szkodzi, jednak dygestyą nie tak prędko do ciała posyła. Wino które jest rzadkie, pożyteczne jest flegmatykom, którzy surowe humory w sobie mają. Wino zaś gęste, pożyteczne jest ludziom chudym, którzyby radzi utyli.

Słodkie wino.

Słodkie wino, białe, nalepiej tuczy i posila według zdania tejże Scholae Salernitanae:

Corpora plus augen, tibi dulciat candida vina.
Alii sic:
Sunt nutritiva plus: dulcia, candida vina.

A im lepsze wino tym też zdrowsze i lepszą krew mnoży, o czym też Schola Salernitana tak pisze:

Gignit et humores melius vinum meliores,
Si fuerit nigrum, corpus reddit tibi pigrum,
Vinum sit clarumque, vetus, subtile, maturum,
Ac bene dilutum, saliens, moderamine sumptum.

Wino czerwone nie jest tak zdrowe: a gdy go kto siła pije, takie przypadki z niego pochodzące Schola Salernitana tak opisuje: Wino czerwone.

Si vinum rubrum nimium quandoque bibatur,
Venter stipatur, vox limpida turbificatur.

Młode wino też nie barzo zdrowe jest, o którym tak pisze Schola Salernitana: Młode wino.

Impedit urinam mustum, solvit cito ventrem.

Jeśli kto z zbytniego picia wina nazujutrz ma pragnienie, Schola Salernitana tak radzi uczynić:

Si nocturna tibi noceat potatio vini,
Hoc tu mane bibas iterum et fuerit medicina,

abowiem przy tymże koment powiada, że pragnienie uśmierza: aleć też toż uczyni woda. Każdemu się jednak tak mocnego jako i słabego mózgu strzec się pijaństwa Avicenna I. doctr. 2. cap. 8. radzi, z którego sześć rodzajów chorób w ciele człowieczym pochodzących tamże opisuje.

A iż wina u nas nie każdy mieć może, dobre piwo stoi za wino, i także zdrowe jest z pięknej pszenice na wybór uwarzone, wystałe, nie zwietrzałe etc. aleć i jęczmienne dobre, kiedy się wystoi: także i miód niezły jest, a zwłaszcza lipiec, gdy wystały: jako je przyprawiać, i zabieżeć temu, żeby nie kwaśniało i ła- Piwo dobre stoi za wino.

godne było etc. i insze rozmaite sposoby warzenia piwa i opatrowania, w Ekonomiej mojej na swym miejscu pisałem, tamże też o winie i przyprawianiu wina. Schola Salernitana takie chce mieć piwo:

Nec acidum sapiat cervisia, sit bene cocta,
Ex granis sit cocta bonis satis, ac veterata.

Ale i piwo trzeba miernie pić, aby nim człowiek żołądka nie obciążył — Schola Salernitana:

De qua potetur, stomachus non inde gravetur —

Pijaństwo z piwa szkodliwsze jest niźli z wina.

i nie upił się. Bo pijaństwo z piwa szkodliwsze jest niż z wina, i dłużej w człowieku trwa, iż mięszejsze jest niż z wina, i do strawienia trudniejsze jest niż wino. Dymy bowiem miąszejsze do głowy z niego wstępują niż z wina, dla tegoż też nie rychło rozpędzone bywają. Medycy na początku obiadu abo wieczerzy piwo radzą pierwej pić niż wino. Na wieczerzej też pić miernie i jeść także radzą; jako Schola Salernitana pisze:

Ex magna cena stomacho fit maxima poena.
Ut sis nocte levis, sit tibi cena brevis.

Woda jaka nalepsza.

Woda nalepsza jest studzienna świeża, z studnie, która na wschód słońca stoi, która przez jakie czyste miejsce, abo przez chędogą ziemię przechodzi, i ta która się prędko zgrzeje i prędko też ochłodnie. Trzeba się jednak wody strzec z jezior i tych, które są mętne, i które śmierdzą i słone są, także tych, które niesmaczne są: abowiem ta, która dobra jest, nie tylko jest smaczna ale i zapach ma wdzięczny. A gdy woda prędko przez wnętrzności przechodzi, już niepotrzeba lepszej. Ale kto się może bez niej obyść, lepiej: nie źle jeden napisał:

Vina bibant homines, animantia cetera fontes,
Absit ab humano pectore potus aqua.

Schola Salernitana opisuje jej *incommoda*:

Potus aquae sumptus comedenti incommoda praestat,
Hinc friget stomachus crudus et inde cibus.

O trzeciej rzeczy, napełnieniu abo tuczeniu i purgowaniu.

Powiedziałem wyzszej krótko o pierwszym sposobie zachowania zdrowia przez pokarmy i napój, teraz krótko powiem nieco o drugim sposobie zachowania zdrowia, który przez wyrzucenie exkrementów, które przez konkokcyą zebrane są, bywa.

Objedzenia iż się strzec trzeba, pisałem wyzszej: abowiem wszelakie zbytnie napełnienie, tak z pokarmu, jako i z napoju szkodliwe jest.

Napełnienie dwojakie.

Ale dwojakie bywa napełnienie, jedno świeże, drugie przed tym trochę. Świeże napełnienie zowię, gdyby kto tak się barzo objadł i opił, że się zda być ociężały i nie dyspozyt i czuje surowiznę jaką w żołądku. A takowe objedzenie, abo napełnienie przez purgujące lekarstwa (jako niektórzy nieukowie czynią), nie ma być purgowane, ale raczej postem, przechadzką, spaniem i tym podobnemi rzeczami, aż pokarm na dno upadnie. Abowiem jeśliże humory w ciele zebrane do wyrzucenia dla miązszości i zimności trudne są, daleko więcej pokarm (jako pisze Galenus *4 lib de san. tuen.*) jeszcze w żołądku nie strawiony i w humory nie obrócony. Gdy tedy surowość w ciele jest, purgowanie więcej niebezpieczeństwa niż pomocy przynieść może: bo nietylko żeby miało co wywieść, ale morzenia, gryzie-

nia, i od rozumu odchodzenia przyczyną jest: w czym Hippocrates zdaniem swym krótkim przestrzega, *I Aphor. 20 Concocta medicamento tentanda esse non cruda, etc.*

Napełnienie które się trochę przedtym stało jest, gdy pokarm i napój przez czas długi w żołądku będąc, w humory obrócony i przez ciepło przyrodzone co z więtszego strawiony jest. A takiemu napełnieniu nie szkodzi purgowanie, bo lepiej nie może być pozbyte, jako purgowaniem. Te dwojakie napełnienie abo *repletionem* wspomina Hippocrates 4. Aphor. 41 tymi słowy. *Sudor multus ex somno factus absque causa manifesta etc.*

O purgowaniu.

Evacuationem rozumie to być Hipocrates 4 Aph. 17, gdy humory wszytkie równo bywają purgowane: *purgationem* zowie, gdy humory złe pojedynkiem bywają wywiedzione. A humory te są: krew gorąca a wilgotna, podobna powietrzu, która ma swe miejsce w sercu, a oddech jej nozdrze; jasna żółć, którą zowią cholerą, podobna ogniowi, która ma swe miejsce przy wątrobie, a oddech jej uszy; czarna żółć, którą zowią melancholią, podobna ziemi, sucha a zimna, która ma swe miejsce w śledzionie, a oddech jej oczy; *pituita* po łacinie a po grecku flegma wilgotna a zimna podobna wodzie, która ma swe miejsce w pęcherzu, a oddech jej usta. Te wilgotności żywot człowieczy trzymają dziwną miarą, kiedy im gwałtu nie czyni. Abowiem jeśli jedna drugą czym przezwycięży, mnożą się z tego rozmaite niemocy gorące, zimne, odmienne, jako są gorączki, tercyanny, kwartanny, etc. A to się z nieopatrzności ludzkiej przytrafia, gdy gorącemi rzeczami gorące przyrodzenie tym więcej zapalamy, zimnymi zaś ziębimy, wilgotnemi od-

Humory w ciele człowieczym które są.

wilżamy, a suchymi suszymy: co trzeba pilnie upatrować, jako się wyzszej wspomniało, aby potraw przyrodzonych miernie człowiek używał, a do przeciwnych poniekąd się skłaniał. Od tych też wilgotności ludzie obyczaje różne mają; jakom już wyzszej wspomniał. A trzeba wiedzieć, że krew w człowieczym ciele mnoży się do czternastu lat; cholera aż do dwudziestu i dwu; melancholia do czterdziestu i dwu; flegma do ośmdziesiąt. A potym już, jako Dawid mówi, *labor et dolor.*

Znaki gdy w człowieku panuje krew.

W kim krew panuje z przyrodzenia, taki człowiek jest ciała zupełnego, rumiany, wesoły, cudny, żartowny, łaskawy, śmiały, i do wszytkich rzeczy sposobny, jako wiersze wyzszej położone opisują. A wszakże i w tym się nie nazbyt kochać trzeba, bo jeśli nad miarę krew obfituje, takiego człowieka będzie głowa bolała nawięcej w czele, bo czoło w głowie właśnie jest miejsce krwi; taki też człowiek jest podległy gorączkom i wrzodom gorącym rozmaitym. Znamiona zbytniej krwie to są: ciało czerwone, pełne, żyły wypięte: a takiemu najlepiej krew puścić z żyły głownej, abo z nosa którymkolwiek sposobem.

Znaki gdy cholera panuje.

W którym człowieku panuje cholera, taki człowiek pyszny bywa (o czym patrz wyzszej w wierszach), chełpliwy, gniewliwy, popędliwy, zdradliwy, szczodry, śmiały, kosmaty, piegowaty, lisowaty. Która jeśli miarę przejdzie, a ta bywa, gdy kto rzeczy gorących i przyrodzeniu swemu równych używa; ztąd przychodzi bolenie głowy w prawej stronie, zwłaszcza zapalenie oczu, zapalenie wątroby, żółta niemoc, tercyana i ine niemocy gorące. A przetoż trzeba tę gorącość chłodzić, a w miarę wprawować rzeczami wilgotnemi i chłodnemi, jako jest: kurza noga, szczaw, mleko makowe, i ine rozmaite chłodzące rzeczy.

Znaki gdy w kim flegma panuje.

W którym człowieku flegma panuje, tacy ludzie bywają tłuści, leniwi, niedowcipni, często plują, nie radzi pracują, ospali, ciężcy, białej płci, nie mężni a wysocy. A gdy się ta wilgotność rozmnoży, ztąd pochodzą rymy, oczu płynienie, niechęć do jedzenia, krosty, płynące wrzody, ograżki zimne, puchlina: przetoż trzeba takiemu pomagać rzeczami gorącemi a suchemi, jako pieprzem, imbirem, gałganem, miętką, bożem drzewkiem, piołynem i inszemi rzeczami.

Znaki gdy panuje w człowieku melancholia.

W kim panuje melankolia, tacy ludzie bywają mali i szczury, nie weseli, osobni, wysokiej myśli, bojaźliwi, zdradliwi, uporni, pilni, długo gniewliwi (o czym szerzej Schola Salernitana wyżej), mało śpiący, dowcipni. Zbytek tej wilgotności, czyni boleść głowy w lewej skroni bo to jej tam miejsce jest, jako flegmie w tyle. A gdy w kim przewyższa, jest przyczyną szaleństwa, głowy zawracania, kwartany, czarnych wrzodów i inszych chorób rozmaitych. Takiemu trzeba używać rzeczy gorących a wilgotnych, któreby jego przyrodzenie do miary przywodziły: mieć z ludźmi towarzystwo, zabawę, krotofile a swaru się chronić. Drugim też ludziom melancholia z zwyczaju panuje, jako to widzimy w ludziach uczonych, którzy zamykając się na swych lukubracyach o ludzie mało dbają i samą się tą uciechą kontentują, poznawać rzeczy głębokie z czytania i spekulacyj. Obyczaje tedy od tych wilgotności, które w człowiecze są, pochodzą, z tych zaś nasienie męskie, a według nasienia człowiek się rodzi. Przetoż często bywa syn ojcu w obyczajach podobny a dziewka matce.

Wilgotności z ciała czym wypróżnione bywają.

Te zaś zbytki z ciała wypróżniamy, abo krwie upuszczeniem, żyły siekąc, abo bańki stawiając, płótnem ciało trąc, chodzeniem i inną mierną pracą, poceniem, żywota przepuszczeniem, wracaniem, postem. Wiele też

zbytnich wilgotności wychodzi przez przechody przyrodzone, tak u mężczyzn jako i białych głów. Ale ze wszytkiego purgowania nic szkodliwszego, jako krwie puszczanie: bo jako mówią: *qui minuit sanguinem, minuit vitam*: jednakże barzo jest niekiedy potrzebne zwyczaj mającym. W czym trzeba upatrować: jaki kto siły, jakiego zdrowia, jakich obyczajów: jeśli pracowity abo nie, darski abo bojaźliwy, zwyczajny abo nie, stary abo młody, tłusty abo chudy: ludzie chudzi więcej krwie mają, tałowici więcej ciała i rychlej ścierpią krwie puszczanie chudzi niż tłuści. A przeto obfitość krwie więcej po żyłach, niźli po ciele poznasz. Nie zawżdy się też trzeba kwapić krwie puszczać, gdy się kto rozniemoże, wyjąwszy iżby choroba nagła była, a iżby było w człowieku krwie siła, abo gdy się kto stłucze i oddychać nie może, abo powietrza zachwyci, dobrze krew puszczać: upatrując i insze przyczyny, jakośmy wyżej wspomnieli, a zwłaszcza gdy inszemu lekarstwu czasu nie masz w nagłym przypadku, w którym choroba nie da się rozmyślać; w takich przypadkach śmiałości potrzeba, na której wielka część lekarstwa zależy: bo wżdy lepiej jakiego lekarstwa użyć aniż niechać. W tak tedy nagłych przygodach puszczać krew pierwszego dnia abo wtórego dobrze możesz, ale po czwartym dniu już się puszczać nie godzi, boby chory tym barziej się zemdlił, gdy go też i choroba zemdliła. Jeszcze w ciężkich i prędkich chorobach trzeba to upatrować, abyś zaraz krwie nie puszczał, ale poczekał odelżenia, abowiem każda niemoc cztery części ma: początek, przesilenie, stanienie i schodzenie. Jeśliby się nie odelżyło, i niemocby się też barziej nie siliła i inne lekarstwo nie służy; już onego czasu nie opuszczaj. Lepiej wżdy choremu niejako pomóc, a z przod-

Co upatrować, gdy kto chce krew puścić.

Kiedy puszczać krew w chorobie.

Każda choroba cztery części ma.

ku aby czas nie przeminął. Które żyły na którą chorobę i kiedy mają być puszczane, w których leciech, przy kalendarzu szeroko o tym pisałem. Tu jeszcze to przyczynię, iż gdy choroba jest obecna i wszytko ciało chore, puszczaj krew z ramienia, ale gdzie tylko część chora, bliższą żyłę zatni tej strony. Gdy żyłę zatną a krew idzie czarna a gęsta, taka nie dobra jest, i trzeba ją aż będzie czerwona wypuścić; ale jeśli czerwona, jasna, mierna, tej szkoda puszczać, i co rychlej ją zastanów. Przeto Galenus nie radzi często krwie dla purgowania innych wilgotności puszczać, abowiem ze krwią *spiritus vitales* wychodzą, i mdlą się wnętrzne sprawy członków i żywot się tym króci.

Gdy żyłę zatną, co upatrować trzeba.

Bańki jako się stawiają.

Bańki dwiema sposobami stawiają i suche i siekane: gdy gdzie szkodliwa wilgotność wewnątrz jest, iż się zbierze krew pod skórą, od razu abo od wrzodu, siekane bańki na to stawiają; ale na insze wzdęcie abo spuchnienie, suche stawiają; siekane wyciągają krew, a suche duch. Są też bańki potrzebne, kiedy choroba nie jest wszytkiego ciała, ale tylko która część ciała abo jeden członek nie zdrowy jest. Stawiają też bańki w chorobach inszych, jakośmy o tym przy kalendarzu szeroko pisali: i komuby krwie dla mdłości z żyły puścić się nie godziło, może to bańkami bezpiecznie uczynić, a wszakże z mniejszą pomocą. Bo nagłym chorobom nagłemi lekarstwy trzeba pomagać. Do tego też należy tarcie płótnem ostrym, surowym, a ma to być przed ogniem abo na słońcu: a trzeba trzeć ciało, ani barzo, ani lekko, ale miernie, bo mierne tarcie ciało potwierdza, i zbytnie wilgotności wyciąga: o czym niżej. Ktemu też i kołysanie należy, uczyniwszy łoże na powroziech, bo wielkie jest ulżenie chorobie przez kołysanie a zwłaszcza tym, którzy są barzo mdli. Woże-

Tarcie płótnem.

Kołysanie.

nie też na woziech i jachanie na koniu pomaga i częstokroć rychlej do pierwszego zdrowia przychodzą, którzy się w chorobach na insze miejsce przewożą, abowiem ciepło przyrodzone ruszaniem się mnoży i swą siłą ciało potwierdza, i zbytnie wilgotności w nim trawi. Wożenie.

Pisze też Galenus (*5 de libro usu. par.*) i chwali zdanie starych medyków, którzy radzili każdy miesiąc sobie womit czynić, niektórzy i dwa razy. Jednakże nie radzi często tego czynić, a zwłaszcza tym, którzy są ciasnych piersi i skłonni są do womitu krwawego. Bo takowy szkodzi uszom, piersiom, zębom i samej głowie: tłustym i pełnym ludziom nie tak szkodzi. Womit.

Łaźnia też, iż przez skórę ciało czyści, nie mniej pomaga do zdrowia, i acz *evacuatio*, która przez łaźnie bywa, mała jest, wszakże od Galena, gdy wspomina wszytkie ewakuacye, których zwykli w ciałach ludzkich medycy używać, też i łaźnia miedzy nimi jest policzona i bezpieczniej i częściej, a niż lekarstwa purgujące używana być może. Ci, którzy się w łaźni myją (Galen. *3 lib. de sanit. tuen.*) dla tego aby im ciała co przybyło, jako są ludzie chudzi i którym pożytku żadnego potrawy nie przynoszą, po jedzeniu za pierwszą i wtórą konkokcyą, do łaźnie wchodzić mają, i tak długo w niej być, aż członki i żyły najdą abo nabrzmią; i póki nabrzmienie nie rozejdzie się, mając wyniść z łaźnicy, aby *nutrimentum*, które się do żył ściągnęło, nie rozeszło się. Kto zaś chce być chudy, nad czczo do łaźnie chodzić ma, i kąpać się w wannie ciepło, i nie wychodzić z niej, aż nabrzmienie żył rozijdzie się, a po wyjściu z wanny ma się przesypiać. Dobrze też, kto chce chudym być, po gorącym słońcu chodzić, pracować, mało spać, a na twardym łożu, womit sobie Łaźnia ciało czyści.

Ludzie tłuści kiedy się w łaźni myć mają.

Kto chce być chudym kiedy się w łaźni myć ma.

czynić, pościć, przykre potrawy jeść i suche, napój pić nie słodki etc. Ciało zaś tuczy chowanie mierne, ani gorąco, ani zimno, sen nie zbytni, miękkie łoże, bezpieczność, wesoła myśl, słodki napój, tłuste potrawy, jedzenie częste i dostatkiem, co jedno człowiek może strawić. Głowę też trzeba ciepłym ługiem myć, jako człowiek może ścierpieć, aby zbytnie wilgotności, dla letniego mycia abo zimnego, w głowie nie zatrzymały się: a zaraz po zmyciu, ciepłemi chustami głowa ma być wysuszona.

Co ciało jeszcze tuczy.

Głowę jako myć.

O czwartej rzeczy: poruszaniu ciała i odpoczywaniu.

Poruszanie wszelakie zagrzewa ciało, przeciwnym zaś sposobem odpoczywanie abo gnuśność oziębia.

Które egzercytacye napożyteczniejsze

Ale miedzy wszytkiemi egzercytacyami abo poruszaniem ciała, napożyteczniejsze te są, które nietylko egzercytują ciało, ale i umysł. Ztądże mądrze to uczynili ci, którzy myślistwo i insze łowienia zwierząt i ptastwa wymyślili.

Pomocy abo pożytków z poruszania ciała abo z egzercytacyi siła jest, które Galenus I *lib. de sanit. tuen.* opisuje.

Przed jedzeniem należy poruszać ciało.

A napożyteczniejsza jest *exercitatio* mierna przed jedzeniem, o czym Hippocrates wspomina (2 Aph. 10) *Labor, cibus, potio, somnus, Venus omnia mediocria.* Czas egzercytowania naznacza tenże Hippocrates tymi słowy: *labores cibos praecedant*: o czym też Galenus *libro de cibis boni ac mali succi* wspomina. Po jedzeniu nie zdrowo jest ciało egzercytować i poruszać: bo z żołądka rozchodzi się pokarm po wszytkim ciele, pierwej niż będzie strawiony i pożyteczny, etc. Najsposobniej-

szy czas jest do ezgercytowania, gdy wczorajszy pokarm za dwojaką konkokcyą będzie już strawiony, to jest tą, która w żołądku bywa, i tą która *in vasis sanguinis* ostaje się, i czas do jedzenia nadchodzi: wszakże pierwej exkrementa wypróżnić trzeba, które abo w pęchyrzu, abo w niższym brzuchu są: *ne quid ex his vi caloris*, jako Galenus mówi, (które przez egzercytacyą się zapala) *in habitum corporis rapiatur*. To o czasie poruszania ciała. Poruszenia ciała, abo egzercytować się na ten czas przestać potrzeba, gdy nabrzmienie ciała ustępuje, abo piękność farby i siła odmienia się, abo gdy z poruszenia ciała ufatygowanie abo pot następuje, o czym Hippocrates, częścią w Aforyzmach, częścią *in sexto epidemiorum libro* wspomina: bo gdy już pocznie ciało się mdlić, zaraz trzeba egzercytacyi poprzestać i odpocząć sobie, abo wytchnąć. A iż tarcie ciała płótnem surowym przy ogniu, jednęż moc z poruszaniem abo z egzercytacyą ma, przetoż też krótce o nim tu na tym miejscu wspomniemy. Bo gdy *debito modo* będzie używane, *vitale robur* potwierdza i miernie zagrzewa; zkąd *distributio alimenti* bywa łacniejsza, i *nutritio* pożyteczniejsza.

Kiedy najsposobniejszy czas do egzercytowania.

Tarcia cztery są sposoby.

Tarcie abo frictio

- Dura, to jest twarda
- Mollis, to jest wolna
- Multa, to jest długa
- Mediocris, to jest mierna

ma moc

- Ligandi, to jest ściągać
- Solvendi, to jest otwarzać
- Minuendi, to jest umniejszać
- Augendi, to jest przymnażać

ciało.

Tarcia cztery sposoby.

A potrzeba, żeby w tarciu *musculorum fibrae*, ile może być, ze wszytkich stron tarte były.

Starzy barzo używali i często tarcia, że rzadki był i miedzy młodymi, któryby się był miał egzercytować, gdyby się był pierwej nie tarł i oliwą nie smarował. Naszych czasów na ten czas w używaniu tarcie bywa, gdy kto dla jakiejkolwiek przyczyny egzercytować się nie może, dla tegoż miasto egzercytacyej tarcie pożyteczne jest takim. Ci którzy dla nabycia ciała, tarcia używają, na ten czas mają przestać kazać trzeć, gdy ciało nabrzmieje. Ci zaś którzy egzercytować się mają wolą, nie mają tak długo czekać: ale przedtym dobrze mają przestać tarcia, a zwłaszcza gdy dobre w sobie *temperamentum* mają i w młodych leciech są.

Którzy zaś dla umniejszenia ciała tarcia używają, tak długo mają się dać trzeć, aż nabrzmienie ciała upadnie i rozejdzie się: abowiem pierwy ciało nabrzmieje od tarcia, potym upada po wolej.

Którym tarcie najpożyteczniejsze jest.

Takowe tarcie napożyteczniejsze jest tym, którzy złemi i surowemi humorami napełnieni będąc, *syncope prehendi* (jako medycy zowią) *solent*. Ci iż purgowania potrzebują, ale że ani krwie puszczania, ani też przez *sedes* purgowania przez szkody swej znieść nie mogą, żadne tedy purgowanie pożyteczniejsze wymyślić się im nie może, jako które bywa przez tarcie ciała.

O piątej rzeczy: śnie i nie spaniu.

Sen też do zachowania zdrowia nie mniej pomaga. Bo przez sen, zbytnie wilgotności bywają wyniszczone, częścią przez skórę; jako te, które w wapory się obracają przez tchnienie: te zaś, które miąższe są, przez urynę. Doznawamy bowiem tego, że po przespaniu

wszelakie zbytki w ciele przez swoje meaty purgują się, bądź się to dzieje (jako medycy mówią) *ob naturam instauratam*; lub też iż materya strawiła się. Abowiem nalepsza bywa przez sen, nietylko w żołądku, ale też po wszytkim ciele konkokcya i są niektórzy co rozumieją, że nawiętsza powinność jest snu pomagać konkokcyej. Abowiem gdy kto długo nie śpi i nie czasu swego, pokarm i napój surowy i do strawienia trudny tym się czyni. Nadto iż przez sen uspokoja się abo odpoczywa *prima sentiendi* (jako filozofowie zową) *vis*, która nie w sercu, jako Arystotelesowi, ale w mózgu, jako Galenowi się zda, przebywa: dla tegoż mierny sen, nie tylko cielesne ale i duszne zdrowie zachowywa i chorobom, jako *phrenitidi*, melancholiej i od rozumu odeściu pomaga; niespanie zaś ciało wysusza i wszelakie choroby mnoży i barzo ludziom natury suchej przeciwne jest. Ażeby sen był mierny abo *temperatus*, cztery rzeczy upatrować trzeba. Naprzód czas, potym miejsce, sposób kładzenia się idąc spać, i jako długo sen ma być.

Sen jest barzo pożyteczny.

Pisze Hippocrates 2 praes. 11 et 12 o czasie spania temi słowy. *Quod ad somni rationem pertinet, quemadmodum secundum naturam consuetum nobis est, interdiu quidem vigilare, noctu vero dormire oportet, ab hac consuetudine si quis aberraverit, peior erit somnus, qui a tertia diei parte ad noctem usque capitur, quam qui matutino tempore fit.* Z których słów Hippokratesowych jaśnie się pokazuje, że najsposobniejszy czas jest nocny, jako ten, który jest spokojny: a gdyby kto w nocy nie spał, sposobniejszy jest czas do spania rano, nie tak sposobny w południe, abowiem sny na ten czas niespokojne i nie bez przerwania bywają, co bez szkody *digestivae concoctionis* być nie może: wszakże zwycza-

Czas do spania kiedy nasposobniejszy jest.

jowi w tym nieco pozwolić się może. Abowiem jako medycy mówią: *quae ex longo tempore consueta sunt, minus molestare solent insuetis.* Schola Salernitana zakazuje spać w południe abo mało abo nic, tymi wierszami, przypominając choroby, które ztąd pochodzą:

Sit brevis aut nullus tibi somnus meridianus,
Febris, pigrities, dolor capitis atque catharrus,
Haec tibi proveniunt ex somno meridiano.

Wszakże nie tak szkodzi, gdy kto siedząc śpi.

Po obiedzie i po wieczerzy co czynić trzeba.

Po obiedzie też zaraz abo po wieczerzej spać iść, szkodzi zmysłom, żyłom i głowie, i do wielu chorób ztąd się okazya podaje, nad to takowe sny bywają niespokojne, a te się z zarażenia humorami mózgu przydają. Pożyteczna tedy rzecz jest, po wieczerzy godzinę abo dwie zabawić się rozmowami, abo muzyką, abo czym inszym, pierwej niż spać człowiek pójdzie. Abo też przechodzić się według starych zdania:

Post prandium stabis, aut mille passus meabis.

Z żołądkiem też czczym gdy kto idzie spać, ciało się mdli i wysusza, i żołądek złymi się humorami napełnia.

Gmach do sypiania jaki ma być.

Powtóre potrzeba, aby gmach abo miejsce, w którym człowiek sypia, było ciemne, abo okna zasłonić, i żeby słoneczne i miesięczne promienie do niego nie dochodziły: a ma być letni, i lepiej że będzie chłodny, a niż gorący abo parny.

Jako się kłaść spać idąc.

Pierwszy i ostatni sen ma być na prawy bok: a śrzedni na lewy, pod głowę wysoko podłożywszy: a kto ma żołądek chory, na brzuch się ukłaść może: bo takie leżenie pomaga żołądkowi, że lepiej trawić będzie, i nie da się flegmie mnożyć: więc i ciepło przyrodzone potwierdza. Na wznak spania strzec się trzeba,

bo żołądkowi szkodzi zbytnie wilgotności w mózgu zatrzymując i onym wyszcia broniąc przez te meaty które na przodku głowy są. Acz są niektórzy, którzy snu przyrodzonego termin kładą siedm godzin według wiersza: *Septem horis dormire sat est iuvenique senique;* lepiej jednak według zdania inszych, z strawienia potraw w żołądku, a niż z liczby godzin czas spania sobie naznaczać. Bo o tym wątpić nie trzeba, że starzy którzy słabego i zimnego są żołądka, dla nierychłego strawienia dłuższego snu potrzebują. Galenus *6 lib. de sanit. tuen.* dziewięć godzin *aequinoctiales* naznacza snowi przyrodzonemu. Snowi tedy termin naznaczać ma, doskonała konkocya pokarmu. A tę, że się już doskonała stała, poznawszy z ściśnienia żołądka, gdy żywot miękki będzie, iż pozbył potraw: gdy *ructus* nie będą, gdy głowa i wszytkie ciało lekkie się zda i nie gnuśne, na ostatek z farby moczu.

Wiele godzin spać.

Wstawszy po spaniu człowiek chrześciański ma się napierwej przeżegnać i panu Bogu się poruczyć, jeśli nie usty, przynajmniej sercem, a potym trochę z pokojem pobywszy, przechadzając się i członki rozciągając ma głowę po lekku paznogciami zdrapać, a potym grzebieniem słoniowym zczesać, od przodku grzebień zawodząc aż do tyłu głowy, przez czterdzieści namniej razów; oczy i usta wodą zimną świeżą wymyć, także twarz i ręce: szyję ostrą chustką wytrzec, w chędogą koszulę i szaty się oblec i cokolwiek woniającego zgryść nad czczo, gdy ma z domu wyniść, o czym też Schola Salernitana wspomina:

Co czynić wstawszy.

Lumina mane manus surgens gelida lavet unda;
Hac illac modicum pergat, modicum sua membra
Extendat, crines pectat, dentes fricet: ista

Confortant cerebrum, confortant et cetera membra,
Lote cale, sta, pranse vel i, frigesce minute.

A na drugim miejscu.

Si vis esse sanus, sit tibi munda manus.

O tymże umywaniu po obiedzie tak pisze:

Lotio post mensam tibi confert munera bina:
Mundificat palmas et lumina reddit acuta.
Si fore vis sanus, ablue saepe manus.

Co czynić ubrawszy się.

Umywszy się i ubrawszy, jeśli kościół blisko, przystoi to dobremu chrześcianowi, aby mszy św. wysłuchał i jałmużny według możności swej ubogim udzielił: jeśli też daleko kościół, więc na osobnym miejscu modlitwy swe odprawić. Niedziele jednak nic inszego w nię nie robiąc na służbie bożej strawić trzeba, chceszli abyć pan Bóg na gospodarstwie i na zdrowiu, o których tu piszę, błogosławił. A rządny gospodarz, każdy człowiek, dwadzieścia i cztery godziny takby miał sobie rozdzielić, ośm godzin spać, dwie godzinie na modlitwie strawić, rano jednę, drugą wieczór, dwie godzinie u stołu: cztery godziny (kto się tym bawi) do czytania abo do pisania obrócić, rano dwie, od wieczora dwie, ostatek na pracą i zabawy różne, jakie na każdego w którym stanie należą. Kto się uczy, radzą medycy, aby po czterech godzinach przespawszy się wstawał, a zabawiwszy się czytaniem trzy abo cztery godziny, do świtania potym spał. Kiedy pocznie świtać a czas jest zdrowy, rozumieją że lepiej wstać: a jeżeli podejźrzany, może nie wstawać, ale nie spać, abowiem taki sen barzo szkodzi rozumowi: ale o tym dosyć, postąpmy tedy do szóstej rzeczy.

O szóstej rzeczy i ostatniej: przypadkach abo poruszeniu zmysłów dusznych.

Tak potężne są te poruszenia duszne, że siła się tego trafiało, iż ci, którzy w wielkich chorobach byli, z radości do zdrowia przychodzili, a siła też takich było, którzy z wielkiego poruszenia zmysłów, to jest z frasunku szalonemi się stawali. Bo żadnej choroby na ciele takiej nie masz, któraby więtsza nad chorobę *animi* być miała: dla tegoż affekcyami dusznemi, jakiekolwiek przypadną, pogardzać nie mamy, ale tym pilniej onym zabiegać niż cielesnym, im przedniejsza część jest w człowieku dusza, aniż ciało.

Ale że nietylko z niespodziewanej bojaźni, jako Galenus pisze *lib. 13 Meth. meden.* ale też i z zbytniej radości rozkoszy niektórzy umierali, siła o tym świadectw u historyków najduje się. Potrzeba tedy, aby ten, który chce zachować zdrowie swoje w pewnej mierze, wszelakich zbytnich affektów dusznych, zwłaszcza gniewu, frasunku, popędliwości, bojaźni, zazdrości, etc. przestrzegał się. Abowiem te (jako medycy uczą), *alterant et a naturali statu corpus avertunt* i jeśli zbytkiem swym nie morzą człowieka, tedy jednak *resolubilem* (jako ciż medycy zowią) *infirmumque spiritum reddunt viresque resolvunt.* Abowiem *vehementes animi motus, si modum minimum excedunt, biliosum calidumque hominem reddunt* (według sentencyej medyków) *febresque accedunt; intra modum nimium subsistunt, pituitosum frigidumque atque adeo viscerum obstructionibus commitialibus morbis apoplexiae et caeteris frigidis morbis obnoxium reddunt.* Czytamy o tym, że siła chorych Galen na każdy rok

Czego się ma jeszcze strzec, kto chce być zdrów.

do zdrowia przywracał, samych tylko tych affektów dusznych w pewną miarę wprowadzeniem.

Czym w miarę affekty bywają wprawione.

A te bywają w miarę wprawione przez muzykę, także przez krotofilniczki, abo te, którzy zażartować sztucznie, że się czemu jest rozśmiać, także przez pieśni śmieszne i powieści, bywają. Zda się tedy niektórym, że mądrze czynią wielcy monarchowie i książęta etc. że na dworach swych takowe ludzie chowają, którzy sztucznemi i uciesznemi rozmowami i odpowiedziami prędkimi swymi, umysły pańskie, rozmaitym o rzeczy pospolitej staraniem i kłopotami uwikłane, podczas podweselić i do miary przywieść umieją. Co najpierwej Eskulapius, wszytkiej prawie Azyej *numen*, postanowił.

Ci zaś, w których (według sentencyej medyków) *segniores deiectioresque animi motus sunt*, nietylko myślistwem się bawić, na koniu często jeździć i biegać, i bronią szermować mają, ale też jakiego polowania, szermowania i poruszania ciała używać mają, medyków się niech radzą.

Bo nie jednako się egzercytuje *animi vis*, bo inaczej, gdy zająca abo kózkę dziką i insze bojaźliwe i uciekające zwierzęta goniemy: a inaczej, gdy dzikiego wieprza, niedźwiedzia, tura, i insze mocne i śmiałe zwierzęta szczujemy. Nuż gdy lekką bronią szermujemy i gdy ciężką: także gdy rozpędziwszy się biegamy, a niż gdy miernie.

Lekarstw na frasunek.

Na ostatek *unus quilibet immoderatus animi affectus contrario sibi affectu* (jako radzą medycy) *corrigendus est.* Wiecznie abowiem pewną i trwałą jest ta reguła: *contraria contrariorum esse remedia* nietylko *in elementarium qualitatum*, ale też *in omnis alterius rei excessu.* Frasuje się kto?

Wybije frasunek z głowy
Muzyk do lutnie gotowy.

Tej podobną radę daje Schola Salernitana:

Utere conviviis non tristibus, utere amicis,
Quos nugae et risus et ioca salsa iuvant:
Quem non blanda iuvent varii modulamina cantus,
Huic iecur et renes aegraque corda stupent.
Nam nihil humanas tanta dulcedine mentes
Afficit, ac melicae nobile vocis opus.
Tange lyram digitis, animi dolor omnis abibit,
Dulcisonum reficit tristia corda melos.

O tymże Hieronimus Fracastorius:

Tu tamen interea effugito, quae tristia mentem
Sollicitant, procul esse iube curasque metumque
Pallentem, ultrices iras: sint omnia laeta.
Alma Ceres te in hoc, Bacchi quoque laeta iuvabunt
Munera, sic dulces epulae, sic copia rerum,
Sic urbis, sic ruris opes et summa voluptas.
Visere saepe amnes nitidos iucundaque Tempe,
Et placidas summis sectari in montibus auras
Accedant iuvenumque chori mistaeque puellae.

Tym też podobne lekarstwo na frasunek daje nasz szlachetny Kochanowski:

Z wina dobra myśl roście,
A frasunek podlany
Taje, by śnieg zagrzany.

A na drugim miejscu:

Lutnia wódz tańców i pieśni uczonych,
Lutnia ochłoda myśli utrapionych;
Ta serca miękczy swym głosem przyjemnym
Bogom podziemnym.

Tegoż łaciński jeden poeta poświadcza:

Vino pelluntur tristes de corpore curae,
Hic liquor ingrato corda dolore levat.

Bo wino, jako się na to wszyscy (o czymeśmy też wyżej krótko wspomnieli) medycy zgadzają, *fovet corpus humanum, medetur infirmitati, crudos humores concoquit, sudorem provocat, somnum allicit, vires reficit, inanitiones ciet, humores emendat, benevolentiam conciliat, inducit hilaritatem, pellit curas.*

Gniewu się też trzeba bardzo strzec, i takich zabaw i igrzysk, które do gniewu pobudzają, który nic inszego nie jest, tylko zapalenie krwie około serca. A jest to *ignis* (jako jeden o nim pisze) *vehemens, omnia devorans*, bo i ciało niszczy, i duszę psuje i czyni człowieka, gdy się rozgniewa, u ludzi obrzydłym, i takim na którego aż strach pojźrzeć. Aczci nie gniewać się, gdy tego potrzeba, szalonemu przypisują; jednakże gniewać się też, gdy nie potrzeba, i zdrowiu szkodzi i także na szalonego coś poszło; ma być tedy i w tym miara zachowana.

O używaniu Wenusowych zabaw.

Iż *usus Venereus* bez imaginacyej być nie może, zwykli go medycy *animae accidentibus*, choć też może być *inter evacuationes* poczytany, przyłączać. O tym tu tedy też powiemy.

Nie szkodliwy *usus Veneris* tym jest, którzy ciepłej i wilgotnej natury są i którzy *abundant genitura naturali*. Tym zaś barzo szkodzi, którzy zimnej są i suchej natury. Którym usus Veneris nie szkodzi.

Nad to, Venus nie w każdych leciech służy człowiekowi tak jako pokarm, napój, sen, czucie, *exercitium* i insze rzeczy, które *non naturales* zowią medycy, ale tylko tym, którzy są w kwitnących leciech. *Quae enim* (jako Katzchius medyk pisze) *hanc vel praecedunt vel sequuntur aetates, aut plane semen non effundunt, aut certe male fecundum effundunt.*

Czas do używania zabaw tych najsposobniejszy jest, gdy *in omnium* (że medyckich słów użyję) *excessuum mediocritate corpus constitutum fuerit*; to jest, gdy ciało ani nazbyt napełnione, ani też próżne, ani zbytnie ciepłe (Galenus in 3 *techni.*) i zimne abo suche i wilgotne będzie. A gdyby się w tej mierze zbłądzić trafiło, trzeba usiłować aby *excessus* był *exiguus*. Nadto, wiedzieć nie wadzi, że znośniejszy błąd będzie, gdy człowiek z zagrzanym ciałem, aniż z zaziębionym i gdy napełnione ciało jest, a niż gdy próżne i raczej gdy wilgotne a niż suche, Wenusa zażywać będzie: a to dla tego, że surowości i napełnieniu prędzej się zabieżeć może, a niż chorobom, które z drugiej miary pochodzą, jako jest choroba, którą medycy zowią *marasmus, phtisis et arefactio corporis.* Czas ad usum Veneris kiedy najlepszy.

A tak długi ma być *usus Veneris*, według zdania medyków, *ut neque resolutio aliqua inde sentiatur*, i żeby się człowiek sam sobie zdał być lekcejszy i oddech mieć lepszy. Abowiem taki ciało lekkie czyni, duszę uwesela, gniew wielki uśmierza, i rozmaite flegmatyczne i melankoliczne choroby i zawrócenie głowy, *seminis videlicet fumos a cerebro repellendos* oddala. Pożytki ex usu Veneris moderato.

Kiedy czas nalepszy ad prolem procreandam.

Czas zaś *ad prolem procreandam* najlepszy jest, *vel incipientibus vel cessantibus mulieris menstruis*: abowiem to jest czas własny zastąpienia. *Ante enim* (jako Galen. mówi lib. de vul. diss.) *quam menses veniant, conceptus fieri propterea non valet, quia et alimento caret semen at adhaerentiam nulla invenit.*

Mężczyźnie, także białej głowie, zdrowo jest spać *post congressum Venereum*: mężczyźnie, *ut lassitudo, quae Venerem comitatur, dissipetur viresque resartiantur*; białej głowie, *ut semen genitale eo facilius retineat.* A acz *ex retendo semine* daleko więtsza a niż *ex menstruis mulierum* szkodę ciało popaść może, wszakże daleko więtsza *ex immoderato usu Venereorum quam ex eius intermissione* podejmuje. Bo ztąd ciało chudnieje i schnie, i zimne i słabe się staje, i żadnej rzeczy nie masz, któraby tak bardzo mdlić i starość prędko przywieść mogła, jako *immodicus creberque usus venereorum*: bo zaraz *cum seminali humiditate vitalis spiritus ex arteriis evacuatur*, i nie dziw że *intemperantius coeuntes* wyschli, bladzi, słabi, bywają, i niekiedy *voluptate immodica accedente, quae ipsa per se vitale robur dissolvere potest*, nagłą śmiercią świata schodzą. A tak jeśliże we wszytkich rzeczach miara zachowana być ma, jako się Hipokratesowi zda, zaiste *in venereorum usu* mądrego filozofa *sententia*: *ne quid nimis*, pilnie zachowywana być ma, a zwłaszcza czasu morowego powietrza. Ale gdy już Venus *res non naturales* skończyła, czas nam też będzie wejźrzeć na zegar, który każdemu gospodarzowi jest barzo potrzebny.

Immodicus usus Veneris szkodzi.

Systematyczny spis treści

Pamięci robót i dozoru gospodarskiego.

TYTUŁ I.

Stan majątku, dochody i wydatki.

	Nr.
Przyszłe dochody i wydatki obliczać jesienią .	331
Dworka i urzędnik winni coroczne sprawozdanie z przypłodków, ze sprzedaży i wydatków na żywność	325
Należy jesienią pasterzowi karb dawać . .	327
„ „ spisywać inwentarz . . .	324
„ „ „ porządki . . .	405
„ „ „ nasiona: warzyw, lnu i konopi	369
Należy jesienią spisywać regestr własnej żywizny	326
„ „ „ przypłodki dworskie i czeladne	305
Należy wiosną spisywać zagony posianych warzyw	194
„ latem „ regestr dziesięciny .	255

Nr.
Wybieranie czynszu od kmieci 404
„ spu od kmieci 328
„ „ od młynarzy 404
Przedawanie żyta 277, 407, 408
„ pszenicy 277
„ owsa 17
„ warzywa, kwaśnej kapusty, suszonych owoców 7
Przedawanie oleju 42
„ bydła 239, 329
„ owiec 211
„ wieprzowych połci i sadła . . 438

Wydatki należy pokrywać drobną sprzedażą . 408
Kupowanie soli 112, 316
„ drobiu 29, 420
„ warunkowe kaczych jaj . . . 131
„ „ gęsi 420
„ „ bydła . . . 29, 59
„ „ pszczół 60
Jednanie rzemieślnika 90
Opatrywanie czeladzi 444

TYTUŁ II.

Stosunek właściciela do kmieci.

Kmiecie swojej szkody mają we dworze dochodzić 247
Kmieciom należy w danym razie obrobić rolę . 346
„ „ dać wymiar prawa . . . 404
„ „ dozwolić żąć pierwej sobie niż dworowi 244
Kmiecie mają sep dawać 328

Nr.
Kmiecie mają czynsz dawać 404
Dani kmiece jakie są 397
„ „ należy wybierać wpierw od uboższych 396
Długi kmiece kiedy należy odbierać . . . 341
Winy kmiece kiedy należy spisywać . . . 405
Kmiecie ze sprzężajem mają wczas wychodzić . 308
„ zimą mają wczas iść do roboty . . 443
Kmieciom zarobek hamować za co . . . 228
„ kara za spóźniony zasiew . . . 394
„ „ „ nieoddanie na czas czynszu . 398
„ „ „ nieopatrzenie własnej chaty . 390
„ „ „ nieobrobienie własnego pola . 309
„ „ „ fałszywe podanie dziesięciny . 255

TYTUŁ III.

Robota w ogóle i jej dozór.

Urzędnikom na św. Marcin zapowiadać doroczne roboty 406
Wszystko robić we właściwej porze roku . . 435
Rozmaitość prac wiosennych 63
Lato samo okazuje robotę 205
Zima wymaga rozwagi w rozdawaniu robót . 435
Roboty na słotę i złą drogę 445
Pańska dzienna dyspozycya 235
Zapowiadanie dziennych robót 443
Rola ma być pomierzona dla słusznego wydziału robót 313
Drwa mają być wymiarem wypróbowanym wożone 409
Kiedy rozpoczynać wielkie budowanie . . 90
„ czas do drogi sposobny 270
Cyn w drogę ma być zawsze gotów . . . 446

Nr.

Gospodarstwo mają trzy razy na dzień doglądać żywizny 455
Gospodarstwo mają w nocy dozierać służby . 440
Należy dozierać gumna, żeby było zawarte . 5
„ „ statków i szkut 98
„ „ sadów 303
„ „ stawów 89, 217
„ „ szkód 247
„ „ spasi 213
„ „ ścieżek w życie . . . 459
„ „ młocków 411
„ „ czeladzi 444
„ „ kmieci zimą 443
„ „ „ ze sprzężajem . . 308

TYTUŁ IV.

Roboty przygodne.

Gumno uprzątać 210
Oborę opatrzyć 401
Poprawiać budynki 323
Poszywać brogi 199
„ dachy 165
Mosty naprawiać 54
Grodzić 85, 134, 199, 214
Glinę kopać 332
Gliną boiska lepić 164, 210
„ ściany, piece lepić 164
Opatrywać na zimę drzwi i okna . . . 402
Doły wybrane zasypywać 451
Wody szukać na studnie 281

Nr.
Sól wozić 10
Popioły z pieców zbierać . . . 13, 392, 461
„ z makowin i chmielin chować . . 13
Gnój czynić 26
„ „ ze starego poszycia . . 165, 434
na kupy kłaść 118
„ przewracać 9, 199
Kamienie sprzątać 295
„ zwozić 206
Drzewo rąbać . . 6, 39, 199, 252, 416, 452, 462
„ „ na budowanie i statki 6, 39, 199, 417
Drew wymiar 409
Starą drzewinę zbierać 392
Drwa wozić 409, 414
Budulec wozić 10, 436
Budowanie zaczynać 90
Poprawiać sprzęty (pługi, wozy, brony) . . 11
Cyny sposobić 8, 90
„ gotować w drogę 446
Statków z gliny, z żelaza i leśnych przyczyniać 8
Beczki do kapusty gotować 364
Laszczki do wina strugać 53
Koły do jazu 447
Chrósty rąbać 385
„ wozić 415
„ pleść 453
Robić powrosła 48, 96, 233
„ powrozy 48
„ snopki do poszycia 96
„ maty 442

Nr.
Dziewek robota jaka 28, 48
Len, konopie międlić 280
„ „ moczyć 291, 317
„ „ na przędzę dawać . . . 318
Przędzę poprać 51
„ nadawać 410
„ przęść 14, 429
Tkać obrusy, serwety, ręczniki 14
Płótno bielić 121, 178, 190, 216

TYTUŁ V.

Uprawa roli, hodowla oraz sprzęt roślin polnych.

Orać 57, 62, 76, 91, 113, 134, 198, 206, 208, 231 278, 310, 321, 354, 386, 400
Orać na bób, groch, wykę 57
„ „ len 76
„ „ żyto, pszenicę 278, 310
„ „ ugor 91, 206
Pierwsza orka 62, 113, 134, 198
Podorywać rolę 321, 354, 386, 400
„ ogrody 50
Gnój wozić 46, 74, 76, 92, 169, 199, 206, 208, 211 231, 301, 314, 367
Gnój wozić na jęczmień 74
„ „ „ len 74, 76
„ „ „ kapustę 74
„ „ „ konopie 74
„ „ „ rzepę 221
„ „ „ ugor 92
Przekopy czynić 33, 77

Nr.
Siewu czas najlepszy 345
Do siewu brać najlepsze ziarno 275
„ „ tatarki brać najpośledniejsze ziarno . 22
„ „ niebrać nieczystego zboża . . . 201
Siać w ogóle 84
Siew oziminy 304
Nie wiele siać jarki i tatarki 200
Siać bób 57
„ groch 57, 75, 156
„ jęczmień . . 47, 75, 93, 141, 191, 288
„ konopie 154, 161, 191
„ len 151, 161, 196, 209
„ orkisz 149
„ owies 75, 150
„ proso 155, 161, 196, 225
„ pszenicę jarą 79
„ „ ozimą 311, 312, 342
„ rzepę 237, 258, 279
„ rzodkiew 279
„ soczewicę 179, 232
„ sześciorakie zboże 232
„ tatarkę 155, 162, 196
„ troiste nasienie 49
„ wykę 57, 75, 179, 232
„ żyto jare 75
„ „ ozime 312
Dosiewać 134
Nie siać już 375
Zasiewki objeżdżać 374
Pleć 73, 175, 202, 207, 295
Role czyścić 261

Nr.
Pożytek rychłego sprzętu 243
Żąć 240
Siec owies 147
„ ubiodrki 241
Podścielać w sąsiekach olszowe liście . . . 274
Zwozić zboże 253, 256
Snopy ściśle układać 274
Zwozić proso 295
„ konopie i len 280, 291
Próba jak zboże sypie 254
Młócić zboże 3, 43, 277
„ groch 412
„ tatarkę 22
Proso tłuc 337
Gumno zachowałe 413
Zboże przerzucać 3, 167, 184, 300

TYTUŁ VI.

Łąki.

Łąk pożytek 77
Łąki zapowiadać 213
„ podorywać 330
Trawy siec 212
Łąki kosić 227, 236, 282
Potraw siec 273, 298
Trzcinę żąć lub kosić 248

TYTUŁ VII.

Ogrody i sady.

Gotować ogrody . . 50, 77, 80, 134, 319
„ grzędy na zioła 344

Nr.

Zioła gnojem okładać 433
Nasiona ogrodowe mieszać z ziemią . . . 45
Siać banie 64, 146
„ cebulę 80, 135, 197
„ chrzan 80
„ czarną kapustę 353
„ czosnek 353
„ ćwikłę 80
„ kapustę 41, 78, 107
„ koper włoski 136
„ kuczmerkę 80
„ majeran 125
„ mak 194
„ marchew 80. 356
„ melony 64, 104, 128
„ ogórki 64, 80, 127
„ pasternak 80
„ pietruszkę 80
„ rozsadę patrz kapustę . . . . .
„ rutę 125, 197
„ rzepnicę 80
„ rzodkiew 197, 356
„ sałatę 80, 197, 353
„ szałwię 125
„ ziółka pachniące 64
Sadzić cebulę 34, 83, 101
„ marchew 34, 83
„ pietruszkę 83
„ rozsadę (kapustę) . . . 183, 197, 238
Okopywać kapustę 259
Chmiel kwitnie 260
Chmiel podbierać 166

	Nr.
Chmiel zbierać	307
„ chować	376
Nasiona warzyw zbierać	263
Nasiona ogrodowe zbierać	369
Siać owoców jąderka	371
„ „ kostki (pestki)	35, 342
Sadzić brzezinę i leśne drzewa	44, 430
„ wierzbę	126
„ różę	81
„ dziczki	44
„ owocowe drzewa	65
Mieć staranie o drzewach owocowych	35, 71
Przesadzać drzewa owocowe	36, 82, 377, 417, 431
„ różę polną	66
„ figi	124
Drzewka okopywać	67
Cudzoziemskie drzewka odkrywać	124
„ „ chować	363
Gałęzie obrzynać	336
Zrazy zbierać	36
Szczepić drzewa	65, 152, 176, 370
Szczepy polewać	143, 170, 297
„ chronić od gorąca	262, 268
Drzewa urodliwe podpierać	226
Wierzbę obcinać	70
Drzewa przestają rość	283
Winnicę uprawiać	52
„ odkrywać	95
„ gnoić i porządkować	138
Macicę sadzić	160

Nr.
Macicę okopywać 174
„ obrzynać 283
Laszczki z winnic wybierać 366
„ do wina strugać 53

TYTUŁ VIII.

Inwentarz żywy.

Wszelki przypłodek piętnować 305
Domowy sprzężaj mieć 346

Konie karmić 185, 457
„ żywić 368
„ stawiać na odpoczynek . . . 199, 233

Bydła inwentarz robić 168
Bydło piętnować 168
„ doglądać 455
„ daje pożytek 122
„ kupować 29, 59
„ sprzedawać 239, 329
„ na pole wypędzać 117
„ z łąk zganiać 153
„ z ozimin zganiać 159
„ czem karmić 457
Bydła karmienie 2, 137, 212, 250, 389, 423, 456
Bydłu trawa niepożyteczna kiedy . . . 388
„ sieczkę rzezać 23, 383
„ „ parzyć 23
„ słomę dawać 2
„ pokrzywy dawać 157, 182
„ opiołki i nać suszyć 207, 362

Nr.

Woły stawiać na opas 395
Byka do krów puszczać . . . 115, 230, 257
Cielęta odsadzać 72, 133
„ nie odsadzać 425
„ wałaszyć 37, 173
„ karmić 441

Owce na hurtowanie wyganiać 87
„ „ pole wyganiać 449
Owcom dawać soli 218
„ „ olszowe liście 20
„ „ dębowe i brzozowe liście . 296, 342
Owce myć 116
„ strzydz 119, 230
„ doić 163
Barany skopić 114, 144, 180
„ odsadzać 163
„ odłączać 219
„ puszczać do owiec . . . 257, 322, 428
Skopy kiedy najlepsze 264

Świń chować w miarę 349
Świnie na żołędź puszczać 348
Świniom dawać dzięgiel 86
„ „ jabłka robaczywe . . . 269
„ „ miękinie 393
„ „ chmieliny, kuchy, słodziny . . 391
„ nać suszyć 362
Świnie na karm stawiać 48, 334
Wieprze bić 4, 437
Kiernoza do świń puszczać 463
Prosięta chować 55

Nr.
Prosięta od lnu strzedz 251
„ zdychają 426
„ bić 293

Kozła do owiec puszczać 428

TYTUŁ IX.

Ptactwo domowe.

Ptactwu domowemu gniazda naprawiać . . 58
Ile trzymać kur i gęsi 421
Drób rozmnażać 109
„ karmić 250
„ upadły zastępować 29

Kury karmić 15, 21, 393
„ „ pokrzywami 120
„ ciepło trzymać dla jaj 427
„ żeby nie siedziały na jajach . . . 292
„ sadzić 61, 103, 192
„ jaja znoszą 61
„ się lęgą 422
„ stare jeść 379
Kurczęta ciepło trzymać 141
„ żywić macierzanką 189
Kapłonić koguty 267, 289
Kapłony tuczyć 352

Gęsi stado 302
„ karmić 419
„ noszą się 61, 459
„ lęgą się 422

Nr.
Gęsi jeść 420
„ kupować 420

Kaczki niosą się 61
„ na jaja sadzić 192
Kacze jaja podkładać kurom 131
„ „ kupować 131

Gołębi karmienie 15, 130

TYTUŁ X.

Ryby i Raki.

Gotować sieci na ryby 25
Stawy rybić 40, 88
„ strzedz 89, 217
„ opatrywać przerębłami . . . 24, 439
Ryby rosną w mięso 290
„ wychodzą z głębi 100
„ chowają się do głębi 343
„ się trą 110, 140
Ryb łowić szkoda 99
„ „ nie należy 145
Ryby łowić 186, 193, 265, 355, 360
„ suszyć 215

Raki najlepsze 185
Raków nie łowić 145

TYTUŁ XI.

Pasieka.

	Nr.
Barci przyczyniać	224
Pszczoły kupować	60
„ ulewicze	224
„ przenosić	27
„ doglądać	94
„ opatrywać	172
„ żeby się roiły	177
„ roją się	223
„ podbierać	315

TYTUŁ XII.

Myślistwo i zwierzęta szkodliwe.

Ptaków nie łowić	132
Ptaki łowić	102, 129, 266, 286, 335, 454
Łowić jarząbki	454
„ kaczki dzikie	102
„ kuropatwy	454
„ skowronki	129
„ słowiki	129
Polowanie z krogulcem	287
Myślistwo ze psy	418
Łowić wilki, lisy	454
„ zające	448
Jeleń idzie do wody	306
Muchy truć	222
Gąsienice zbierać	158
Myszy szkodę czynią	43

TYTUŁ XIII.

Zapasy śpiżarniane, ogrodne i napoje.

Nr.

Śpiżarnię na zimę napełniać 350
Masło 18, 171, 229
Mleczno 18
Sery 171, 229, 397
Mięso solić 19, 380, 430
„ wędzić 357, 380, 430, 460
Ryby suszyć 215
Jaja chować 276, 333
Ślimaki jeść 12

Zboże dawać do mlewa 399
Mąkę mlec 56, 97
Chleb piec na zapas 458
„ z różnych zbóż robić 105
Żyto na kaszę wycinać 242
Kaszę czynić 246, 320, 351
Krochmal robić 320

Warzywa kopać 358
„ zbierać i chować 359, 376
Rzepę kopać 359
„ mierzyć 376
„ wieszać 361
Kapustę rąbać 359
„ chować 372
„ solić 384
Ogórki solić 245
Melony zbierać 249

Nr.
Cebulę przechować i popleść . . . 284, 359
Szczebrzuchy na zimę gotować 403

Gruszki zbierać 381
Owoce obrywać 358, 382, 450
„ chować, suszyć 303, 373
„ suszyć i powidła robić . . . 338, 351
Wiśnie smażyć 271
Orzechy włoskie smażyć 271
Zioła majowe smażyć 187
„ „ jakie smażyć 203
Lilija 142
Fijołki 234

Grzyby zbierać i suszyć 294
Bukiew, żołędź zbierać 378
Mannę trząść 246
Kmin polny zbierać 246

Olej: konopny, lniany, makowy, rzepnicowy bić . 42
Gorzałkę palić 16
Jabłecznik robić 339
Wino dojrzałe zbierać 295, 299, 365
„ przelewać 38, 139, 174

TYTUŁ XIV.

Gospodarstwo a kalendarz.

Początek roku 304
„ lata 204
„ jesieni 285
Sierpień jest chłodny 272

Nr.

Przepowiednia pogody . . 1, 195, 387, 424
Lunacje a roboty 6, 38, 39, 113, 118, 231, 321, 385
„ a hodowle zwierząt . 4, 37, 40, 72, 437
„ a hodowle roślin 36, 66, 75, 127, 146, 156 162, 311
Znaki zodjaku a roboty 452

Styczeń 1—31.

20 Fabiana i Sebastyana 6

Luty 32 — 60.

2 Gromnice 322
5 45
12—22 49
22 Katedry ś. Piotra 41, 322
24 Macieja 41
Koniec Lutego 46
Zapusty 47

Marzec 61 — 107.

11 62
17 Gertrudy 78
24 Zwiastowanie N. M. P. 65, 100
Post 429
Środopustna niedziela 75
Wielki tydzień (patrz i w Kwietniu) . . 79, 107
Wielkanoc (patrz i w Kwietniu) 86, 93, 99, 104, 265

Kwiecień 108 — 158.

2 Marja Egipcyaka 135
11 149

[Nr.
23 Jerzy 110, 129, 152, 153, 196
25 Marka 154
Krzyżowa niedziela (patrz Maj) 119
Wielki Czwartek (patrz Marzec) . . . 144, 156
Wielkanoc (patrz Marzec) 114, 116
Nim żyto kwitnie 112
Gdy drzewa kwitną 121
Gdy wiśnie kwitną 128

Maj 159 — 203.

1 Filipa i Jakuba 159, 177, 179
2 150
3 Znalezienie ś. Krzyża 160
9 Grzegorza 124, 151
25 Urbana 103, 161, 191
Krzyżowa niedziela (patrz Kwiecień) . . . 196
Krzyżowe dni 196
Boże wstąpienie 180
Świątki (patrz Czerwiec) 163, 193
Gdy żyto kwitnie 189

Czerwiec 204—235.

15 Wita 209
Świątki (patrz Maj) 223
Boże Ciało 223

Lipiec 236—271.

8 Kiliana 237, 258
13 Małgorzaty 223, 237, 258, 271
25 Jakuba 99, 149, 150, 151, 238, 239, 258, 260
265, 266

Sierpień 272—305.

Nr.
10 Wawrzyńca 282, 283, 284
24 Bartłomieja 278, 282, 285, 286, 288, 289, 290
291, 304

Wrzesień 306 — 358.

1 Idziego 306, 307
8 Narodzenie N. M. P. 312
14 Podwyższenie ś. Krzyża 311
21 Mateusza 322
29 Michała 264, 277, 304, 314, 316, 324, 335, 341
343, 345, 348, 354, 378

Październik 359 — 394.

15 Jadwigi 359, 375
16 Gawła 360, 380

Listopad 395 — 434.

1 Wszystkich ŚŚ. 395
11 Marcina . . 398, 401, 404, 407, 410, 422

Grudzień 435 — 464.

Boże Narodzenie . . 62, 368, 390, 423, 442, 456

TYTUŁ XV.

Przesądy.

Drzewa szczepionego w Lutym robaki nie toczą 44
Płótno bielić gdy drzewa kwitną . . . 121
Kwietniowy śnieg starczy za gnój . . . 148

Nr.

Żyto w śpichlerzach się psuje, gdy na polu jego łany kwitną 167
W ulach posmarowanych mlekiem owczem na św. Filipa pszczoły dobrze się roją . . . 177
Majowa rosa pomaga krostawym . . . 188
Kurczęta zdychają podczas kwitnięcia żyta . . 189
Węgorze łowić gdy grzmi 193
Rok będzie dobry jeżeli w Maju zawiążą się żołędzi 195
Rzepa siana na Kiliana lub Małgorzatę jest miększa do warzenia 237
Olszowe liście w sąsiekach odstraszają myszy . 274
W pszenicy sianej trzy dni przed, albo trzy dni po pełni, nie ma wiele chwastów . . . 347

Tu zresztą należą wszystkie dane z tytułu poprzedniego (XIV) o związku robót gospodarskich, hodowli zwierząt i roślin z lunacyami oraz ze znakami zodyjaku, których niepowtarzam. Jest ich 22.

Alfabetyczny spis rzeczy

z pamięci robót i dozoru gospodarskiego.

Nr.

apteczka domowa 106
bakałarz 443
banie 64, 146
banie (do oleju) 42
bańki 453
baran 257, 428
baranki 144, 163, 211
barany 114, 180, 219, 322, 430
barci 224
Bartłomieja Ś. . 278, 282, 285, 286, 288, 289, 290
291, 304
bawarskie księstwo 458
beczki . . . 19, 174, 364, 380, 384, 430
bedłki 222
blech 410
błota 10, 248
boiska 164
bojowisko 210
Boże Ciało 223
Boże Narodzenie . . 62, 368, 390, 423, 442, 456

Nr.
Boże wstąpienie 180
bób 57, 105
bór 397, 416, 451
brogi 199, 210
brona 11
brzezina 340
budowanie 90, 417, 436
budy 190
budynki 323
bukiew 348, 378, 397
burk (bruk) 206, 395
bydlnik (patrz byk) 115, 455
bydło 2, 23, 29, 49, 54, 59, 115, 117, 122, 126, 137
153, 155, 159, 168, 207, 212, 239, 243, 247, 250
305, 326, 327, 329, 346, 362, 383, 388, 389, 401
423, 440, 455, 457.
byk (patrz także bydlnik) . . . 230, 257, 452

cebula 34, 80, 83, 101, 135, 194, 197, 284, 359, 369
chałupnicy 202, 240
chleb 21, 105, 458, 462
chlewy 445, 455, 463
chłop 89, 255, 277, 313, 346, 394
chłopki 328
chłopkowie 448
chłopy 414
chłosta 394, 443
chmiel 166, 260, 307, 376, 397, 404
chmieliny 13 391
chmielnik 224
chrobacy 44
chróst 385, 415, 453
chrzan 80, 376

Nr.
chudy (pan) 331
chudziki (wieprze) 391
chusta 222
chwast 349
cielęta 37, 72, 133, 173, 326, 389, 425, 430, 441
cukier 106, 203, 271
cyn, cyny 8, 446
czeladź 80, 444
Czerwiec . . . . . 176, 204—235
czosnek 353, 359
czynsz 397, 398, 404
ćwikła 80

dachy 165, 445
dani 396, 397
deszcz 220
dębina 8, 65
długi 341
dobytek 23
dochód 331
doliny 345
doły 67, 451, 453
domy 96, 248, 390, 453
dranice 90
drewka (na kominy) 199
drewno (łupne) 409
drobiazg rybi 355
droby (bydlęce) 250
droga . . 270, 409, 415, 436, 446, 447, 459
drób (ptasi) 250
„ (rybi) 88
„ (bydlęcy) 19
drwa . . 8, 13, 397, 409, 414, 416, 445, 462

Nr.
drzewa 65, 67, 71, 121, 158, 226, 336, 358, 377, 417
„ leśne 340
„ morwowe 65
„ owocowe 35
„ rodzące 262
„ śliwowe 82, 431
„ wiśniowe 82, 431
drzewo . . 6, 39, 90, 199, 252, 283, 417, 452
drzewina (stara) 392
drzewka . . . 36, 143, 170, 199, 268, 370
„ leśne 44
„ cudzoziemskie 124, 363
drzwi 402
dwór 244, 247, 414, 448
dwornik 346
dwory 445
dworki 325
dyle 8, 445
dzień 94, 204, 270
dziewki 28, 48, 429
dziesięcina 254
dzięgiel 86
Egidego św. 306, 307
Fabiana i Sebastyana św. 6
faska 339
fasy 38, 280
figi 123, 124
fijołki brunatne 106
Filipa i Jakuba św. 159, 177, 179
folwark . . 59, 224, 305, 349, 408, 420, 421
gaiki (do łowu ptaków) 286
gałązki (zrazy) 36

Nr.
gardlina 445
garncarz 8
garnce , ... 45, 432
garniec 222, 352
Gawła św. 360, 380
gąsiory 421
gąsięta 419
Gertrudy św. 78
gęsi 29, 61, 109, 302, 305, 326, 396, 397, 404, 419
420, 421, 422
gębka 170, 297
glina 8, 164, 332, 402
główki (lnu) 280
gniazda 58, 132, 158
gnój 9, 26, 46, 50, 52, 74, 76, 92, 118, 148, 165
169, 176, 199, 206, 208, 221, 231, 258, 301, 314
366, 367, 417, 433, 434, 445
gołębie 15, 58, 130, 326, 453
gołębieniec 224
gonty 90, 445
gorczyca 49
gorzałka 16
gospodarz 277, 313, 408, 435, 455
gospodyni . . . 125, 142, 187, 327, 351, 455
góry (strychy) 349
groble 415
groch . . . 21, 28, 57, 75, 156, 314, 412
grochowiny 157, 368
grodza 445
Gromnice 322
grosze 397
Grudzień . . . . . 435—464

Nr.
gruszki . . . 65, 105, 351, 373, 377, 381
„ leśne 339
„ suszone 7
Grzegorza św. 124, 151
grzyby (suszone) 28, 294, 373
grzędy 101, 284, 344
gumna 5, 210, 221, 254, 324
gumno zachowałe 413
gwoździe 442, 445
indyki 305
inwentarz 168, 324
izba 141, 284, 432
Jadwigi św. 359, 375
jabłecznik 339
jabłka . . . 7, 65, 105, 269, 338, 351, 373
„ leśne 339
jabłoń 178
jabłonie 377
jagły 327, 393
jagnięta 219, 322, 326
jajca 61, 120, 131, 132, 192, 276, 333, 397, 404
421, 427
Jakuba św. 99, 149, 150, 151, 238, 239, 258, 260, 265
Jakuba św. (patrz Filipa i Jakuba)
jarka 16, 200
jarmark 398
jarząbki 454
jarzyny 200, 220, 321, 400
jarzyny (warzywa) . 7, 48, 80, 157, 350, 358, 359
jaz 447
jąderka (jabłek etc.) 371
jedlina 65

Nr.
jeleń 306
Jerzego św. 110, 129, 152, 153, 196
jesień 63, 90, 130, 131, 200, 308, 317, 319, 331 379, 381
jeziorka 89
jęczmienisko 46
jęczmień . 49, 74, 93, 149, 191, 288, 367, 400
„ marcowy 47, 75
kaczęta 192
kaczki . . 29, 61, 109, 131, 192, 305, 326, 397
„ dzikie 102
kaczmarze 202, 240
kaganki 42
kamienie 206, 295
kamień (waga) 318, 410, 452
kapłony 352, 396, 397, 404
kapusta 7, 41, 74, 78, 112, 113, 197, 238, 259, 349 359, 364, 372, 384, 400
kapusta czarna 353, 372
„ w głowach 372
„ włoska 372
karb 327
karcz 451
karczochy 194
karm 423, 455, 456
karmniki 348
karpie 110, 355
karpięta 88
kasza 242, 246, 320
„ jajeczna 246, 351
„ jęczmienna 351
„ owsiana 351
„ pszeniczna 351

Nr.
kasza tatarczana 351
„ żytnia 351
kasztany 432
kądziel 28, 48, 429
kiczki 442
kiernoz 463
Kiliana św. 237, 258
klacze 346
klatki 453
kłębki 410
kłodziny 409
kmieć 228, 247, 248, 398
kmiecie 244, 341, 397, 415, 420, 443
kmin polny 246
kmiotki 308
kmiotówny 410
kocioł 23, 157
kokosze 21, 109, 120, 131, 192, 250, 292, 379, 397
421, 427
koły 8, 447
komiegi 442
kominy 402, 462
komornicy 202, 240
konfekt 106
konie . . . 181, 199, 233, 250, 368, 445, 457
konopie . 74, 154, 161, 191, 280, 291, 317, 397
kopa 254
kopanina 445
kopr włoski 136
korzec 359, 376
korzeń 261, 262
korzenie 295

Nr.
korzenie (warzywa) 376
kostki (owocowe) 35, 432
kosze 453
kowal 8, 397
Koziorożec 452
kozy 23, 326, 428
kretowiska 77
krochmal 320
krogulec 287
krowy . . . 133, 163, 182, 230, 257, 326, 430
krupy 350
kuchnia 80, 461, 462
kuchy 391
kuczmerka 80
kulki 442
kuropatwy 454
kury 15, 29, 61, 109, 267, 289, 305, 326, 379, 393
397, 404, 420, 422
kury indyjskie 109
kurczęta 61, 103, 141, 192, 292
kwadra ostatnia 4, 6, 36, 37, 38, 39, 40, 75, 113, 118
208, 311, 321, 332, 359, 385, 417, 437
kwadra wtóra 72
kwarta 42
Kwiecień 108—158; 120, 122, 127, 131, 140, 141, 148
Krzyżowa niedziela 119, 196
lada 23
lampy 42
las 414
lasy (do susz) 373
laszczki (do winnicy) 53, 366
lato 3, 55, 61, 87, 89, 112, 192, 205, 212, 245, 248
292, 321, 390, 463

Nr.
lechy 194
lekarstwa 203
len 42, 74, 76, 113, 151, 161, 196, 209, 251, 280
291, 317, 318
lilija 142
Lipiec . . . . . 136 - 271; 236
lis 454
Listopad . 395—434; 419, 424, 426, 428, 429
liście olszowe 20, 274
„ dębowe 296, 342
„ brzozowe 296, 342
liście 362, 387
lód 395
Luty . . . . 32—60; 56, 61, 80, 97, 158
łąki . . 33, 77, 153, 211, 213, 227, 282, 330
łokieć 442
łososie 193
łoża 392
łuczywa 8, 199
ług 234
macica winna 138, 174, 283, 366
Macieja św. 41
macierzanka 189
Maj 159—203; 141, 158, 176, 182 185, 190, 195, 203
majeran 64
majętność 305
mak 194
makowiny 13
malony 64, 104, 128, 249
Małgorzaty św. 223, 237, 258, 271
manna 246, 397
marchew 7, 34, 80, 83, 157, 194, 356, 358, 369, 376

Nr.
Marcina św. . . . 398, 401, 404, 407, 410, 422
Marka św. 154
Marja Egipcyaka 135
Marzec 61—107; 35, 65, 67, 76, 101, 103, 106, 158, 424, 432
masło 18, 171, 229
materya (na budowanie) 10, 406
Mateusza św. 322
maty 442
mazie 42
mąka 56, 97, 399
miara 409
miazga 70
Michała św. 264, 277, 304, 314, 316, 324, 335, 341, 343, 345, 348, 354, 378
mierzwa 210, 221
miesiąc (księżyc) 185
miękinie 399
mięso 112, 380, 438
miód 203, 222, 271, 315
miska 222
mleczno 18
mleko 177, 182, 222, 229
młocki 411
młynarze 240, 397
mosty 54
mróz 104, 127, 200, 390, 395
muchowądzie 222
muchy 222
myślistwo 418, 448
myszy 43, 274
nabiał 171

Nr.
nać 207, 362
naczynia 450
najem 397
Narodzenie N. M. P. 312
nasienie 3, 22, 34, 80, 84, 263, 275, 277, 279, 304, 351
„ cebulne 101
„ kapustne 263
„ malonowe 104
„ marchwi 356
„ pietruszczane 263
„ rzodkwi 356
„ troiste 48
nasienia ogrodne 45, 369
„ ogródkowe 369
nić 410
niebo 95
Niemcy 458
niepogoda 445
niziny 345
noc 190, 395, 442
nów 70, 75, 156, 258, 347, 382
obory 46, 207, 221, 401, 434, 455
obręczy 6, 284
obrusy 14
ocet fijołkowy 106
oddech (w stawach) 24
ogórki 64, 80, 127, 128, 194. 245
ogrody 33, 50, 52, 77, 80, 134, 207, 212, 319. 324
344, 349, 367, 433
ogródki 125
ogrodnicy 202, 240
ogrodzenie 214

Nr.

okna 402
okunie 140
olej 42, 80
„ konopny 42
„ lniany 42
„ makowy 42
olejek fijołkowy 106
opiołki 207
orkisz 149
orzechy 397
„ laskowe , ... 295
„ włoskie 271
otręby 120, 276, 334, 417
owce 20, 23, 87, 116, 119, 163, 211, 218, 219, 230
257, 305, 322, 326, 342, 428, 449
owczarz 440
owies . . . 17, 21, 49, 75, 105, 147, 150, 397
owoc (suszony) 7, 294
owoce . . 44, 48, 226, 303, 338, 358, 382, 450
ozimina 159, 231, 278

pal 397
pan 305, 308, 325, 327, 448
pan (bogaty) 331
pani 305
„ stara 327
panna (znak zodyjaku) 452
pasieki 224
pasternak 194, 369, 376
pastewnik 80, 214
pasterze 168, 327, 346, 440
pasza 91, 239, 302
pawy 109, 445

Nr.

Październik . . . . . 359—394
pełnia 72, 83, 289, 314, 431
pestki 351
piasek 451
piece . . . 164, 294, 332, 373, 402, 461, 462
piekarnie 164, 427
pieniądze 325, 408
pień 416, 417
pieprz 397
pierze 28, 48, 429
pietruszka . . . 80, 83, 157, 194, 369, 376
piętno 305
pigwy 65
Piotra św. Katedry 41, 322
piwnica 432
plewidła 202, 207
plewy 333, 389, 395, 457
płocice 140
płot 70, 397, 453
płótno 14, 51, 121, 178, 190, 216
pług 11, 57, 62
pniaki 44
poddani 90, 309, 390, 395, 409, 414
Podole 224
Podwyższenie św. Krzyża 311
pogoda 1, 93, 315, 424
pokrzywy 120, 130, 157, 182
pole 33, 87, 89, 190, 206, 233, 254, 278, 309, 323 324, 449
pole (polowanie) 288
pomarańcze 124
po[illegible] 13, 392, 461

Nr.
posty 350
poszycie 165, 411, 434
poślady 15, 393
potraw 273, 298, 423
potrawa 295
potrawy domowe 112
powabnicy 240
powidła 338, 351
powietrze (choroba) 349
powrosła 48, 96, 233, 411
powrozy 25, 48
półkoszki 453
prawo 404
prącie 453
pręty 362
prosięta 55, 251, 293, 326, 426, 463
proso . . 105, 155, 161, 196, 225, 295, 337, 393
Prusy 190
przekopy 33, 77, 143
przekupki 42
przeręble 24
przędza 51
przędziwo 51, 410
przykrycie 248
przyodziewanie 444
przypłodki 109, 305, 325
„ czeladne 305
„ pasterskie 305
„ urzędnicze 305
przyręble 439
psy 418
pszczoły . 27, 60, 94, 172, 177, 223, 224, 315

Nr.
pszenica 242, 256, 277, 310, 311, 312, 321, 347, 397
„ ozima 63
„ jara 79, 400
ptaki 132, 286, 335, 418
ptastwo 58
ptasznicy 266, 286
puszcze 25
pyrz 304
raki 145, 185, 397
regestr 305
„ dziesięcinny 255
ręczniki 14
robocizna 397
robotnik 313
roboty 443, 445
roje 177
rok . . 1, 56, 199, 204, 360, 367, 432, 435
rola 33, 46, 49, 62, 63, 76, 87, 91, 113, 127, 148
198, 258, 261, 277, 304, 313, 314, 345, 354, 374
386, 400
rosa majowa 188
rozsada 41, 107, 183, 369
róża 66, 81, 125
runo 119
ruta 64, 197
rybitwi 265
ryby 24, 25, 88, 89, 99, 100, 140, 145, 186, 215
217, 265, 290, 343, 350, 355, 439, 453, 462
rzeczy ogrodne 63, 400
rzeki 10, 88
rzemieślnicy 90, 202, 240
rzepa 80, 221, 237, 258, 279, 359, 361, 369, 376, 451

Nr.
rzepa wędzona 28, 48
rzepnica. 42, 80
rzodkiew 197, 279, 356
rżysko 321
sadło 438
sądy 303, 324
sadzawki 89, 143, 268
sala 157
Sebastyana św. patrz — Fabiana i Sebastyana
sałata 80, 197, 353
samica 463
sanie 10
sąsiek 43, 274
ściernie 321, 334
ścieżki 459
sep 328
„ młyński 404
serwety 14
sery 171, 229, 397
sianie letnie 70
siano . . 91, 227, 233, 236, 250, 368, 415, 457
sieci 25, 99, 265, 418, 448, 454
sieczka 23, 250, 383, 457
siedliska 445
siekacz 157
siemie 280, 369, 397
Sierpień . . . 272—305; 103, 272, 279
siew 85, 277
sidła 286, 453
sikory 266
skopy 180, 264, 357, 430, 460
skowronki 129

Nr.
skóra 305
słodziny 391
słoma 2, 23, 157, 165, 250, 256, 268, 274, 284, 368
411, 442, 457
słońce . . . 113, 158, 204, 291, 317, 358, 452
słowiki 129
sługa 302
słupy 8, 445
smoła 397
snopki 96, 165, 233, 254, 274, 434
soczewica 105, 179
sok 106, 295
sośnina 8
sól 10, 112, 218, 316, 333, 436
spaś 213
śpichlerz 10, 300
śpiżarnia 210, 350
sprzęty 11
sprzężaj 308, 346
stado 23, 305, 326
„ gęsi 302
stajnie 46, 455
statki 6, 8, 406, 445
„ wodne 98
„ leśne 8
„ z gliny 8
„ z żelaza 8
„ ręczne 445
„ domowe 6
stawki 24, 25, 88
stawy . . 40, 88, 89, 99, 110, 217, 355, 360, 439
stodoła 164, 199, 210, 253, 280

Nr.
stosy 462
straż 89, 217
studnie 281
Styczeń . . . . . 1—31; 1, 12, 56
suknia 248
szałwia 64
szczebrzuchy 400
szczepy 71, 170, 176, 297
szczublęta 88
szkody 247
szkoła 443, 461
szkutaki 440
szkuty 98
sznurek 222
śpichlerz 167, 184
ściany 164
Śląsk 182, 190
ślicha 410
ślimaki 12
śliwy 82, 351, 373
śmieci 210
śnieg 71, 76, 77, 148, 448, 449
Środopustna niedziela 75
Świątki 163, 193, 223
świnie 5, 86, 269, 326, 334, 348, 349, 362, 391, 393, 463
świnie bawarskie 349
„ niemieckie 349
„ polskie 349
„ pomorskie 349
„ westwalskie 349
„ żóławskie 349
tatarka 22, 105, 155, 162, 196, 200

Nr.

tarcice 90
tkacze 410
tłucza 349
trawa 77, 117, 212, 218, 388
trzcina 248
tyczki 166
ubiodrki 241
ucho 305
ugory 91, 169, 206, 228, 374
ul 172, 177
uprawa 50
Urbana św. 103, 161, 191
urobek 228
urzędnik . . . 247, 325, 327, 406, 409, 443
waga 410
wanna 234
Wawrzyńca św. 282, 283, 284
wąsienice 35, 71, 158
wełna 119
węda 186
węgiel 397
węgorz 193
wiatry 38, 452
wiązki 70
Wielka Noc . . 86, 93, 99, 104, 114, 116, 265
Wielki Czwartek 144, 156
Wielki Tydzień 79, 107
wielogroch 105
wieńce 125, 359
wieprze 4, 48, 349, 430, 437
wierzba 70, 126
wierzchowiska 416

Nr.
wieś 409, 414
więcierze 88, 453
wilki 71, 454
wina (kara) 398, 405
winnica 52, 96, 138
wino (roślina) . 52, 53, 138, 160, 295, 299, 365
wino (napój) . . . 38, 139, 160, 174, 364
„ ubóstwa 339
wiosna 88—90; 55, 63, 130, 317, 328, 331, 344, 354
356, 433, 445, 450, 463
wiśnina 392
wiśnie 128, 271, 370
Wita św. 209
włodarz 346, 394, 414, 443
woda . . . 100, 143, 268, 281, 339, 343, 439
woły 326, 346, 395, 430
worek 222, 284, 294
wóz 11, 397, 414
„ drabinny 415
wódki 203
wódka fijołkowa 106
„ leljowa 142
wręby 410
Wrzesień . . . . . 306—358; 185
Wszystkich SS. 395
wydatki 408
wyka . . . 49, 57, 75, 105, 179, 232, 314
wymiar 404, 409
wytycznicy 255

zabawa 409
zagony 101
zając 448

Nr.
zamki 445
zapłata 444
zapusty 47
zasiewki 374
zboża 3, 43, 63, 167, 175, 184, 200, 201, 207, 232
233, 250, 253, 254, 274, 275, 277, 300, 309
zgoniny 389, 395
ziarno 250, 334, 349
zielsko 73, 175, 261, 296, 347
ziemia 45, 262, 284, 345, 417, 449
zięby 266
zima 59, 74, 90, 130, 131, 157, 248, 284, 292 293
308, 316, 321, 323, 333, 350, 362, 376, 387, 402
403, 406, 429, 432, 435, 441, 443 447, 448
zimno 24, 35, 71, 455
zimowanie 395
zioła 125, 157, 203, 234, 344, 433
ziółka 7, 64, 87
złoty 397
znak (cecha) 305
Znalezienie św. Krzyża 160
Zwiastowanie N. M. P. 65, 100
zwierz 25
zwierzynka 448
żak 443
żelazo 8
żerdź 8
żniwa 228, 233, 313
żołędź 195, 348, 378, 397
żyto 10, 63, 112, 167, 189, 241, 254, 274, 277, 288
310, 312, 397, 400, 407, 408, 415, 436, 455, 459
żyto jare 75

SŁOWNICZEK

wyrazów i form przestarzałych.

Wyrazy oznaczone gwiazdką nie znajdują się w słowniku Lindego, który cytowany jest w skróceniu przez L.

* *agren* — agrest w znaczeniu pierwotnem, to jest soku kwaśnego z jagód winnej macicy.

* *betonida* — bukwica czerwona (Betonica officinalis).

bydlnik — stadnik.

certa — ryba karpiowata morska wchodząca do rzek (Cyprinus vimba).

darski — L. ma w znaczeniu: rzeźki, żwawy, tu ponieważ użyto w przeciwstawieniu bojaźliwy, oznacza raczej — *śmiały*.

drób (bydlęcy) — nie drobne wnętrzności jak ma L. ale niedorodne sztuki.

dziać (sieci) — robić.

gaik — urządzenie do łowienia ptactwa opisane w M. Cygańskiego Myślistwie ptaszem (w wyd. A. Wagi, Warszawa 1842, p. 216).

gałgan — gałgant, rodzaj pieprzyku, który przychodził z Hindostanu z rośliny Alpinia galanga.

gorski — gorzki.

* *harkusz* — arkusz.

* *koment* — wyjaśnienie.
* *konkokcyja* — trawienie.
kursor — posłaniec pieszy.
laktuka — sałata.
* *latorośłki* — latorośle.
lukubracyja — według dosłownego znaczenia: praca przy świetle ale tu w ogóle — praca umysłowa.
* *meaty* — drogi, ujścia.
mierzwa — w znaczeniu pierwotnem, słoma potargana albo inaczej gardlina.
* *muchowądzie* — muchomory.
* *nasienie troiste* — mieszanka.
ograżki — dreszcze.
ograżny — przejmujący dreszczem.
opiołki — chwasty wyrwane przy pieleniu.
opóździć — opoźnić.
* *płodziszczek* — pór (Allium porrum).
podczas — niekiedy, czasem.
pośledz — później.
pośmiedziały — opalony, ogorzały.
pukać się — rozwijać się.
rymy — katary.
słopiec — łapka na wilki.
sprawowanie — uprawa.
szczubłęta — szczupaczki.
szczury — szczupły.
szołdra — szynka.
tałowity — otyły.
* *ubiodrki* — Wyraz wzięty z gospodarstwa A. Gostomskiego. Kolberg podaje *ubiedrze* z wielkopolskiej gwary (Zbiór wiad. do antr. kraj. tom I p. 24) a p. Malinowski wyjaśnia (Rozpr. Wydz. fil. t. X, p. 475), że wyraz pochodzi od *brdo* (collis,

Dotychczas wyszły:

1. *Ptaszycki Stanisław.* **Fortuny i cnoty różność w historyi o młodzieńcu ukazana 1524.** Kraków, 1889 str. 27. cena 20 ct.
2. *Karłowicz Jan.* **Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane 1553.** Kraków, 1889 str. VI i 88. cena 50 ct.
3. *Celichowski Zygmunt dr.* **Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o poczciwem wychowaniu dziatek 1564 i Wszystkiej Lifflanckiej ziemi opisanie 1567.** Kraków, 1889 str. XI i 99. cena 50 ct.
4. *Wisłocki Władysław dr.* **Marcina Bielskiego Satyry.** Kraków, 1889 str. XV i 119. cena 60 ct.
5. *Zawiliński Roman.* **Szymona Szymonowicza Castus Ioseph przekładania Stanisława Gosławskiego 1597.** Kraków, 1889 str. VIII i 98 cena 50 ct.
6. *Baranieck' Maryjan dr.* **Algoritmus to jest nauka liczby przez ks. Tomasza Kłosa 1538.** Kraków, 1889 str. XXIV i 56. cena 40 ct.
7. *Zawiliński Roman.* **Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego 1545.** Kraków, 1889 str. XVI i 224. cena 1 złr.
8. *Wisłocki Władysław dr.* **Proteus abo Odmieniec. Satyra z roku 1564.** Kraków. 1890 str. X i 41. cena 25 ct.
9. *Celichowski Zygmunt dr.* **Jana Seklucyana Oeconomia albo Gospodarstwo 1546.** Kraków. 1890 str. VI i 78. cena 40 ct.
10. *Celichowski Zygmunt dr.* **Krzysztofa Pussmana Historya barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi. 1551.** Kraków 1890 str. 34. cena 20 ct.
11. *Korzeniowski Józef dr.* **Rozmowa Polaka z Litwinem 1564.** Kraków 1890 str. VIII i 91. 50 ct.
12. *Celichowski Zygmunt dr.* **Jana Mrowińskiego Płoczywłosa Stadło małżeńskie 1561.** Kraków 1890 str. VI i 36. 25 ct.
13. *Celichowski Zygmunt dr.* **Historya prawdziwa, która się stała w Landzie mieście niemieckiem 1568.** Kraków 1891 str. XIII i 50. 30 ct.
14. *Tomkowicz Stanisław dr.* **Henryka Korneliusza Agryppy O ślachetności a zacności płci niewieściej, przekład Macieja Wirzbięty 1575.** Kraków 1891 str. 58. 30 ct.